"WIELKOPOLANIN"
Organ urzędowy
Polskiej R. Katolickiej Unii Św. Józefa,
Wychodzi w każdy Czwartek.
Korespondencye dotyczące redakcyi "Wielkopolanina" adresować należy:
"Wielkopolanin"
56 - 22nd Str., Pittsburg, Pa.
TELEFON C. D. & P. T. 2263 GRANT.
P. & A. 2204 MAIN.

Najlepsze Czasopismo Polskie do ogłaszania się w Pittsburgu i w zachodniej Pennsylvanii.

Prenumerata wynosi:

Rocznie	$1.50
Półrocznie	75c
Za granicami St. Zjedn.	2.50
Pojedyńczy numer	5c

WIELKOPOLANIN

THE WEEKLY
"WIELKOPOLANIN"
Appearing every Thursday
is the Official Paper of the
Polish R. C. Beneficial St. Joseph's Union of Pittsburg and Western Pennsylvania.
Published at
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.

Best Social and Political Polish paper in Pittsburg and Vicinity. Has the largest (15,000) Circulation among the Polish speaking population in Western Pennsylvania. Best advertising medium; is read by all Poles in Pittsburg and in Western Pennsylvania.

If you wish to reach the Polish population, advertise in the
"Wielkopolanin"
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.
TEL. C. D. & P. T. 2263 GRANT
P. & A. 2204 MAIN.

Deus et Patria. ORGAN URZĘDOWY UNII ŚWIĘTEGO JOZEFA W PITTSBURGU, PA. Bóg i Ojczyzna.

No. 39. Pittsburg, Pa., Czwartek dnia 24-go Września 1908 roku. Rok X.

NOWINY ZE ŚWIATA.

Straszliwa epidemia cholery.

— Petersburg, dnia 23go września. — Epidemia cholery szerzy się tu coraz straszliwiej! W samem mieście Petersburgu zapada na cholerę codziennie do 500 osób, z których po 150 do 200 codziennie umiera! Doszło do tego, że zmarłych wywożą kupami w pociągach kolejowych na choleryczny cmentarz w miejscowości „Preobrażenskoje", leżącą o godzinę jazdy koleją od Petersburga. Z innych okolic Rossyi donoszą również o strasznych spustoszyniach, prawianych przez tę zarazę, tak że w całej europ. Rossyi umiera na cholerę do 1,500 osób dziennie.

— Wszystkie rządy europejskie przedsiębiorą surowe środki zdrowotne przeciw wkroczeniu tej zarazy w granicę poszczególnych krajów, — nawet rząd Stanów Zjednoczonych przedsięwziął różne ochronne środki przeciw-cholerycz-ne we wszystkich portach morskich, do których lądują emigranci z Europy.

— Na wyspach Filipinach grasuje cholera. — W samem stołecznem mieście Manilla umiera codziennie na cholere do 20 osób. — Szczególniej z tej [illegible] istnieje największe niebezpieczeństwo — zwleczenia cholery do Ameryki,— gdyż bardzo często ztamtąd przybywają okręty handlowe i transportowe rządowe Stanów Zjednoczonych! Na transportowem rządowym okręcie „Sheridan", odpływającym w miniony czwartek do meryki, wydarzył się wypadek cholery. Transportowiec zatrzymano w porcie Manilli w kwarantannie.

— Z Galicyi donoszą pod datą 16go września, że cholera przewlokła się przez granicę rosyjską i pojawiła się w Galicyi. Z miasta Tarnopola niedaleko wschodniej granicy Galicyi donoszą o kilku wypadkach zasłabnięcia na tę zarazę.

— W Królestwie Polskiem cholera szerzy się także coraz bardziej, zbliżając się do granicy Galicyi.— Wobec tego władze w Galicyi — przedsięwzięły wszelkie środki ostrożności do niedopuszczenia zarazy, ale pomimo to udało się jednemu, który był chory na cholerę, przedostać się przez granicę do Tarnopola.

O ile zdołano stwierdzić, człowiek ten był w drodze do Ameryki. —

Wśród ludności w Tarnopolu powstał ogromny popłoch. Władze jednakże utrzymują, że nie pozwolą na rozszerzenie się tej strasznej zarazy.

(Tarnopol, miasto powiatowe,— liczy około 31,000 mieszkańców, przeważnie Polaków, w tej liczbie przeszło 10,000 żydów. — Nieszczęśliwa ta Galicya!... Nie dosyć że trapi ją od wieków zaraza żydowska, ale prócz tego jeszcze i cholera!...)

Francuzi „ucywilizowali 1000 murzynów.

— Depesze francuzkiego jenerała, operującego w kraju Kongo, w Afryce, donoszą francuskiemu ministrowi wojny w Paryżu, że francuzki oddział wojska, liczący — 1,600 żołnierzy, pobił na głowę murzyńskie plemię Ondal, handlujące niewolnikami i bronią. Murzynów zabili w tej bitwie francuzi przeszło 1000 sztuk!....

— Nie kupujcie towaru noszącego znaczki: „Made in Germany"

Czas płacić za „Wielkopolanina".

NOWINY Z AMERYKI.

Klęska suszy i pożarów leśnych.

Okropna susza, trwająca od paru miesięcy we wszystkich północnych Stanach trwa jeszcze dotąd bez przerwy! — Pożary lasów — chwilowo ugaszone w stanach Minnesota, Michigan i Wisconsin, powstały na nowo i wyrządzają straszliwe spustoszenia. A nietylko, że pożary owe szaleją po owych zachodnich Stanach, lecz przed kilku dniami wszczęły się one i we wschodnich Stanach, a mianowicie: w Stanie New York, Maine, i w środkowej i zachodniej Pennsylwanii, gdzie zrządziły szkodę na wiele milionów dollarów. W chwili gdy to piszemy (środa) — szaleje pożar lasów na obszarze 100,000 (sto tysięcy) akrów w następujących powiatach Pennsylwanii: Clinton, Center, Union, Clearfield, Snyder, Lycoming, Mifflin, Tioga, Potter, Pike, Monroe i Schuylkill. Z powodu wyschnięcia wielu źródeł i potoków górskich, gaszenie pożaru lasów jest bardzo trudne a nawet całkiem niemożliwe!

Burza w Polityce.

W przedwyborczej kampanii prezydencyonalnej wyb[illegible] w minionym tygodniu okropna burza! Politykier Hearst z New Yorku bogacz, milioner, właściciel kilku największych dzienników w Stanach Zjednoczonych, do niedawna demokrata a odniedawna „niezależny" (Independent Party) rzucił w minionym tygodniu po jednej bombie, tak do obozu demokratycznego jak i do republikańskiego, — ogłaszając wygrzebane zkądyś z przed paru laty listy, którymi udowadnia, że głowacz republikański Foraker był i jest na usługach trustu naftowego i że od trustów pobierał grube pieniądze. Demokratom zaś tylko gołosłownie zarzuca, że są także na usługach trustów, — swoją zaś partyę „Independence" ogłasza za jedynie sprawiedliwą i świętą! (Każda liszka swój ogon chwali!....)

Humorysta okradziony.

Redding, Connecticut, dnia 18 Września. — Słynny amerykański humorysta Marek Twain (prawdziwe nazwisko Samuel L. Clemens) został okradziony dziś w nocy — przez złodziei, którzy w liczbie dwóch włamali się do jego mieszkania, wynieśli do ogrodu szafkę ze srebrami stołowemi i takowe pakowali do woru, aby ujść ze zdobyczą. Na szczekanie psów, ujadających na rzezimieszków w sadzie, wypadł do sadu sekretarz autora i spłoszył złodziei. Później nad ranem, policya powiatowa (szeryf i jego pomocnicy) dopadli złodziei na pociągu, lecz złodzieje opierali się aresztowaniu i postrzelili szeryfa w nogę; ostatecznie rozbrojono ich i uwięziono.

Po tej awanturze nasz humorysta przybił na drzwiach swojego mieszkania taką humorystyczną przestrogę dla możliwych innych włamywaczy:

„Uwaga! — Ważna wiadomość dla panów złodziei: W całym mym gospodarstwei nie ma ani jednej prawdziwie srebrnej łyżki, noża lub widelca, tylko posrebrzane, nie warte kradzenia. Mosiężne owe moje „srebra", tylko cienko posrebrzane, znajdują się zawsze w pokoju jadalnym, w tym rogu gdzie stoi koszyk z kociętami, — które w razie potrzeby możecie z koszyka wyrzucić, jeżeli nie macie do czego pakować skradzionych mosiężnych moich „sreber". Przy kradzieży nie róbcie hałasu, bo to przeszkadza mi spać; sprawujcie się cicho i elegancko; zostawiam w sieni dla waszego użytku gumowe trzewiki, abyście mogli cichutko stąpać i mnie nie budzić. A wychodząc z mego domu, pamiętajcie zamknąć drzwi, abym nie dostał kataru, bo to dla mnie rzecz gorsza, niż utrata moich mosiądzowych „sreber". Życzę wam suchej gałęzi i powroza. Mark Twain".

Dzielna Dziewczyna.

W mieście West Bridgewater,— niedaleko Beaver Falls, poniżej m. Pittsbuga, bardzo odważnie znalazła się wobec rabusiów panna Beulah Hood. Gdy dziewczyna owa, wieczorem dnia 16go, zamykała na noc skład kupiecki w którym pracowała, — wpakował się gwałtem do składu rabuś, a zagroziwszy dziewczynie brzytwą, zaczął zabierać pieniądze z szufladek kantora Odważna dziewczyna, dopadłszy toporka, — tak groźnie stawiła się złodziejowi, że go zagnała do kąta, a zrobiwszy wielki krzyk,— dowołała się policyanta, który rabusia pochwycił i zaprowadził do więzienia.

Przymrozek w Pennsylwanii.

Prawie niepodobną do wiary — (wśród tych upałów i suszy) wiadomość podały dnia 16go angielskie gazety, a mianowicie to, że w mieście Kittaning i okolicy, nad rzeką Allegheny, był tego ranka tamże dość mocny przymrozek i szron dość gruby. — (Za to cały ten tydzień mieliśmy każdego — dnia silne upały.)

Szczęśliwi farmerzy.

W powiecie Green County, w południowo zachodnim kącie Stanu Pennsylvania zakupiły bogate kompanie węglowe w minionym tygodniu 3,000 akrów ziemi, pod którą znajduje się kamienny węgiel. Za te 3,000 akrów ziemi zapłacili kapitaliści 840,000 dollarów czyli po 280 dolarów za akier! Także i w sąsiednich powiatach: Washington County i innych, — kapitaliści na łeb na szyję wykupują od farmerów grunta pod którymi znajdują się pokłady węgla. Dobry pieniądz robią na tem ci farmerzy, którzy dawniej pokupili te ziemię bardzo tanio

Kto pod kim dołki kopie sam w nie wpada.

Własna Bomba go rozszarpała.

Altona, Pa., dnia 21go września. Na jakichś chrzcinach słowackich pobili się w niedzielę pijani goście a wśród tej bójki włoch Andy Marcini pobił i pożgał nożem słowaka Józefa Nesberock (?). Włocha wyrzucono na ulicę, poczem tenże w nocy udał się do poblizkich kamieniołomów i skradłszy tam kilkanaście lasek dynamitu, podłożył je około 3ej nad ranem w poniedziałek pod ścianę domu w którym oprócz poranionego — przez włocha Nesboroka, spało jakie 30 innych „bortników" czyli stołowników. Jakimś sposobem jednak dynamit wybuchnął prędzej niż włoch się spodziewał i rozerwał samego zbrodniarza na drobne kawałki, tak że tylko samą jego głowę urwaną znaleziono w pobliżu wybuchu! Dom został także znacznie uszkodzony, lecz z mieszkańców jego nikt nie został niebezpiecznie pokaleczony. Gdy potem rano zbierano kawałki trupa zbrodniarza, widziano z przerażeniem jak sąsiedzkie kury i kaczki zbierały po ziemi drobne kawałki ciała z rozszarpanego włocha!.... Okropne!

Czas płacić za „Wielkopolanina".

Budujmy na własnych siłach.

Że Polonia amerykańska może być dumną i szczęśliwą, iż doczekała się w osobie pierwszego biskupa polskiego Najprzew. ks. Pawła Rhode z Chicago, swego naturalnego wodza, który potrafi poprowadzić tak zwaną czwartą dzielnicę polską, tu za oceanem do samodzielności i jedności narodowej, o tem przekonać nas może świeżo wygłoszona mowa przez ks. biskupa Rhode, podczas jego pobytu w Detroit, gdzie w obec licznego kleru i poważnych świeckich obywateli, zebranych po uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod nową szkołę polską św. Jacka na plebanii w tymczasowem probostwie ks. Kolkiewicza wygłosił znamienne słowa, w którym odzwierciedlił się pogląd naszego pierwszego polskiego dygnitarza kościelnego na naszą sprawę narodową w Ameryce. Treść mowy Jego Ekscelencyi ks. biskupa Rhodego, który wygłosił po wysłuchaniu licznych poprzednich mówców, tak duchownych jak świeckich skreślił w krótkości redaktor Dziennika Polskiego, p. Jan Kowalczyk w następujących słowach. Oto słowa Najprzew. ks. biskupa Rhodego.

„W mowach przedemną wygłoszonych wyczerpano właściwie wszystkie tematy, na omówienie zasługujące. Z mów wszystkich przebija jedna wspólna myśl, a mia[illegible]cie, że nasze społeczeństwo amerykańskie choruje pod niejednym względem. Dalej zwracano się do mnie, jako lekarza, który te niedomagania ma uleczyć, usunąć. Ponieważ na mnie wszyscy się oglądają, jako kapłan i biskup muszę wszystkich darzyć dobrą miną.

Przepowiedziano mi, gdym otrzymał nominacyę na pierwszego biskupa polskiego że będę męczennikiem, bo jeżeli już życie prawdziwego kapłana jest bezustannie wystawione nieraz na niesłuszną krytykę, to tem bardziej będą wykonywane na moją osobę jako biskupa niesłuszne napaści, co właśnie ma ze mnie zrobić męczennika.

Jednakże, jak widzę, nie zanosi się na to, i nie spodziewam się, żeby z moją mitrą biskupią miały być połączone bóle i cierpienia.

Przedewszystkiem zapewniam was tu zebranych jak i w ogóle nasze społeczeństwo polskie że całą moją wiedzę i wszystkie moje siły poświęcę Kościołowi i ludowi.

Jeden z poprzednich mówców poruszył tu sprawę jedności do której nam tu jeszcze bardzo daleko. Prawda, że panuje między nami rozdwojenie, lecz ci co się od nas odczepili, to tylko jednostki. Ogół duchowieństwo, inteligencya i lud tchną tym samym duchem i marzą o jednej wspólnej służbie dla jednej wiary i jednej Ojczyzny.

Że mianowicie pod względem ostatnim nie możemy dojść do celu, winne temu nasze wady narodowe, nasza polska krewkość i sentymentalność. Gdy chwila entuzyazmu nadejdzie, gotowiśmy zawsze do poniesienia ofiar, lecz gdy pierwszy zapał minie, ujawnia się brak wytrwałości, hartu, rozumu męskiego i, co za tem idzie, zrozumienia dobra ogółu.

Nieraz się zdarza, że interes osobisty uważamy za identyczny z dobrem ogółu, że myślimy, iż nasze osobiste życzenia zlewają się w jedno z potrzebami społecznemi.

A dalej musimy sobie powiedzieć że obconarodowcy, aby zjednać sobie nasze poparcie, chwaląc nas, zyskują sobie za tę tanią monetę, obrachowaną jedynie na naszą próżność, naszą pomoc. Lecz tu pamiętać powinniśmy, że ich życzenia w ostateczności zmierzają przeważnie do wręcz przeciwnego naszym dążeniom celu.

Zadaniem tedy naszem jest, abyśmy wykierowali się na ludzi samodzielnych.

Historya nasza uczy nas, abyśmy nigdy nie oglądali się na obcych, lecz wszystko budowali na własnych siłach. Nie znaczy to, żebyśmy się kierowali szowinizmem narodowym, bo zarozumiałość, brak tolerancyi i wynoszenie się ponad innych nigdy jeszcze nikomu nie przyniosły korzyści. Czego nam potrzeba, to rozumnej, samodzielnej i wytrwałej pracy.

Tu na ziemi amerykańskiej główną część pracy na niwie narodowej spada na barki duchowieństwa naszego. Nieraz już czytałem i słyszałem skargi na nasze duchowieństwo, że nie wywiązuje się należycie ze swego zadania. Zdaniem mojem skargi te są zupełnie mylne, niesłuszne i bezpodstawne. Mówię tu z własnego doświadczenia. Obracałem się od moich najmłodszych lat między obcymi, miałem dużo sposobności patrzeć na nich i porównywać ich z nami.

Otóż według mojego przekonania lud nasz za wiele wymaga od swego kleru, ludzie chcą, aby każdy ksiądz był aniołem. To jest rzecz niemożliwa, bo anieli są w niebie, a z ludzi przykutych do tej ziemi z wszystkiemi jej niedomaganiami i wadami aniołów zrobić nie można.

Prawdą jest, że niektórzy księża zobojętnieli lub zupełnie oderwali się od polskości, lecz na ogół tak gorliwym klerem, który tak zespala interes swój z interesem ludu, żadna inna narodowość w tym kraju poszczycić się nie może.

To też, gdy o jedność naszą narodową chodzić będzie, liczę z całą pewnością na naszych księży Polaków i wierzę mocno, że w tej rachubie mej się nie zawiodę.

Duchowieństwo polskie w naszem życiu społecznem i narodowem jest pierwszym czynnikiem, gdyż bezpośrednio oddziaływa na lud i stoi z nim w najściślejszych stosunkach.

Drugie miejsce zajmuje dziennikarstwo i w ogóle nasza tutejsza prasa polska.

Niestety większość tej prasy nie odpowiada wcale swemu wzniosłemu zadaniu, bo albo nie stoi na stanowisku polskiem, albo też katolickiem i tu panuje wielkie rozdwojenie: w prasie naszej nie ma solidarności opartej na trzeźwym rozsądku. Jedni redaktorzy służą swym interesom osobistym, drudzy pewnej klice lub najwyżej pewnej organizacyi, a jak mało jest tych, którzy po ogłoszeniu jakiego artykułu w swem piśmie z ręką na sercu i z czystem sumieniem powiedzieć mogą: To dla dobra Polonii napisałem.

Pomimo to nie traćmy nadziei. Czy mnie będą chwalili czy szykanowali — czy mnie będą uważali za bohatera, czy też będą chcieli zrobić ze mnie męczennika, czy mnie stawią na równi z Długoszami, czy też ze Stablewskimi, — nie zważam i zważać nie będę na to. Natomiast zapewniam was i cały nasz ogół amerykański, że stanę w rzędzie tych którzy dla dobra naszej wiary i naszej wspólnej sprawy narodowej pracować chcą i pragną, a pracować będę do ostatniego tchu i ostatniego uderzenia serca mego.

Rządowe Grunta.

Przedruk z „Kuryera Polskiego".

Na mocy proklamacyi prezydenta Roosevelta w październiku nastąpi otwarcie rezerwacyi Rosebud w południowej Dakocie, na północno-zachód od Omaha, Nebr.

Ponieważ wielu Polaków chciałoby korzystać ze sposobności nabycia gruntu po niskiej cenie i na dogodnych warunkach, więc podajemy tu wyciąg z informacyi, nadesłanych nam z ministerstwa rolnictwa w Washingtonie:

„Każda osoba, chcąca się registrować na otwarcie gruntów Rosebud, w South Dakota (Tripp County) na mocy ostatniej proklamacyi Prezydenta i instrukcyi wydanych przez ministra spraw wewnętrznych, musi zgłosić się do komisarza Stanów Zjednoczonych (U. S. Commissioner) lub sędziego albo klerka rekordowego sądu (court of record) lub notaryusza publicznego w jednem z następujących miast: — Chamberlain, Dallas, Gregory lub Presho, South Dakota, w O'Neill lub Valentine, Nebraska i tam podpisać i zaprzysiądz aplikacyę registracyi, która wystawiona mu będzie przez urzędnika, przed którym przysięgę składa. Aplikacya ta musi być zaprzysiężona w czasie od 5 do 17 października 1908, a po zaprzysiężeniu musi być włożona w kopertę, którą się dostanie od tegoż urzędnika i adresowana do James W. Witten, Superintendent of Opening Dallas, So. Dakota w czasie do 17 paźdz. wysłać jako zwyczajny list, nie registrować i nie podać swego nazwiska na kopercie.

„Żołnierze, którzy służyli podczas wojny domowej lub hiszpańsko-amerykańskiej albo powstaniu na Filipinach, mogą dać pełnomocnictwo agentowi do podpisania aplikacyi. Formularze do pełnomocnictwa mogą dostać od „James W. Witten, Gen. Land Office, Washington, D. C., lub z jego głównej kwatery w Dallas, South Dakota.

„Losowanie odbędzie się 19 października w Dallas, So. Dakota, aby stwierdzić, która z registrowanych osób ma prawo do gruntu.

„Osoby, na które padną numery poniżej 4001 zostaną listownie uwiadomione, iż mają się stawić w pewnym czasie, prawdopodobnie w marcu 1909, kiedy to będzie im pozwolone wybrać sobie jednę czwartą sekcyi (160 akrów) lub mniej, za którą zapłacą regularną opłatę i komisowe i $6 za akier. Osoby, na które padną numery od 4,000 do 6,001 zostaną także uwiadomione o pewnym dniu w sierpniu 1909, kiedy to będą mogły dostać grunt po $4.50; jeżeli jeszcze jaki pozostanie. Opłata i komisowe i jedna piąta część ceny zakupna muszą być wpłacone przy podpisaniu zakupna, a resztę osadnik odpłacać będzie w pięciu ratach przez pięć lat bez procentu. — Gdy zapłaci ostatnią ratę, musi zapłacić należytość za wyrobienie tytułu własności i komisowe. Jeżeli osoba zakupi 160 akrów na numer poniżej 4,001, to przy zawarciu kontraktu wypłacić musi $192 i $14 opłaty komisowego, razem $206, a potem przez pięć lat po $153.60 co rok. Jeżeli zakupi na numer nad 4000, musi wpłacić $144 i $14 opłaty i komisowego, razem więc $158, a potem przez pięć lat po $115,20 co rok.

„Jeżeli kupujący nie zapłaci rocznej raty na czas lub nie będzie mieszkał na gruncie stosownie do prawa, kontrakt jego zostanie unieważniony i traci całą wpłaconą sumę. Chcąc uzyskać tytuł własności, osadnik musi się zastosować do przepisów o „homesteads", mianowicie musi mieszkać na farmie najmniej 6 miesięcy w roku i pewną ilość akrów co rok obsiać. Tytuł własności może także uzyskać po czternastu miesiącach, jeżeli mieszka na farmie i uprawia ją; musi jednakowoż spłacić resztę należytości.

„Osoby w wieku poniżej 21 lat i osoby, które już posiadały „homesteads", lecz z powodu oszustwa itd. straciły takowe, lub osoby, które nie są obywatelami Stanów Zjedn. i nie oświadczyły gotowości przyjęcia obywatelstwa (to jest, które nie posiadają pierwszych papierów) nie mogą kupić gruntu na rezerwacyi".

Tykiety kolejowe po znacznie zniżonych cenach. (Homeseekers Ticket) można kupić na wielu kolejach na każdy pierwszy i trzeci wtorek w miesiącu. Tykiety te (w obie strony) ważne są na 21 dni.

Do Prasho i Chamberlain dojeżdża kolej Chic. Milwaukee i Saint Paul; do Dallas, Gregory, Valentine i O'Neil kolej Chicago i Northwestern. Milwaukee, Wis., 14 września 1908.

Józef Kruszka,
Prezes Komisyi Roln. i Kolon. Z. N. P.
895 — 5th Ave.

NOTATKI Z MIASTA.

Znowu wynalazek Polaka.

Łóżko składane, może służyć jako komoda; nie dosyć na tem, co najważniejsze, łóżko to może także służyć jako **kołyska.** Łóżko to po rozłożeniu pomieści dwoje osób. — Wielka to wygoda dla familii, które nie są wstanie dzierżawić kilka pokoi odrazu. Łóżka te wyrabiane są w mniejszym i większym formacie. Wynalazcą i zarazem fabrykantem jest nasz rodak **Pan Fr. Szachta, 2622 Penn ave., Pittsburg, Pa.**

— **W przyszły czwartek** dnia 1go Października w obchodzie 150 letniej rocznicy założenia miasta Pittsburga, wezmą udział wszystkie polskie wojskowe Towarzystwa i Sokoli.

Polacy z Pittsburga z Południowej Strony również i okolicy, powinni utworzyć jedną wielką i silną dywizyę ażeby dać poznać obconarodowcom że nas jest dużo. — A nie powinniśmy dzielić się na odziały i oddziałki, gdyż tak rozproszeni nie zdołamy zwrócić na siebie uwagi.

— **Wszelkie** sprawy notaryalne czy to amerykańskie lub polskie kontrakty, pełnomocnictwa, hypoteki, sprawy wojskowe i sądowe najlepiej wykonywa i załatwia F. C. MIKLIŃSKI, notaryusz publiczny w Banku Kleina, 1340 Penn ave., Pittsburg, Pa. 0

—W Aptece Braci Kamińskich 3055 Brereton ave., możesz dostać wszelkiego rodzaju lekarstwa, a także możesz zastać doktora Sadowskiego lub my go zawołamy telefonem w każdej chwili.

UWAGA RODACY!

Nowe zniżenie Cen Kart Okrętowych.

Od dnia dzisiejszego sprzedajemy szyfkarty z Ameryki do Europy po $28.00, z Europy do Ameryki po $25.50 — Wysełki pieniędzy do kraju załatwiamy po znacznie zniżonych cenach, odbior tychże w 12—14 dniach Gwarantowany.

Zwracamy specyalną uwagę na prawy notaryalne i sądowe.

JAKOB KLEIN,
1338-1340 Penn ave., Pittsburg, Pa
Filie:
207 Sixth Ave., Homestead, Pa.
16 N. Duquesne ave, Duquesne, Pa
F. C. Mikliński, zarządca.

— **Metropolitan** National Bank róg 41ej i Butler ulicy sprzedaje najtaniej szyfkarty.

Ilu ludzi umiera w sekundzie.

Jak wiadomo, że na kuli ziemskiej okrągło 1,500 milionów ludzi weźmy jako przeciętny wiek ludzi lat 30, to w 30 latach odnawia się całe ludzkie plemie, czyli w 30 latach umiera 1,500 milionów ludzi. A więc w jednym roku umiera 50 milionów ludzi, — dziennie 137,000, każdej godziny 57,000, a w ciągu sekundy trzy osoby.

Nasze dzieci

Ojciec do Synka, przedstawiając starą i bardzo brzydką drugą żonę:

— Antoś! pocałuj tę panią w rękę. To twoja nowa mama!

— E!... ona wcale nie nowa.

(Nadesłane)

Słowo na czasie.

(Ciąg dalszy.)

Co dalej będzie, jeżeli duch czasu panowanie swe więcej rozszerzy, trudno odgadnąć.

Obowiązkiem rodziców jest wszczepić w serca młodego pokolenia cnotę **prawdziwą, rzetelną,** wychowywać je według Ducha Bożego, zaprawiać od młodości nie do obłudy, lecz do zacności i prawości w **myśli, przekonaniu i postępowaniu.**

Innym objawem panującego ducha czasu, jest gorączkowe gonienie za groszem, za złotem.

Duch religii chrześcijańskiej nie wzbrania nabywać i gromadzić dóbr doczesnych, bo one do utrzymania życia są niezbędne, ale upomina nas, abyśmy pieniędzy nie uważali za **cel życia,** tylko jako środek do czynienia dobrego.

Kto serce swoje przywiązuje do złotego cielca, ten zginie.

„Wiele ludzi dani są na upadek dla złota i dla piękności jego stało się ich zatracenie''. (Ekkl. 31.4).

Duch czasu głosi inną zasadę: złoto i srebro to fundament najpewniejszy; **złoto i srebro to jedyne i najwyższe szczęście;** dobra wieczne, zbawienie duszy niech zejdą na drugi plan.

Ta wskazówka, ta zasada, bardziej się ludziom podoba, niżeli nauka i rada Ducha św. — **A jakie ztąd skutki?** Przyszło do tego, że zamiast ludzie rządzić złotem, ten kruszec błyszczący rządzi nimi. Towarem stało się sumienie, towarem przedajnym cnota. —

Blaskiem złota omamieni niech pamiętają, **że pieniądz od choroby nie zasłoni, od śmierci nie uchroni, od piekła nie wykupi.**

Duch św., duch religii chrześcijańkiej, nie broni nam używać darów Bożych, nie broni przyjemności godziwych, zastosowanych do majątku i stanu, ale poleca, **abyśmy wszystkiego używali w miarę,** bez naruszenia obowiązków naszych, — bez obrazy Bożej.

Duch czasu inną drogę wskazuje. Mówi on: „używaj świata, póki służą lata''. A ponieważ ciało nasze z natury do złego skłonne, ludzie chętnie tej rady słuchają.

W ubiorach widzimy zbytek,— próżność i marnotrawstwo, w potrawach i napijach nadużycie; zabawy urządza się na to, aby pieścić zmysły, podniecać namiętność, pchać do zguby moralnej. Umartwienie budzi wstręt, poważna rozrywka nudzi; ludzie powoli tracą smak w sprawach duchownych, tracą chęć do ideałów, a stawszy się niewolnikami swoich niskich żądz, jako płazy pełzają się tylko po ziemi.

Prąd czasu, schlebiający ciału, rujnuje ciało, bo podkopuje zdrowie i życie, rodzi choroby, sprowadza wczesną śmierć; rujnuje i duszę, bo czyni ją gnuśną i nie pozwala wznieść się do Boga, od którego wyszła.

Jak dobre dziecko, we wszelkiej ważnej sprawie, biegnie do matki i pyta o radę, licząc na jej miłość i życzliwość — tak i my, chrześcijanie katolicy, pytajmy o radę Matki naszej duchownej,— Kościoła świętego.

Kościół święty nas uczy,że sprawa zbawienia duszy, — to sprawa najważniejsza; wobec niej, pierwszorzędne interesy doczesne — schodzą na plan drugi, „bo cóż pomoże człowiekowi,jeśliby wszystek świat zyskał, a na duszy swej szkodę podjął''. (Mat. XVI 26). —

Dla dobrobytu nie traćmy wiary, ale z wiarą dobrobytu szukajmy. —

Apostołowie ducha czasu i postępu, trąbią na wszystkie strony, że **religia,** to forma towarzyska, do której się ludzie przyzwyczaili; to zbiór formułek, które gwoli gustu czy ochoty, stosować wolno do czasu i okoliczności.

Czy tak? nie bracia! religia nie jest formą tylko. Forma, to ciało bez duszy, to kształty bez treści — to martwy szkielet, co nie zapali, nie poruszy, bo ruchu i ciepła nie posiada.

Dajcie zgłodniałemu spis potraw, i powiedzcie mu, że go ta sucha karta nakarmi; złóżcie choremu receptę i powiedzcie, że już uleczony, a będzie w tem tyle słuszności, ile jest w twierdzeniu, że forma religii karmi ducha ludzkiego, uzdrawia chore umysły, umacnia słabą wolę, ożywia obumarłe dusze.

Religia, mówią dalej ciż apostołowie, **to pasek** do prowadzenia ludzi ciemnych, nie rozumiejących niezależności umysłowej, wolności przekonań.

Oświećmy lud nasz, ucywilizujmy go postępową nauką, a wyjdzie ze stanu dzieciństwa umysłowego i odrzuci przesądy kościoła katolickiego.

Moi panowie, takie bezpodstawne zdania, głoszono już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, a jednak nie zdołano wydrzeć z serca ludu tego najdroższego skarbu wiary świętej.

A czemu? bo ten lud, który bez waszego świecenia nazywacie zacofanym, ciemnym, ma prawdziwe i istotne pojęcie o religii, mianowicie: **religia** to najważniejszy czynnik w życiu człowieka, rodziny i społeczeństwa; to podstawa cywilizacyi, nauki i sztuki — nieodzowny warunek ducha ludzkiego. —

Dzieje religii są dziejami ludzkości, bo religia tak stara jak ludzkość i dotąd będzie na ziemi, dopóki tu choć jeden umysł tleje, dopóki choć jedno serce kołacze.

Religia określa i wyjaśnia istotny stosunek nasz do Boga, kieruje rozumem, wolą i uczuciem człowieka.

Religia kiełzna upodobania, ogarnia, w ruch wprawia ludzkość całą; to potęga, która podbiła narodów tyle, i podbija dotąd.

Religia zwycięża serce, skłania przekonanie, — poskramia namiętności,kiełzna upodobania ogarnia całe jestestwo.

Właśnie ten nie pokonany wpływ religii sprawia, — że wrogowie ją tak srogo prześladują.

(Nadesłane)

Szczęśliwość.

(Ciąg dalszy).

Sława jest nieśmiertelną siostrą śmiertelnego honoru.

Honoru żąda się od wszystkich, sławy od nikogo żądać nie wolno.

Honor sam sobie każdy przypisać może, **sławę, nikt nigdy.**

Do sławy prowadzą: **czyny i dzieła;** pierwsze biorą początek z serca, drugie z głowy.

Czyny przemijają, dzieła pozostają; czyny przez pewien czas wpływ wywierają, — dzieła pozostają na zawsze.

Czyny, jeżeli pozostają w pamięci, to tylko dzięki historyi, która je ustawicznie odtwarza, ale dzieła są same przez się nieśmiertelne.

Po Aleksandrze Wielkim, pozostało imię i pamięć, ale **Plato, Homer, Horacyusz, Mickiewicz** żyją i działają do dziś dnia.

Czyny ocenia się bezpośrednio po ich dokonaniu, dzieła zaś często wymagają apelacyi, zanim sławę zyskują.

Często sława gieniuszy dopiero po ich śmierci się ustala.

Postawić komuś pomnik za życia, znaczy prawie tyle, co niedowierzać w tym względzie potomności.

Sława jest najważniejszym i najkosztowniejszym **pokarmem** dla naszej dumy i próżności.

Żądza sławy rodzi się z prawdziwego talentu i pragnie tylko blasku i opinji.

Duma zaś jest to namiętność mająca za przedmiot tylko potęgę, posiadanie stanowisk, bogactw honorów.

Żądza sławy opiera się na wzniosłych cechach duszy ludzkiej, — **duma zaś** przywiązuje się do tego co jest pozytywnem w stosunkach ludzi pomiędzy sobą.

Do najważniejszych, najwspanialszych dóbr należy **religia.**

Religia uszczęśliwia ludzkość w **sposób pięcioraki:**

1) **Daję wiarę** w nieśmiertelność, czyni więc człowieka nijako nieśmiertelnym ze stanowiska szczęśliwości. —

2) **Z wiary** w nieśmiertelność, wpływa pociecha w strapieniach i klęskach.

Osłoda i ułatwienie rezygnacyi przez religię, jest bez wątpienia **wielką dźwignią** szczęśliwości ludzkiej.

Jako przykład tego znaczenia religii, przytaczam dwa obrazy jednej i tej samej kategoryi, z których w pierwszym **nie znać,** w drugim **znać** rezygnacyę na tle religijnem.

Kiedy pewien Young swoje dzieci utracił, oddzielił się od reszty ludzi w odludnem ustroniu żył tylko swojemi boleściami. Łzy go karmiły, słońce, co całą naturą cieszy, blaskiem go swojem raziło, w nocy nie spał, świat cały niemym został mu grobem; wreszcie wycieńczony, w rozpaczy zakończył mizerne swoje życie. —

Kiedy pewnemu Henrykowi Zoszke umarło w jednym tygodniu dwoje synów, jedyne jego pociechy, przyjacielowi swemu, który go pocieszał w liście, tak odpisał:

„Nie miałem żadnej radości, żadnych rozrywek na świecie, prócz żony i dzieci. — I oto jedyne koło uciech moich złamane.

Ale niech się stanie! Bóg tak chce. — Moi zamarli jeszcze nie odłączeni odemnie.

Śmierć ma w sobie coś uroczystego, wielkiego, jak wszystko, co od Boga pochodzi. — Śmierć moich dzieci uświęca mię, odrywając coraz bardziej od ziemskich próżności do chwały Boskiej, oświeca moje uczucia i myśli.

Nie pocieszaj nas. Płaczemy,— gdyż dziećmi prochu jesteśmy, ale jesteśmy uspokojeni i pocieszeni, gdyż wiemy, do kogo i my i nasi należą.

Nie ma złego, **prócz grzechu;** wszelkie inne cierpienie jest dobrodziejstwem''.

Patrzcie! jakiem ułatwieniem rezygnacyi była **religia** dla Henryka, a w jaką rozpacz popadł Young bez pociechy religii.

3) **Z wiary** w nieśmiertelność i z przepisów moralnych **religii,** wypływa obfity pokarm dla miłosierdzia (altruizmu) i umoralnienie zwiększające sumę szczęśliwości powszechnej.

4) **Same praktyki** religijne zajmują znaczną część życia, napawając ducha uczuciem przyjemnem, dostępnem dla wszystkich bez wyjątku klas społecznych.

5- **Umysły skołatane** dociekaniem prawdy, której wszakże nigdy samym rozumem dociec nie można, znajdują w religii błogie uspokojenie.

Perone więc słusznie powiada, że powietrze nie jest potrzebniejszem dla płuc, krew dla serca,— światło dla oczu, jak **religia** dla duszy ludzkiej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(Nadesłane).

Pobożność.

(Ciąg dalszy).

Prawdziwie pobożny człowiek, ma w sobie wszelkie przymioty **ludzi towarzyskich.**

Jest on dobrym mężem, dobrym Ojcem, dobrym Panem, dobrym przyjacielem, dobrym obywatelem i dobrym poddanym.

Prawdziwa bowiem pobożność zawisła na tem, aby dobrze wypełniać wszelkie obowiązki. Odkrywa obszerność i doniosłość tych obowiązków, i każe nam ich się sumiennie uczyć.

Prawdziwie pobożny jest w pracy ustawiczny, w sumieniu nieskazitelny, w postępowaniu delikatny, w ocenianiu swej pracy bezinteresowny, w niepowodzeniu — szczęśliwy; na niego najmniej użala się publiczność, z niego ludzie są najkontentniejsi.

Prawda, że można być pobożnym, a nie mieć talentów, ale takiemu nie będzie brakowało na gorliwości, na poczciwości, na chęci czynienia wszystkiego jaknajlepiej.

Nigdy z pobożności żadne nie pochodzą zdrady, przewrotności, niesprawiedliwości, gwałty, złe użycie powagi, niedbalstwa, brak pracy, i wszystkie skutki występnej niewiadomości.

Obce jest dla pobożności wszelkie złe, i byłoby niesprawiedliwością czynić pobożność odpowiednią za wszelkie złe.

Prawdziwa pobożność daje prawdziwe szczęście, jakie tylko być może na ziemi. Wiemy o tem wszyscy, że bogactwa, godności i rozkosze nie zdołają zaspokoić duszy, ale przeciwnie, drażnią jej głód.

Pobożność zbliża człowieka do Boga, który jest prawdziwym i jedynym początkiem szczęścia duszy; zabezpiecza ona od nieszczęścia, które są po największej części dziełem naszych namiętności.

Co się tyczy innych nieszczęść bądź to naturalnych, bądź to— przez niesprawiedliwość i złość bliźnich zdziałanych, pobożność nas uczy, **abyśmy je cierpliwie znosili** i cudowne z nich odnosili pożytki.

Co się tyczy pokus i przykrości nadnaturalnych, pobożność uczy nas, **że nie są one** wszystkie nieszczęściem, ale są środkami, nastręczającemi sposobność ćwiczenia się w cnocie i uświęcania się.

Tak więc pobożność wynosi człowieka nad wszystkie przypadki, nad wszystkie życie duchowne go koleje, i przez to ustala w duszy jego **niezmienny pokój.**

Jeżeli ktoś mi powie, że tego szczęścia nie kosztuje, chociaż od lat wielu służy Bogu, radzę mu się zastanowić, a przekona się, **że pobożność jego,** musi być **niedbała, rozwięzła,** wiele dla siebie zatrzymująca, jednem słowem, **że w niej szuka** zamiast Pana Boga,— **siebie samego.**

Dla tego właśnie, że chociaż jest pobożny, **ale ma w sobie dużo miłości własnej,** jest dręczony bojaźnią, żądzami, fałszywymi przywidzeniami, niepotrzebnemi załościami.

Miłość własna i prawdziwa pobożność, nigdy w jednej duszy pogodzić się nie dadzą.

Trzy są skuteczne sposoby, któremi do prawdziwej pobożności dojść można:

1) **Miej zawsze** w umyśle przytomny **wzór** poświęcenia się Jezusa Chrystusa. — Myśl ta będzie ożywiać twoją ospałość, pobudzać męstwo, zawstydzać niedbalstwo, porywać cię od siebie i przenosić do Boga.

2) **We wszystkiem** sprawuj się jako dusza poświęcona Bogu.

3)**W głębokiej pokorze** proś Boga, aby On Sam obraz swój w tobie wyraził, aby cię ręką swoją prowadził.

Nie jest to dzieło dnia jednego, ale dziełem całego życia, w którem się ćwiczyć, wedle którego we wszystkich przygodach, tak doczesnych jako i duchownych postępować powinniśmy.

Długo się w tej nauce doskonalić należy, nim zostaniemy w niej biegli.

Nie będziemy zaś biegli, tylko po tysięcznych pomyłkach, z których się przed Bogiem upokarzać i poprawiać mamy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na Polską Ochronkę.

Na chrzcinach u państwa W. i Z. Kaspar S. S. zebrał p. M. G. Praniewicz

Rodzice	50
Chrzestny Ojciec M. G. P.	2.00
Chrzestna Matka K. N.	20
Antoni Kaszlej	1.00
Ludwik Kuniej	25
Konstanty Andrusiewicz	25
Stefan Niedzielko	10
Razem	$4.55

Penik.

— Kto mieszka pod numerem9?

— Jakiś pan i pani.

— Małżeństwo?

— Pewno, bo się po całych dniach biją.

Przy obiedzie.

— Walek, a ty czemu nie źresz

— Kiedy gorące i giembę już se sparzyłem.

— No! to dmuchaj psiajucho!

— Ba! kiedy się boję, bym nie zdmuchnął z talirza.



PHONE RIGHT NOW
FOR A CASE OF

Napój dla wszystkich

NU-BRU

nie upajający

Gwarantowany przez prawo Stanów Zjednoczonych.

Nowy przyjemny musujący napój zawierający w sobie dużo życia i siły. Wyrabiany z jęczmienia chmielu i dystylowanej wody. Będziecie zachwyceni gdy go spróbujecie. Wyrabiane z najlepszych ingredyencyi jak nasze najlepsze piwa, tylko alkohol jest z niego prawie do połowy jednego procentu odciągnięty.

Po informacye telefonujcie:

Bell: 2370 Grant. P. & A.: 673 Main.



Independent Brewing Co
Pittsburgh

Rycina ta przedstawia obraz 9 przez 12 cali, pod tytułem „TRZECI MAJ“, który mamy na składzie.



TYLKO 25c OBRAZ

Jest to wartościowy obraz dla każdego Polaka, bo są na nim wszystkie ważniejsze daty naszej nieszczęśliwej Ojczyzny, Polski.

Każdy, kto nadeśle 25 ct. w znaczkach pocztowych, otrzyma go odwrotną pocztą. Adresujcie:

"WIELKOPOLANIN"
56 — 22-nd Str. Pittsburg, Pa.

Panom Agentom dajemy znaczny rabat.

TYLKO 25c OBRAZ

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

Nowy ukaz.

Rządowy „Warszawski Dniewnik'' pisze: — Wezwanym na dzień 25 sierpnia do inspekcji szkół m. Warszawy nauczycielom szkół miejskich początkowych, ogłoszono nowe, wyjaśnienie ministeryum oświaty, z powodu ukazu Najwyższego z dnia 27go października o języku wykładowym arytmetyki w szkołach początkowych okręgu naukowego warszawskiego.

Na zasadzie nowego rozporządzenia, arytmetyka w tych szkołach powinna być wykładana w języku rosyjskim, a tylko w celach pedagogicznych można stosować język polski, jako pomocniczy z dziećmi rozpoczynającymi naukę! Używanie języka polskiego powinno być stopniowo ograniczane z wiekiem uczniów na — rzecz języka rosyjskiego, tak, żeby egzamina ostateczne z arytmetyki uczniowie zdawać mogli w języku państwowym.

Płock.

W Żurominie, w płockiem, zgorzało 10 stodół razem z zapasami zboża. Dalszemu szerzeniu się pożaru zapobiegła straż ogniowa, niedawno zorganizowana. Straty obliczają na 10,000 rubli.

Urodzaje w niektórych guberniach.

Urodzaj żyta w gubernji wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej, jest średni; siana zebrano jednak mniej niż w roku ubiegłym — stan ten spowodowany został przez chłodną wiosnę i nieznaczną ilość opadów atmosferycznych w maju. Jęczmienie i owsy są dobre, z wyjątkiem najbardziej piaszczystych, a wyżej położonych pól w gubernji wileńskiej, gdzie dotkliwie dała się we znaki posucha. Na Nizinach grochy dały urodzaj dobry, na pagórkach średni i niżej średniego.

Owoce obrodziły dobrze. Z jagód obrodził źle tylko agrest, wiśnie zaś, poziomki i maliny — dobrze.

W niektórych miejscowościach gubernji wileńskiej w zeszłym roku dokonane były próby rządkowego sadzenia żyta na sposób — Demczyńskiego. Próby zostały uwieńczone jak najlepszym rezultatem.

Surowe kary na złodziei i napastników.

Gdy niedawno w mieście Białostok mieszczanin Tichoń Razumiejew kupił kołdrę i odchodził z wydaną mu resztą 2½ rubla rzuciło się nań trzech jakichś napastników.

Jeden z nich schwycił Razumiejewa za gardło, drugi za kołdrę, trzeci zaś włożywszy rękę do bocznej kieszeni ubrania Razumiejewa wyrwał stamtąd portmanetkę wraz z płótnem. Tego ostatniego atoli ujął napastowany i zawołał o pomoc. Pozostali bandyci ratowali się ucieczką. Nadbiegli strażnicy aresztowali ujętego złodzieja Był to Mendel Wardan. Później warszawski sąd wojenno-okręgowy w cytadeli uznał winę Wardana za dowiedzioną i skazał go na śmierć przez powieszenie.

Będzin.

Około godz. 9ej wieczorem do mieszkania Franciszka Kaciora, w domu Króla przy ulicy Siedleckiej wtargnęło pięciu bandytów, uzbrojonych w rewolwery, którzy dali kilka strzałów, a następnie zaczęli plądrować w mieszkaniu. Nie znalazłszy pieniędzy, bandyci zabrali tylko zegarek srebrny. Wychodząc spotkali w sieni Józefa Szymańskiego, do którego dali kilka strzałów, raniąc go w nogę. Następnie udali się do domu sąsiedniego, gdzie, wyłamawszy drzwi, dostali się do sklepu Rubina Silbersztajna i zrabowali z kasy 75 rubli oraz dwa weksle na 200 rubli, poczem umknęli w stronę Sosnowca. Wysłana za bandytami pogoń nie odniosła żadnego skutku.

Częstochowa.

Do majstra fabryki „Częstochowianka'', Józefa Gwiznera, — przechodzącego obok tej fabryki do domów familijnych, w których zamieszkiwał, jakiś człowiek zaczął strzelać z rewolweru i zranił go śmiertelnie. G. zmarł w szpitalu.

Częstochowa.

W pobliżu Herb w nocy z dnia 20 na 21go z. m. żołnierze straży pogranicznej posłyszeli tajemnicze kroki przechodzących granicę ludzi. Padły trzały karabinowe. Gdy wszystko ucichło, sprawdzono iż zabitym został kontrabandzista Józef Cipior, mieszkaniec wsi Psary w powiecie włoszczowskim,— gub. kieleckiej, liczący lat 32.

Kutno.

P. Ludwig Krzeczunowicz nabył w powiecie kutnowskim majątek Siemionów, rozległości 32 włóki po 6,000 rubli za włókę od pana Kretkowskiego.

Kowno.

Do domu dymisyonowanego pułkownika Dackiewicza w majątku Stankuny, w pow. kowieńskim,— wtargnęło 5 uzbrojonych ludzi.— Zażądali wydania pieniędzy, a ponieważ p. D. był chory i wstać nie mógł, wezwali do niego rządcę, który z rozkazu właściciela wręczył im 600 rubli w papierach procentowych.

ZIEMIE POLSKIE POD AUSTRYAKIEM.

Powódź w Galicyi.

Klęska powodzi w Galicyi dotknęła 386 gmin w 27 powiatach. Obszar ogólny klęską dotknięty, wynosi przeszło 70,000 hektarów. Znacznie większa przestrzeń dotknięta jest klęską długotrwałych ciągłych deszczów, które nie pozwoliły zebrać zboża, tak, że porosło na pniu. Pod tym względem można 46 powiatów dotkniętych tą klęską podzielić na kilka kategoryi, w miarę tego, czy uszkodzenie zboża nastąpiło w mniejszym lub większym stopniu. W celu akcyi ratunkowej, jak donosi ,Czas' odbyło się pod przewodnictwem namiestnika Bobrzyńskiego już drugie posiedzenie głównego komitetu ratunkowego. Postanowiono na niem: rozdać na razie 150 wagonów żyta na zasiew bezpłatnie dla rolników w gminach zniszczonych, 200 wagonów żyta zaś i 100 wagonów pszenicy na zasiew na sprzedaż po cenie zniżonej rozdzielić między powiaty. Wogóle powódź tegoroczna wykazała, że obecny system regulacyi Wisły i jej dopływów nie stoi na wysokości zadania. Wały Wisły wytrzymały wprawdzie wielki napór wody, lecz jedynie dzięki wytężonej pracy ludności pod kierunkiem odpowiednich władz, które razem pracowały dniem i nocą nad wzmocnieniem i nadsypywaniem wałów. Tegoroczna klęska wywołuje znów utyskiwania i zarzuty przeciw opieszałości władz wiedeńskich w przededniu robót regulacyjnych w Galicyi, zbyt powolnych, zbyt oszczędnych i połowicznych.

Wielką energię i szybką oryentacyę w prowadzeniu akcyi ratunkowej wykazał namiestnik Bobrzyński..

Obradujący w Tarnowie zjazd rady naczelnej stronnictwa ludowego ocenia szkody wyrządzone przez powódź na sto milionów koron, żądając od rządu zapomogi bezzwrotnej, przyspieszenia robót regulacyjnych, odbudowania kosztem rządu i kraju zniszczonych dróg i mostów, przyznania ulg podatkowych i wstrzymania egzekucyi podatkowych.

Z Zakonu Ojców Zmartwychwstańsów.

Generał zakonu OO. Zmartwychwstańców zamianował przełożonym we Lwowie O. Bakanowkiego — przełożonym w Krakowie O. Józefa Gieburowskiego, w Adryanopols O. Jagałłę, w Wiedniu O. Kuklięskiego.

Morderstwo.

W gminie Zniesienie pod Lwowem tuż za rogatką żółkiewską zamordował zarobnik Szczepan Oleśkow, służącą Katarzynę Paniesiewiczównę 2 strzałami z rewolweru. Zbrodni dokonał Oleśków z zemsty.

Sejm galicyjski.

Sejm galicyjski zwołany został na 15go września, w przeddzień tego w poniedziałek odbył się we Lwowie w gmachu sejmowym posiedzenie klubu sejmowych posłów P. S Ludowej.

Bojkot.

Bojkot towarów prusko-niemieckich rozszerza się. Ze wszystkich miast i miasteczek Galicyi zachodniej i wschodniej dochodzą wieści do „Straży polskiej'' w Krakowie, o wielkim zainteresowaniu ludności komunikatami o towarach pruskich, łatwych do bojkotowania, które to komunikaty „Straż polska'' pomieszcza tysiącami w lokalach publicznych, salach zgromadzeń różnych towarzystw, a nawet na bardziej ożywionych ulicach. Straż polska rozpoczęła nowy ten sposób popierania wyrobów krajowych i popierać go będzie nadal w najszczerszym zakresie, w nadziei, że użyteczność nowego środka propagandy uznaną zostanie przez wszystkich krajowych przemysłowców.

Zderzenie pociągu.

W Ropczycach zderzył się pociąg pospieszny z towarowym. — Dziewięć osób zostało ciężko pokaleczonych.

Otrucie grzybami.

W szpitalu powszechnym we— Lwowie zmarły dwie osoby z przywiezionych z Chodorowa pięciu ofiar, które otruły się grzybami.

Otwarcie muzeum.

Otwarcie muzeum narodowego im. króla Jana Sobieskiego w kamienicy królewskiej w Rynku we Lwowie odbył się dnia 12go września b. r. w dzień rocznicy odsieczy Wiednia.

Tarnopol.

We wsi Kutkowce pod Tarnopolem uległo zatruciu grzybami cztery osoby, z tego dwie umarły w kilka godzin pó,niej.

Borysław.

Z Borysławia donoszą o nowej katastrofie. W szybie Dawida Santa przy ulicy Pańskiej, niespodzianie nastąpił wybuch. Przyczyną eksplozyi było zbyt wysokie wyciągnięcie tłoka który uderzył o okronę, wywołując iskrę. Sąsiednim szybom podobno nie grozi niebezpieczeństwo.

Szkarlatyna we Lwowie.

Epidemia szkarlatyny szerzy się we Lwowie w zastraszający sposób. Dotychczas zanotowano 178 wypadków szkarlatyny. Wskutek tego ministeryum wydało rozporządzenie, aby czas wakacyi szkolnych przedłużyć o dwa tygodnie, to znaczy do 15go września.

Nowe Towarzystwo .

Towarzystwo gniazd rodzinnych powstaje w Galicyi w celu wychowywania dziatwy bezdomnej i zaniedbanej. Gniazdo pojedyńcze ma stanowić gospodarstwo małorolne, będące własnością ogólną i powierzone w zarząd rodzicom wieśniaczym, pod których opieką pozostawać będzie dziesięcioro dziatwy. — Gniazda takie zresztą pozostawać będą pod opieką ogólną i kontrolą odpowiednich organów społecznych oraz specyalnie uzdolnionych jednostek. Towarzystwo dążyć ma do zakładania gniazd takich w każdej gminie

Ks. S. Załęski.

W Nowym Sączu zmarł ks. Stanisław Załęski, z zakonu Jezuitów, znany pisarz i historyk Kościoła, współpracownik „Przeglądu Lwowskiego''.

Z wielu dzieł zmarłego wymienić należy natępujące:

„Czy Jezuici zgubili Polskę''.— Historya zniesienia zakonu Jezuitów i Jego zachowania na Białej Rusi; „Psychologia samobójstwa'' „O masonii w Polsce od 1742 do 1822, na 'ródłach wyłącznie polskich napisane''. „Geneza i rozwój chrystyanizmu w Rosyi'' i „Jezuici w Polsce''.

Uwolnienie rezerwistów od ćwiczeń.

Posłowie Głąbiński i Stapiński, jako prezydum Koła Polskiego,— byli w ministerstwie wojny w sprawie zwolnienia od ćwiczeń rezerwistów z tych okolic Galicyi, które zostały dotknięte klęskami elementarnemi. Minister wojny oświadczył gotowość uczynienia zadość życzeniom Koła Polskiego,— żąda jednak, aby podania odpowiednie od gmin i powiatów wnoszone były niezwłocznie do komend korpuśnych. Podania te nadeszły już z powiatów: krakowskiego i bialskiego. Minister przyrzekł uwzględnić je w możliwie jak najszerszej mierze.

ZIEMIE POLSKIE POD PRUSAKIEM.

Uwięzienie Polaka.

Na rok więzienia skazała gdańska izba karna właściciela gospodarstwa Pobłockiego z Kłodni za fałszywe skarżenie żandarma.

Sprzedawczycy.

R. Nowicki w Trzemesznie w W. Ks. Poznańskiem, sprzedał — swój browar tamtejszy, wartości 200 tysięcy marek spółce niemieckiej z Poznania.

Z kuźni antypolskiej.

Procesy przeciwko Polakom o należenie do tajnych związków na Górnym Śląsku, zapowiada znowu „Kattowitzer Ztg.'' Wdrożono już podobno postępowanie przeciwko Towarzystwu polskich robotników w Biskupicach, przeciwko 58 członkom Tow. młodzieży w Rudzie i przeciwko wszystkim członkom Towarzystwa polsko-katolickiego w Zabrzu. Zarzuca im się zamiary wrogie państwu.

Nowy kandydat na arcybiskupa.

Nowy kandydat na arcybiskupa gnieźnieńskiego. Narodowo liberalna „Rheinisch Westf. Ztg.'', która już kilkakrotnie poruszała sprawę obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńsko—poznańskiego, obecnie poleca gorąco kandydaturę O. Nazaryusza, a jako główną jego zaletę podaje, że mówi po polsku,— lecz znajomość języka polskiego nie jest chyba jeszcze dostateczną kwalifikacyą na arcybiskupa poznańskiego.

Królewska Huta.

W tych dniach jak donosi „Gazeta Katolicka'' zaszedł na kolei ulicznej następujący ciekawy wypadek: W przedziele trzeciej klasy siedział pewien pan z Hajduk (Bismarckhuta), rozmawiając z pewnym drugim podróżnym po polsku. Nagle przystąpił do niego szafner i zakazał mu rozmawiać po polsku. Gdy ów pan na to odrzekł, że podobnego zakazu szafner wydać nie ma prawa, zatrzymano kolejkę i owego po polsku rozmawiającego pana wysadzono na drogę.

Wnuk i dziadek jednakowo „starzy.''

Różne dzieją się rzeczy. Różne niespodzianki notują kroniki świata, ale fakt, jaki niedawno zaszedł, jest pierwszy i zapewnie odosobniony zostanie w dziejach ludzkości. — Oto przed kilku dniami stał się 78 letni Jan Hałama w Polskiej Bystrej na Śląsku ojcem i pradziadkiem równocześnie. — Żona jego bowiem porodziła mu syna, a w tym samym czasie wnuczka wydała na świat tęgiego chłopca. Ten ostatni więc z dziadkiem swym znajduje się w jednym i tym samym wieku.

Ordynacya Rydzyńska.

W sprawie ordynacyi Rydzeńskiej książąt Sułkowskich, która po śmierci obecnego ordynanta ma przejść na skarb pruski odebrał Dziennik Bydgoski ciekawe informacye ze źródła podobno bardzo poważnego i bezwarunkowo kompetentnego. Według informacyi tych sprawa dziedzictwa ordynacyi Rydzeńskiej bynajmniej jeszcze nie była przesądzona. Rząd pruski bowiem mógł się dopiero wtenczas stać właścicielem dóbr rydzyńskich, skoroby prawnie zdołał udowodnić, że poznańskie prowincyonalne kolegium szkolne— jest niejako dalszym ciągiem polskiej Komisyi Edukacyjnej. (Według statutu ordynacyi, w razie wygaśnięcia rodu Sułkowskich,— ordynacya ma przejść na Komisyę Edukacyjną).

Tego atoli dotąd nie udowodniono i znakomici prawnicy orzekli, że dotychczasowe wyroki w sprawie rydzyńskiej na mocy tego można obalić.

I kiedy sprawa miała wejść na najlepsze tory, przyszedł ktoś — (podobno mec. dr. Dziembowski) i poradził, aby wejść w układy z rządem. Zaledwie propozycya taka została rządowi zrobiona, zjechała niezwłocznie cała kompania radców z Berlina i z niezwykłym pośpiechem dobito targu. Rząd daje 3 czy 4 miliony marek, a wzamian bierze ogromny obszar polskiej ziemi.

Poznań.

Tragiczny wypadek zdarzył się przy ulicy Północnej. Robotnicy byli zatrudnieni czyszczeniem kanałów przy pralni wojskowej. Robotnik Walczak, który pierwszy spuścił się do kanału, owładnięty został przez trujące gazy i stracił przytomność. Wydobył go robotnik Śrama, ale i on, straciwszy przytomność, pozostał w kanale.— Trzeci robotnik, Grzęślewicz — chciał ratować Śramę, ale i on owładnięty został przez gazy i zaledwie wyszedł z kanału. Czwarty robotnik Kaczmarek zdołał wejść do kanału i uwiązał Śramie linę z pomocą której go wyciągnięto. Przywołano straż ogniową, która za pomocą aparatu ratunkowego trzem robotnikom przywróciła — przytomność, a Śramę musiano odwieźć do miejskiego zakładu chorych.

Szamocin.

Kupiec pan Kolańczyk wywiesił w oknie wystawnem płakat, polecający mydło pewnej fabryki. — Ponieważ Płakat ten był w języku polskim, więc wydawał się żandarmowi strasznie niebezpieczny dla państwa pruskiego. Wszedł więc do składu i kazał go p Kolańczykowi usunąć, w przeciwnym razie chciał go sam usunąć. Pan Kolańczyk na to nieuzasadnione żądanie się nie zgodził, lecz wniósł do landrata zażalenie na żandarma. Że też władze pozwolą się przez niższych urzędników tak ośmieszać.

Poznań.

Przed kilku dniami zbiegła komuś krowa. Ponieważ nikt się po nią nie zgłaszał, kazała ją policya komornikowi sprzedać. Osiągnięto tylko 20 mk. W chwili, gdy ją komornik chciał nabywcy wręczyć zgłosiła się kobieta, która się wykazała jako właścicielka krowy.— Zebrał ają po zwrocie 20 mk .z powrotem.

Ukryte niebezpieczeństwo.

Natura sama daje pewne ostrzeżenie, których nikt nie powinien lekceważyć.

Ostrzeżenie No. 1 dają nam nerki, i jeżeli te są niezdrowe, to znak pewny że człowiek jest chory Wydzieliny zdrowych nerek są czyste wydzieliny chorych nerek są brudne i mętne, nieregularne i pełne osadu.

Ostrzeżenie No. 2 daje nam ból w plecach. Ten ból, ostry i bezustanny ostrzega każdego że jego nerki są niezdrowe i że choremu grożą i inne choroby, jak: wodna puchlina, diabetes i choroba Brighta.

Doans'a Pigułki na nerki leczą najlepiej te nerkowe choroby i leczą je na stałe. Oto świadectwo z z Pittsburga:

John A. Selzer, zamieszkały pod No. 421 Pearl str, w Pittsburgu, powiada: „Doan'sa Pigułki na nerki okazały się dla mnie najskuteczniejszem lekarstwem na nerki. — Doansa Pigułki na Nerki wyleczyły mię skutecznie, o czem swojego czasu dałem publiczne poświadczenie przed 10 laty. Przedtem, zanim zacząłem tych pigułek używać — cierpiałem ciągle na przykrą chorobę nerek i na lumbago i ciągle czułem się zniechęcony do wszystkiego i byłem ciągle smutny i nieszczęśliwy. Lecz Doans'a Pigułki na Nerki wygnały tę chorobę od razu, a później, skoro tylko zauważyłem oznaki tej słabości, lub jaki ból w plecach, natychmiast ich znów używałem z najlepszym skutkiem i doznawałem ulgi.

Na sprzedaż we wszystkich składach Aptecznych. Cena 50 centów za pudełko. Foster and Milburn, Buffalo, N. Y. — jedyni Ajenci na Stany Zjednoczone.

Zapamiętajcie nazwisko, Doans, i nie bierzcie innych.

Skuteczna ulga.

Skuteczna ulga bólu głowy, który powstaje z bądź jakiejkolwiek przyczyny, będzie osiągnięta przez używanie Severy Opłatków na Ból Głowy i Neuralgię. Są one pomocne i nieszkodliwe. Tysiące wyleczyły. Spróbujcie ich. — 12 Opłatków w pudełku 25 centów. U wszystkich aptekarzy. W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Iowa.

Czas płacić za „Wielkopolanina''.



TELEFON 7746 CANAL,
S. CHMIELINSKA,
PRACOWNIA
CHORĄGWI, SZARF, ODZNAK I WSZELKICH PRZYBORÓW DLA TOWARZYSTW.
Poleca się Sz. Towarzystwom i Sz. Publiczności. piszcie do nas zanim komu innemu robotę powierzycie.
Wypożyczam wszelkie kostjumy polskie na Przedstawienia Teatralne.
S. CHMIELINSKA, 687 W. 18th str., CHICAGO, ILLINOIS.

Pennsylvania National Bank

— Płacimy 3 dolary od sta które można dostać bez zamówienia na poczekaniu.
— 4 dolary od sta z których można do 50 dolarów dostać w każdy raz a wyższe sumy po trzeba zamówić — procent płacony co 6 miesięcy i przyjmujemy depozyta od 1 dolara i wyżej.
— Wysyłamy pieniądze po dziennym kursie, które są doręczone w przeciągu 12 dni.
— Szyfkarty do i z Europy na najlepsze i najszybsze linie.
— Ci którzy nie mają dużo pieniędzy mogą tanio na roboczym pasażerskim okręcie jadącym od 7 do 9 dni.
— Wszelkie interesa załatwiamy szybko i uczciwie.
I. J. SZCZYGIEŁ,
Zarz. Polskiego Oddziału.

NAROŻNIK PENN AVENUE i BUTLER ULICY
POMIĘDZY 34-tą i 35-tą ULICĄ. PITTSBURG, PENNA.



Dr. Regans Medical Co.,
720 Penn Ave., Pittsburg.
Medyczna Kompania posiadająca w ofisie po polsku mówiących lekarzy, egzaminowanych w kraju, z którymi można się rozmówić w rodzinnym języku. Jeżeliś jest chory na jaką chorobę przeczytaj uważnie to ogłoszenie, jeśli chcesz odzyskać zdrowie.
Tysiące ludzi cierpią latami na choroby, które mogą łatwo być wyleczone gdyby mogli opowiedzieć swoje cierpienia w swej własnej mowie i gdyby się u nas leczyli. Gwarantujemy wyzdrowienie chorób wyleczalnych; my sami dostarczamy medycyn z własnego laboratoryum. Medycyny te importujemy ze starego kraju. Nasza kompania składa się z lekarzy, którzy mają długoletnie doświadczenie w szpitalach i którzy egzaminowani byli w sławnych uniwersytetach w starym kraju i byli w wojsku. Leczymy wszelkie wyleczalne choroby pod gwarancyą i wyleczyliśmy wiele takich chorób, których inni wyleczyć nie mogli. My nie prowadzimy żadnego humbugu i jeżeli widzimy, że choroba twoja jest niewyleczalna, to ci to zaraz powiemy i nie chcemy nic od ciebie. Uczciwość jest naszą polityką. Mamy tysiące takich ludzi cośmy wyleczyli i ci nam poświadczą.
Naszą specyalnością są choroby sekretne u mężczyzn i kobiet.
Leczymy wszelkie choroby sekretne pod gwarancyą.
Nie dajcie się humbugować patentowemi medecynami i szumnemi ogłoszeniami, co obiecują wyleczyć wszelkie choroby. Gdyś chory, to wstąp do nas a my ci powiemy co ci jest; jeśli nie możesz przyjść to pisz do nas, a my ci odpiszemy w twej mowie i damy darmo poradę.
Dr. REGANS MEDICAL COMPANY, 720 PENN AVE.
GODZINY: Od 9 r. do 6 w. W Srodę i Sobotę od 9 r. do 9 w. W Niedzielę od 9 r. do 4 po poł.
Telefon P. & A. 2171 F.

Dr. WIX mówi:
Lecze codziennie rozmaite gatunki
RUPTURY
Bez lekarskiej operacyi. Bez wstrzymania od pracy.
A za małą zapłatę.
Jestem graduowanym i licensowanym lekarzem; mieszkam w Pittsburgu od wielu lat i mam tutaj jak najlepszą reputacyę. Jestem najlepszym doktorem w tym kraju co do leczenia ruptury i sekretnych chorób. Wyleczyłem tysiące ludzi z Pittsburga i okolicy, których możecie o to zapytać. W ostatnich czasach żaden lekarz nie ma takiego rekordu jak ja. Chciałbym, abyście sami ocenili mą pracę. Dr. WIX.



MOJ REKORD.
Wyleczyłem tysiące osób z Ruptury, więc i ciebie wyleczę.

WARICOCELE I HYDROCELE
(Fałszywa Ruptura.) (Wodna Ruptura.
Wyleczenie Gwarantowane.
Tysiące czytelników tego pisma i ich przyjaciele cierpią tortury, spowodowane przez rupturę i noszenie paska. Dużo z was pracuje ciężko i musi użyć całej siły. Człowiek, mający rupturę, zmuszony jest nosić pasek, który podczas pracy dokucza mu strasznie. Rzućcie pasek, gdyż nie robi różnicy, ile za niego zapłacicie, on was nigdy nie wyleczy. Jeżeli przypuszczacie że pasek was wyleczy, będziecie cierpieć całe życie i nosić go do grobu.



PASEK nigdy RUPTURY nie wyleczy.

Czytajcie, co dla Was mogę zrobić.
Mogę gruntownie wyleczyć was z Ruptury bez użycia noża i przeszkody w pracy, co czynię już od wielu lat. Wyleczyłem tysiące ludzi z Ruptury podobnej do wasze i są oni teraz zdrowi i zdolni do najcięższej pracy bez noszenia paska.
Czemu nie chcecie, abym was wyleczył?
Mój sposób leczenia Ruptury nie jest bolesnem, a że czyni to specyalista jak a, więc absolutne wyleczenie jest pewnem. Operacya nożowa, jak robią to w szpitalach, jest zdradliwa, musisz przeleżeć kilka tygodni w łóżku, a wyleczenie nie jest pewnem.
Więc co wolicie?
Przyjdźcie do mnie, Za egzaminacyę nie liczę nic. Jeżeli mieszkacie blisko, możecie przychodzić do mnie raz w tygodniu aż do wyleczenia; jeżeli zaś mieszkacie za daleko, przyjedźcie do mnie, a w przeciągu dwóch tygodni was wyleczę.
Piszcie po książkę, drukowaną po polsku, a ta was objaśni o moim leczeniu.
HEMOROIDY, FISTULA i choroby Kiszki
Leczę zupełnie, bez noża, ani też innych instrumentów.
Hemoroidy i Fistula, sprawiające nieznośne bóle, które lekarstwami tylko cokolwiek uśmierzyć można, leczę radykalnie według mojej metody
Piszcie po ilustrowane książki DARMO!
Książka No. 1. Ruptura i Hydrocele.
Książka No. 2. Waricocele.
Książka No. 3 Hemoroidy i Fistula.
Porada darmo! Ceny umiarkowane. Ugoda na kredyt.
Dr. G. B. WIX, SPECYALISTA RUPTURY. I KISZKI ODCHODOWEJ.
Pokój 201-202 New Werner Bld.
631 Penn Ave. Pittsburg, Pa.
GODZINY OFISOWE: od 9 rano do 4.30 popoud. i od 6 do 8 wieczór
GODZINY OFISOWE: w niedziele od 1 do 4 popołudn.

WIELKOPOLANIN

PUBLISHED EVERY THURSDAY BY THE
POLISH PRINTING AND PUBLISHING CO.

Rev. C. TOMASZEWSKI, President & Treasurer.
L. MACHNIKOWSKI, Managing Editor.
56—22nd St., Pittsburg, Pa.
C. D. & P. T. TELEPHONE, 2263 GRANT.
P. & A. TELEPHONE, 2206 MAIN.

„WIELKOPOLANIN"
tygodnik poświęcony sprawom Polsko-Katolickiego ludu w Północnej Ameryce
WYCHODZI W KAŻDY CZWARTEK.

Wszelkie korespondencye adresować należy:
„WIELKOPOLANIN"
56—22nd Street, Pittsburg, Pa.

Wszelkie przesyłki pieniężne adresować:
POLISH PRINTING AND PUBLISHING CO.,
56—22nd Street, Pittsburg Pa.

PRENUMERATA:
Rocznie w Stanach Zjednoczonych.....$1.50
Po za obrębem Stanów Zjednoczonych..$2.00
Pojedynczy numer.......................5 c

ENTERED AT THE PITTSBURG POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL MATTER.

(Nadesłane).

KAPŁAN A POLITYKA.

Ponieważ Najprzew. ks. Biskup Canevin, Biskup Pittsburgski nakazał, aby w Niedzielę dnia 27go b. m. księża z ambony mówili **o obowiązkach społecznych i politycznych**, nie od rzeczy będzie napisać kilka słów na temat:

„Kapłan a polityka", czyli „Co księdzu do polityki".

Posługuje się zaś w omawianiu tej sprawy, broszurką, którą przed kilku laty wydał ks. Alojzy Waról T. J.

Często słyszymy także uwagi: ksiądz niech pilnuje kościoła, zakrystyi; jego polityka odmawiać pacierze, ochrzcić dziecko, wysłuchać spowiedzi,...... ale do polityki niech się nie miesza.

Czy to prawda? nie! **stanowczo mówię, że księdzu bardzo wiele do polityki i każdy ksiądz, — zwłaszcza tu w Ameryce,** — powinien mieszać się do polityki.

Księdza rola w polityce jest niesłychanie ważna, a z jej pola nie można księdza spędzić.

Wszystko jednak zależy od tego, do **jakiej** polityki ksiądz się ma mieszać, bo polityka polityce nie równa.

A zatem, zwróćmy spokojnie i cierpliwie uwagę na następne trzy myśli:

I. Jaka polityka nie jest dla księdza.

II. Jaka jest i czemu.

III. Co przeciw temu powiedzieć można.

I.

Jaka polityka nie jest dla księdza.

Do nikczemnej i podłej polityki żaden ksiądz mieszać się nie może i nie powinien i nawet ma obowiązek pouczyć obywateli swojej parafii, aby w takiej polityce i oni żadną miarą udziału nie brali.

Nikczemną zaś i podłą jest polityka,która oparta jest na obłudzie, **na waśni i niezgodzie.**

Jeżeli **ludzka przewrotność** umie się popisywać na jakiem polu **to na polu polityki** dochodzi do szczytu swego podstępu.

Chcesz wiedzieć kto jest politykierem obłudy?

Otóż ten, co w oczy się uśmiecha, a poza oczy natrząsa się z twojej naiwności; na ustach ma złote obiecanki, o których wie, że ich dotrzymać nie podobna, a w duszy myśli sobie: **poczciwe te Boże ośłątka zawiozą człowieka — gdzie zechce.**

Pożywię je, napoje piwem i wódką a wszystko dla mnie zrobią. — **Za naiwni są i za głupi, aby zastanowili się nad tem, na czem moja polityka oparta i do jakich celów** dąży, więc obiecanka, zapewnienie albo **w końcu i groźba wystarczy, aby ich sobie zjednać, ich głosy kupić".**

Kiedy **obłudny polityk** dopiął swego, **kopnie nogą** i odtrąci tych, którzy mu dopomagali w kampanii wyborczej, a z tego że go ci których podszedł, nazwią oszustem, mało albo wcale nic sobie nie robi. —

Każdy obywatel, szanujący swoją godność i swoje prawa, nie powinien na ślepo wierzyć politykierom, ale zastanowić się, poradzić się ludzi uczciwych, i potem dopiero zdecydować się na kogo będzie głosował.

Politycy obłudni mają swoich naganiaczy, którzy po szynkach, kolejach,fabrykach, na zebraniach — plotą stare baśnie, **że jeżeli za ich partyą głosować będzie,** będzie praca i dobrobyt, mniejsze podatki, polacy dostaną urzęda i t. d. a w tem wszystkiem nie ma słowa prawdy, czego już nie raz ze smutkiem doświadczyliśmy.

A więc do polityki, która obłudnie obiecuje wam wszystko, a niczego nie daje, która na przyjaźni robi interesa, i gotowaby sprzedać wiarę, Boga, żeby tylko dopiąć podłego celu, ani ksiądz ani prawy obywatel mieszać się nie powinien.

II.

Dobra, zdrowa, trzeźwa polityka, oparta na rozsądku i korzyści ogólnej, **stara się o dobro publiczne państwa i obywateli dobrymi środkami.** Taka polityka jest dla księdza i w niej nietylko ksiądz może, **ale musi** brać udział.

Rozumnie politykować znaczy, **spawiedliwą, dobrą, mądrą gospodarkę** w państwie prowadzić.

Tam zaś jest taka gospodarka, gdzie całe państwo dba o dobro i szczęście wszystkich poddanych.

Jeżeli władza świecka trzyma w karbach młodzież, karci wybryki, rozpusty, zamyka przed nią miejsca zepsucia, usuwa złe pisma i książki, strzeże przedajności i — zdzierstwa, wtedy stara się o rozwój materyalny swoich poddanych, a przez to ułatwia władzy duchownej, aby ta mogła poddanych uszachetniać wpływem nadnaturalnym i gruntować potęgę państwa na prawie Bożem.

Do prowadzenia tego rodzaju gospodarki i polityki, nie wystarczy jedna głowa, choćby Salomonowa. — Tu wspólna pomoc, zjednoczone siły umysłowe, mądra i roztropna wada, długoletnie doświadczenie, muszą sobie podać ręce i razem zgodnie działać.

Sumienność, sprawiedliwość i roztropność powinny nad wszystkiem górować.

Dla tego ważną jest rzeczą, aby na urzędników w państwie wybierać ludzi **roztropnych i sumiennych, bo niesumienni** więcej zaszkodzić niż pomódz mogą.

Tu więc na miejscu jest, aby ksiądz mieszał się do polityki i służył poradą. — Znają księża rany ludu i społeczeństwa całego, — wiedzą co ludzi boli i ciśnie, a wiedzą lepiej niż inni, bo z ludu wyrośli i między ludem się obracają, są na usługi ludu, i umieją współczuć z ludem.

Dalej, ksiądz jest obywatelem kraju, więc ma prawo mieszać się do polityki, wkraczać w sprawy polityki. Może agitator fałszywy i obłudny kręci się po jego parafii, popiera kandydata nikczemnego, a ksiądz ma włożyć ręce za pas, poruszyć ramionami i powiedzieć: „niech sobie wilczek z owieczkami pohula, niech lis kury podusi, co mnie do polityki?"

Tak postąpili sobie księża we Francyi, i jakiż był skutek? lud był bez rady, bez sumiennych przewodników, więc głosował na żydów, massonów, a ci dzisiaj rządzą Francyą i pchają kraj w przepaść niemoralności i pogaństwa.—

Kościół mieszał się po wszystkie swoje wieki i **musiał** się mieszać do polityki państwowej nie z jakiejś zarozumiałości, ale dla tego że jest stróżem, dozórcą moralności, na której się cała w świecie polityka powinna opierać.

Co księdzu do polityki? to samo co i Kościołowi.

W Pittsburgu i okolicy Polacy zorganizowali się w kluby polityczne; do tych więc klubów powinni należeć wszyscy kapłani polscy,— aby z obywatelami ręka w rękę pracować i w ten sposób wywalczyć sobie stanowisko polityczne i wspólnemi siły upominać się o swoje prawa, katolików i Polaków.

Sprężyną moralną państwa, to sprawiedliwe, sumienne zasady, oparte na prawie Bożem: **zasady prawości, rzetelności, miłości bliźniego, poszanowanie cudzej własności, sławy, zasady religijności.**

Na tych zasadach powinny opierać się wszelkie prawa państwowe wszelkie rządy, wszystkie głosy i wnioski posłów, ministrów, Prezydenta.

Tych zasad któż ma bronić, kto ma nakazywać aby według nich rząd postępował? Kościół. — A czemże jest ksiądz w kościele?— przedstawicielem kościoła. — Zatem, jeżeli kościół ma obowiązek mieszać się do polityki, to i ksiądz od tego obowiązku nie jest zwolniony.

Wiadomo nam, że oprócz Prezydenta, do rządu Stanów Zjednoczonych należy izba senatorów i izba tak zwanych kongresmanów, posłów.

Wchodzą tam posłowie: katolicy, **protestanci, żydzi, bezwyznaniowcy.**

Każdy z tych posłów ma swoje zdanie, swój sąd, swój głos; a jak jakie prawo postanowią, to ono obowiązują wszystkich w państwie poddanych.

W każdym Stanie, oprócz Gubernatora, do rządu należą także senatorzy i tak zwani reprezentanci. — I tutaj są **katolicy, protestanci, żydzi it. d.**

Może się zdarzyć, że **żydzi, lutrzy, bezwyznaniowcy, uprą się** na takie prawo, żeby ze szkół wyrzucić religię, żeby znieść szkoły polskie, zakazać procesyi, i td. —

Jeżeli księdzu nie wolno mieszać się do polityki, nie może o tem przemawiać do swoich parafian obywateli, aby przy głosowaniu oddali swe głosy na ludzi uczciwych, którzyby stanęli w obronie praw kościoła i swobody ludu.

Jeżeli księdzu nic do polityki, więc nie wolno mu łączyć się z **uczciwymi politykierami,** których celem jest podniesienie imienia polskiego, i równouprawnienia nas co do urzędów stanowych i państwowych.

A jakież ztąd byłyby skutki. — Oto te, że chociażbyśmy 100 lat byli obywatelami w Ameryce, uznanoby nas za dość dobrych do płacenia podatków, ale **głosu w** sprawach żywo nas obchodzących nie mielibyśmy nigdy.

Nie! tak być nie powinno!

Niech księża mięszają się do polityki, niech wspólnie z wybitniejszymi obywatelami polskimi urządzają **zebrania, wiece przedwyborcze** i tam objaśniają mniej wykształconych braci swoich co nam czynić wypada, **abyśmy mieli reprezentantów naszej wiary i narodowości** w Zarządzie miejskim, w rządzie Stanu i Stanów Zjednoczonych. —

Patrzcie! w Stanie Pennsylvanii tylu Polaków, a czyż mamy **choć jednego** Senatora lub reprezentanta?

Żydzi mają, Niemcy mają; ale my Polacy nie! a czemu? bo strasznie nisko politycznie stoimy!—

Żydzi, Niemcy, Amerykanie,— **co chcą to mają,** bo są siłą, potęgą w polityce. My Polacy za nasze podatki prosić musimy, aby nam z łaski wybrukowali ulicę, postawili lampę, i choć z jednemu lub dwom dali pałkę policyańską do ręki. —

Niech no w Harrisburgu lub w Washingtonie pokuszą się posłowie do uchwalenia jakiego prawa, które się niepodoba Niemcom, lub Żydom, a prędko się skończą ich zakusy, bo gromada wpływowych politykierów energicznie zaprotestuje. —

Ale gdyby przeciw nam chciano uchwalić jakie prawo, to któż się za nami ujmie, jeżeli my sami nie mamy wpływu?

A więc konieczną jest rzeczą, abyśmy politycznie się podnieśli i z czasem wzrośli w pewną potęgę.

Ameryka, to nie kraj Ajryszów, **Niemców i Żydów,** ale kraj wszystkich wolnych obywateli, a więc i nasz. —

I my mamy prawo do urzędów, do głosu w państwie, ale aby nam tego prawa nie odmawiano, musimy pokazać naszą dojrzałość i siłę polityczną.

Aby się zorganizować i utworzyć tę siłę polityczną, **trzeba nam zebrać i przewodników.**

Niech więc księża i wybitniejsi Obywatele będą przewodnikami, **a każda hala szkolna, każda hala polska** miejscem zebrań, na których roztropnie i systematycznie uchwalać będziemy godziwe środki, za pomocą których wywalczymy sobie znaczenie w polityce Amerykańskiej.

Św. Paweł był Apostołem, a przecież gdy stanął przed władzą zawołał: „Civis Romanus Sum!" Jestem obywatelem Rzymskim.

My księża jesteśmy apostołami, ale w obec władzy świeckiej głośno wołajmy: „Civis americanus sum!" Jestem obywatelem amerykańskim!

Zajmować się uczciwą polityką, to znaczy: **podnosić głos w obronie religii, lub w obronie narodu, którym chcą pogardzać, i którym chcą uciskać naganni urzędnicy.**

Na dziś zakończę. Później napiszę obszerniejszą korespondencyę na ten sam temat.

Ks. C. T.

POLACY W AMERYCE.

ŚP. KS. J. JENDRZEJEK.

Chicago, Ill., 19go września. — Wczoraj rano o godzinie wpół do szóstej umarł ks. Jan Jendrzejek, proboszcz parafii św. Jana Bożego.

Śmierć tego młodego, bo zaledwie 33 lat liczącego kapłana, powszechnie szanowanego i kochanego przez wszystkich, którzy mieli sposobność bliżej go poznać, nie była niestety niespodziewaną.Chorował on od czasu bardzo długiego — niemal od czasu swych studjów jeszcze, chociaż dopiero w ostatnich latach choroba przybrała obrót groźny, beznadziejny.

Ks. Jan Jendrzejek, był synem śp. Wojciecha Jendrzejka, jednego z najwybitniejszych i najzasłużeńszych parafian św. Stanisława Kostki, długoletniego kasyera Zjednoczenia Polsko Rzymsko Katolickiego.

Śp. ks. Jan urodził się 6 lutego 1875 roku w Chicago, przy ulicy Dickson, gdzie wówczas mieszkali jego rodzice. Początkowe nauki swe odbywał w szkołę parafialnej św. Stanisława Kostki, następnie uczęszczał do kolegium św. Hieronima OO. Zmartwychwstańców w Berlinie, w Kanadzie. W rok później powróciwszy do Chicago, wstąpił do kolegium św. Ignacego Lojoli.

Po ukończeniu tam studjów, — przekonawszy się, że ma powołanie do stanu duchownego,udał się do Seeminaryum pod zarządem Ojców Sulpicjanów w Baltimore, Md., i tam ukończył ostatnie swe studja. We środę dnia 17go maja 1899 otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze chicagoskiej z rąk Najprzew. ks. Biskupa McGavick a w niedzielę 21go maja 1899 odprawił swe prymicyę w kościele św. Stanisława Kostki.

Po otrzymaniu święceń kapłańskich ś. p. ks. Jan Jendrzejek — został zamianowany asystentem Wiel. ks. Nawrockiego, przy parafii N. M. P. Nieustającej Pomocy.

Potem przez czas niejaki był asystentem Wiel. ks. Michała Pyplacza, proboszcza parafii św. Józefa, ale tam już stan zdrowia nie pozwolił mu długo pełnić obowiązków i zmuszony był dla poratowania zdrowia wyjechać do Teksas.

Stan zdrowia jego od 6 lat zagrożony poważnie, tymczasem pogorszał się z dniem każdym i od kilku miesięcy lekarze stracili — wszelką nadzieję utrzymania go przy życiu, gdyż wywiązały nie uleczalne suchoty gardlane, które pacjentowi straszne sprawiały cierpienia. W ostatnich dniach lekarze, Wiel. ks. Karabasz jakoteż bliżsi znajomi jego i krewni wiedzieli dobrze, że godziny jego są policzone; on sam, świadomy tego z rezygnacyą oczekiwał śmierci, która miała być dla niego zarazem wyzwoleniem z cierpień niewypowiedzianych .

Opatrzony św. Sakramentami, krótko przed śmiercią otrzymał jeszcze ś. p. ks. Jendrzejek z rąk Wiel. ks. Karabasza absolucję generalną, a dzisiaj rano,około godziny wpół do szóstej zasnął na wieki.

ŚP. KS. J. CZARNOWSKI.

Dnia 18go września w Berlinie Wisconsin, umarł nagle ks. January Czarnowski, który razem z Najprzew. ks. Prałatem Gulskim, Wiel. Ks. Raszkiewiczem z Otis, Indiana i Przew. ks. Bonawetura Gramlewiczem z Nanticoke, Pa., tworzył czwórkę najstarszych kapłanów polskich w Ameryce.

Śp. ks. January Czarnowski urodził się w Jajkowie, w powiecie brodnickim, w Prusach Zachodnich. Do gimnazyum chodził w Kurzętniku, a potym w Chełmnie Po ukończeniu nauk klasycznych, śp. ks. Czarnowski wstąpił do zakonu OO. Reformatów w Wejherowie. Święcenia kapłańskie otrzymał w klasztorze w Łąkach. Wybuchł „kulturkampf" i wobec prześladowania duchowieństwa katolickiego, a szczególnie polskiego, ks. Czarnowski wyjechał do Ameryki. Ś. p. ks. Czarnowski był proboszczem parafii w Hull, Wis., od roku 1878 do 1886, a po przeniesieniu ks. Jana Bieniarza z Berlina do Kanosha, sędziwy kapłan objął parafię św. Stanisława w Berlinie.

Zmarły pozostawia jedną siostrę 74 letnią staruszkę, która obecnie jest u swej córki pani Waśniewskiej, zam. pn. 471 Mitchel ul., w Milwaukee.

Ks. Czarnowski cierpiał już od dłuższego czasu na komplikację chorób, a w tem także na suchoty,

Dnia 18go po odprawieniu Mszy św. zeszedł ze stopni ołtarza i udał się do zakrystyi. Tam dostał krwiotoku i nim pomoc nadeszła kapłan wyzionął ducha.

Wiadomość o jego śmierci smutne zrobiła wrażenie, bo też parafianie otaczali go zawsze głębokim szacunkiem i poważaniem.

KORESPONDENCYE.

EVERSON, PA.

Dnia 20go września, 1809 r.
Szan. Redakcyo Wielkopolanina!

Niżej popisany powtórnie upraszam o umieszczenie naszej korespondencyi z Everson, Pa.

W zeszłym tygodniu mieliśmy podaną korespondencyę, która jak się teraz okazuje, dużo dobrego zdziałała dla dobra naszego Klubu Za co też są bardzo wdzięczni członkowie tegóż Klubu Redakcyi Wielkopolanina, oraz i tym innym redakcyom, które były tak łaskawe i raczyły naszą korespondencyę — przedrukować.

Tym razem niestety muszę cokolwiek wspomnieć o rzeczach,które na razie może dużo dobrego nam nie przyniosą, ale które mogą dużo złemu zapobiedz.

Jak było wspomniane w zeszłym tygodniu o przeciwnikach naszych Klubów, tak też i się spełnia co do litery, i niestety co najgorsza, że tymi przeciwnikami tą razą są nasi właśni rodacy, i to niby mający być roztropni obywatele, i do tego jeszcze ex-biznesisty, którzy sami tyle razy powtarzali: „wspierajmy się"! „popierajmy swoich rodaków"!

Teraz ci sami pozapominali swoich poprzednich stosunków, i dziś tak postępują, że sami są przeciwnikami tego Klubu, który tak dużo dobrego może nam wszystkim zdziałać.

Bo będąc podburzani przez innonarodowców i mając jakieś obiecane „łapówki" nie zważają na szyderstwa i wyśmiewiska, ale chodzą po ulicach i naszych rodaków zaczepiają, i namawiają do innego klubu, który oni sami zakładają, tak zwany „Social" rozrywkowy, — czyniąc to jedynie na to aby się sprzeciwiać już istniejącemu Klubowi.

Wstyd i hańba, że nasi rodacy mogą być tak małego serca, i gdzie tak ślicznie i pomyślnie się Klub Polski rozwija, stawiać mu przeszkody i używać sił aby go zachwiać, i to wszystko na swoje osobiste dobro materyalne.

Klub Polsko-Amerykański w Everson i okolicy w okręgu Fayette powiatu Pennsylwanii, nie był założony na sprzeciwianie się nikomu, ale jedynie na to aby się mogli wszyscy nasi Rodacy, czy to w mieście, dystrykcie, lub powiecie, połączyć się jednym węzłem i być jako jedno stowarzyszenie, na to aby się wzajemnie wspierać w czasach głosowania. Więc też dobrze myślący nasi rodacy ochoczo się do tego Klubu pozapisywali, i nie będą żałować ni trudu ani pracy, aby tych naszych przeciwników tak mocno zetrzeć i im wykazać, że się odrzekną naszych rodaków łowić i im tak wielce cenioną sławę plamić za marną łapówkę.

W naszym Klubie panuje zgoda, mamy jak poprzednio było wspomniane — dobrze ułożoną Konstytucyę, która jest fundamentem każdej organizacyi, więc ci przeciwnicy — gdy ich tak nazwać muszę,— nam nic nie zrobią, choć używają do tego wszelkich sposobów i rzekomo na to tracą jakieś pieniądze. Bracia myśmy dosyć rozsądnym narodem i wiemy że jeżeli kto tak dalece się posunął, że nawet i wielkie pieniądze gotów tracić, aby swego celu dopiąć, gdy już podobne coś istnieje i się rozwija jako najpomyślniej,to z pewnością czyni to z nadzieją i zapewnieniem, że będzie miał to sowicie wynagrodzone, jeżeli swego celu dopnie.

Na to aby was bracia ostrzedz, ażebyście się nie dali słodkim słowom uwieść i na swoje własne pośmiewisko się nie wystawiali, że nim się dacie do tego przeciwnego Klubu zapisać przekonajcie się, o wartości już istniejącego Klubu, o ilości członków a przekonacie się że trzy czwarte części najodpowiedzialniejszych obywateli z naszego miasteczka Everson i okolicy już są w tym Klubie. Ci co dali się ułowić do tego nowego Klubu jeśli by kiedy miał tak dalece sięgnąć, przejrzą w krótkim czasie, jako już po tyle kroć razy przejrzeli, daj Boże aby przejrzeli nim sobie na pośmiewisko zasłużą.

Jak wiadomo każdemu, większość głosów każde nieporozumie nie roztrzyga dla czegóż więc nie mogli się nasi rodacy przeciwnicy do tej reguły zastosować i całemu naszemu ogółowi dać spokój jaki mieć powinniśmy?

Przyszłe posiedzenie obędzie się dnia 24go tegóż miesiąca to jest w czwartek wieczorem o godzinie siódmej, więc niech się jak najliczniej nasi rodacy zbiorą, ci zaś co będą pracą zajęci a nie będą w stanie stawić się w czwartek wieczorem, a chcą wstąpić, niech się zgłoszą w Sobotę wieczorem o tym samym czasie to jest 26go tego miesiąca do hali Klubowej w South Everson, Pa., bo w ten wieczór będzie powtórne zgromadzenie na które każdy członek Klubu winien się stawić. Inne miejscowości, życząc sobie wstąpić do naszego Klubu w powiecie Fayette, niech raczą się zgłosić do zarządu.

Andrzej Martynowski, prez.
Everson, Pa.

Prosimy innych łaskawych Redakcyi o przedruk.

Erie, Pa., dnia 20 września, 1908 r.

— Na przyszłą Niedzielę, dnia 27go września dadzą Bracia Reszaj i J. H. Nowak z Buffal koncert w hali Kościuszko w parafii św. Stanisława; ponieważ tykiety są tylko po 25 i 50 centów, więc ks. Ignasiak spodziewa się bardzo wiele ludzi obecnych na koncercie.

— W przeszłym tygodniu znów się spisali (?) polscy chłopcy, bo aż 10 wsadzono do kozy za włamanie się do fabryki Keystone Brass Works i kradzenie mosiądzu — trzech przyznało się do winy, a resztę puszczono na wolność pod warunkiem że więcej tego nie będą robić. — Alderman Sheer dał rodzicom naukę, żeby lepiej pilnowali swoich dzieci.

— W tym tygodniu bawił w Erie kasyer Związku Nar. Pol. z Chicago, pan Majewski w sprawie Michała Pieczyńskiego, który naciągnął tutejsze grupy na 350 dolarów; sprawa miała być sądzona w Piątek, ale adwokat Pieczyńskiego postarał się o odłożenie tej sprawy aż do Listopada.

— Ferdinand Fisher z Erie wyjechał 10 mil od Erie na farmę i zastrzelił swego Szwagra Georga Cook bez żadnej przyczyny; Fischer teraz udaje obłąkanego, bo gdy policya nie mogła go złapać, on sam za kilka dni stawił się u szeryfa i pytał się o robotę.

— W przeszłą niedzielę bawiło wiele gości z Pittsburga w Erie. Wszystkich gości wziął pan Fr. Gnotke na mały okręt i jeździli po Lake Erie przytem jedli sobie tak zwany „fish fry" i dopijali trochę wodą z jeziora, a może i co lepszego.

— Pani Demsza z Homestead, Pa., bawiła przez tydzień na farmie u swej siostry pani Ekstein, na świeżem powietrzu.

— Słowacy w Erie budują nowy kościół na 9ej i Fulton street. — Kontrakt na budowę ma pan Paweł Rysz; kościół będzie kosztował około $5000.00 jest tu około 140 familii Słowiańskich. Ks. Karol Snetko odprawia dla nich Nabożeństwo wkaplicy w kościele św. Stanisława tymczasowo.

Abonent.

(Z wycinku z angielskiej gazety z Erie, nadesłanego nam przez powyższego korespondenta, podajemy w tłómaczeniu o sprawie Pieczyńskiego następujące szczegóły:

„Rzecznik okręgowy (District Attorney) Gifford, wycofał (withdrew)chwilowo oskarżenie przeciw Pieczyńskiemu. Obrońca Pieczyńskiego domagał się zupełnego wycofania i unieważnienia (quash) skargi na zasadzie nieregularności — więc rzecznik okręgowy wycofał skargę chwilowo i warunkowo, aby tymczasem wnieść do sądu bardziej prawomocne oskarżenie — przed „Grand Jury". Sprawa ta będzie sądzona „prowdopodobnie" (?) w Listopadzie".

(A tymczasem cała Grupa cierpi za naciągacza!....-

W KAŻDEJ KROPLI JEST SIŁA,
i dlatego tak wielu ludzi— jak wiadomo — ma niewzruszone zaufanie do
PAIN-EXPELLERU.
Środek to na Reumatyzm, Zaziębienie, Kurcze, Neuralgię, jak na Wywichnienia, Oparzelizny i Stłuczenia.
Do nabycia we wszystkich aptekach po 25 i 50 ctw.
F. AD. RICHTER & CO., 215 Pearl Str., New York.
Dra Richtera Kotwiczne pigułki Kongo są dobrem lekarstwem na przeczyszczenie. — Flakonik po 25 i 50 ctw.; wprost od nas pocztą lub w aptekach.


Gdy cierpicie na Cholerę, Cholerynę, Biegunkę Kolki, Painters Colic, Letnią chorobę, Spazmy, Boleści brzucha i inne, gdy dzieci cierpią na rozwolnienie, używajcie Dr. Laudera ABSOLUTE SPECIFIC, najlepsze lekarstwo familijne. Żądajcie od aptekarza lub przyszlemy je pocztą. — CENA 25 i 30c.
CH. LAUDER, Allegheny Pa.

Bell Phone 4478 Court.
Polski Adwokat
F. A. PIEKARSKI
OFIS:
ST. NICHOLAS BUILDING
450 — 4th Ave. nar. Grant str.
PITTSBURG, PA.

Uczcie się po angielsku!
Możemy was nauczyć przez pocztę w krótkim czasie po angielsku mówić, czytać i pisać. Chcemy was przekonać i poślemy wam jedną próbę dla doświadczenia. Piszcie dziś i adresujcie:
"SZKOŁA POLSKO-ANGIELSKA"
712 W. 18th St., Pilsen Station, CHICAGO, ILL.

W. DOGONKA
Kontraktor i Budowniczy,
124 42nd str. Pittsburg.

Założone w r. 1864. Smith Bros. Założone w r. 1864.
Czyszczenie i Farbienie Ubrań
Najlepiej urządzony Zakład w mieście.
Robotę wykonujemy w 5 godzinach.
Warsztat i Biuro: Carson ul. róg 9-tej.
Bell Phone 12 Hemlock - P. & A. Phone 12 South
INNE BIURA:
128 Fourth Ave. — Bell Phone 2775-R Court 1623 Fifth Ave.
1510 Centre Ave. — Bell Phone 1048-L Grant 1600 Carson Street.

JEDYNA POLSKA APTEKA NA SOHO.
J.V. BROSKY, Ph.G.
2214 FIFTH AVE.
Wypełniamy recepty wszystkich lekarzy bez wyjątku akuratnie i po umiarkowanej cenie. Mam na składzie wszystkie lekarstwa tak tutejsze jak i europejskie wszystko tyczące się pierwszorzędniej apteki. Nie zapomnijcie adresu.

Green & Higgins Lumber Co.
LIMITED
Dostawcy Drzewa Budulcowego
33rd Str. & Liberty Ave.

M. SZELĄG
Pierwszorzędny
WYRĄB MIĘSA (BUCZERNIA).
318 Hancock St.
Mięso świeże i Wędliny. Usługa uprzejma i szybka. Waga uczciwa.
Poleca się poparciu Rodaków.

Józef Walkowski,
Pierwszorzędna Grosernia
3201 Dickson ul. Pittsburg.
Handel mój zaopatrzony jest tylko w najlepszy towar. Ceny są niskie. Usługa uprzejma szybka, a miara i waga uczciwa.
Popierajcie Rodaka!

H. F. Bernd i Syn
Polski Pogrzebowy
WYNAJMUJEMY POWOZY (na gumach), I BRYCZKI NA WESELA, CHRZCINY LUB ZABAWY.
TRUMNY
PO CENACH BARDZO UMIARKOWANYCH.
Ofisy: Park Hotel — lub Livery Barn, Fifth Avenue.
Ford City, Pa.

W. Moszczyński,
Polski Malarz.
wykonuje wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące TANIO i DOBRZE.
Poleca się poparciu Rodaków.
3032 Brereton Av., Pittsburg, Pa.

POLSKI HOTEL,
A. McLON, Proprieter.
Wyborne Trunki, Piwa i Likiery.
Wyśmienity obiady i przekąski o każdej porze i godzinie. —
2746 LIBERTY AVE.

ZAWIADOMIENIA.

WAŻNE!

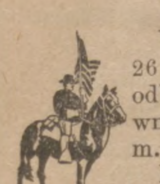
Niniejszem zawiadamiamy zarządy cywilne i wojskowe wszystkich Towarzystw uniformowanych, ażeby w przyszłą niedzielę dnia 27go września zaraz po sumie zebrali się w Hali posiedzeń w parafii św. Stanisława Kostki, gdzie będą omawiane sprawy tyczące się obchodu 150 letniej rocznicy założenia miasta Pittsburga. Rzecz bardzo ważna i gdy będziemy działać — wszyscy w jedności i zgodzie, to będziemy umieli pokazać w dniu 1go Października ilu nas jest..

O współudział na posiedzenie zaprasza **Komitet.**



Niniejszem zawiadamia się członków Gwardyi Rycerzy św. Antoniego, aby wszyscy stawili się w przyszłą niedzielę dnia 27 bm. zaraz po sumie na nadzwyczajne posiedzenie do hali parafialnej św. Stanisława K., które w bardzo ważnej sprawie zwołujemy.

Ig. Szczepański. prez.
St. Dembowski, sekr.



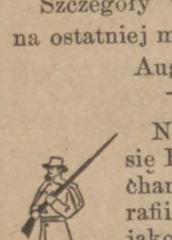
W przyszłą sobotę dnia 26 bm. o godz 6ej wiecz. odbędą się ćwiczenia, również w środę dnia 30 b. m. o 7½ wieczorem.

Każdy Huzar jest obowiązany stawić się, ażeby w pochodzie maszerować jak na Huzarów przystoi.

Tak samo w czwartek dnia 1 października każdy huzar ma się stawić; choroba tylko będzie uwzględniona; ażeby przez to pokazać, że nietylko istniejemy, ale żyjemy.

Szczegóły wymarszu objaśni się na ostatniej mustrze.

Aug. Szramowski, major.



Niniejszem zawiadamia się Ryc. św. Michała Archanioła oddział Iszy z parafii św. Stanisława Kostki jako też oddział IIIci z gór z parafii N. P. N. Maryi P. (13 warda), aby się wszyscy stawili na wojskowe ćwiczenia w sobotę dnia 26 września b. r. o godz. 6.30 wieczorem na dziedzińcu parafialnym św. Stanisława Kostki. Również we czwartek dn. 1 października każdy rycerz wyżej wspomnianych oddziałów pod karą $1,00 obowiązany stawić się w pełnym uniformie o godz. 7.30 rano, na dziedzińcu parafialnym św. Stanisława Kostki, zkąd wyruszymy marszem do śródmieścia, aby się połączyć z innonarodowemi uniformowanemi towarzystwami, by wziąć udział w obywatelskim obchodzie 150 letniej rocznicy założenia miasta Pittsburga.

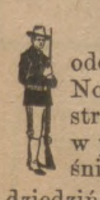
Zwracamy uwagę, ażeby każdy miał uniform wyczyszczony, by z tego powodu nie wystawiać się na publiczne pośmiechowisko oraz szykany obconarodowych gazet.

Jan Świtała, major od. Igo.
A. Marohn, major od. III.



Zawiadamia się niniejszem członków Gwardyi Rycerzy św. Antoniego, że w przyszłą sobotę dn. 26go, o godzinie 7ej wieczorem odbędzie się nasze ćwiczenie wojskowe czyli mustra Na to ćwiczenie mają się stawić wszyscy gwardziści, nawet ci, co są suspendowani z powodu niepłacenia podatków.

Tak samo extra ćwiczenie czyli musztra odbędzie i w przyszły poniedziałek o 6ej wieczorem. Prosimy, aby się stawili wszyscy! Musimy się dobrze wymustrować, zanim wystąpimy publicznie na miejskiej jubileuszowej paradzie. Na te mustry musi się każdy gwardzista stawić pod karą przepisaną w konstytucyi. Jan Nowak, major.



Zawiadamia się członków oddziału Strzelcy św. Jadwigi No I., że będziemy mieli mustrę czyli ćwiczenia wojskowe w przyszłą środę dnia 26 września o godz. 7ej wieczorem w dziedzińcu szkoły par. św. Stanisława K. Tak samo będzie mustra wieczorem o 7ej we wtorek i we środę dnia 29 i 30 września.

Każdy rycerz musi się stawić na te ćwiczenia pod karą przepisaną w konstytucyi. Bracia, musimy się dobrze wyuczyć mustry i pochodów zanim wystąpimy w publicznej paradzie miejskiej 150-letniego jubileuszu istnienia miasta Pittsburga! — Przyszykujmy się dobrze, aby nas pochwalono a nie wyśmiano.

Jan Kozłowski, kapitan.

Niniejszem zawiadamiamy członków Tow. św. Władysława Króla w parafii św. Wojciecha B. i M. na South Side, iż w przyszłą niedzielę zaraz po Sumie dnia 27go września, odbędzie się nasze kwartalne posiedzenie, wszyscy powinni się stawić. Także zapraszamy tych którzy jeszcze nie są w żadnym Towarzystwie a mają zamiar do nas wstąpić, niech przyjdą na to Posiedzenie a będą mile przyjęci. —

Józef Goralczyk, prezes.
Szczepan Wolniewski, sekr.

Niniejszem zawiadamiam Towarzystwo Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, iż posiedzenie miesięczne odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 27go września zaraz po sumie w sali posiedzeń par. św. Stanisława Kostki. Wszyscy członkowie powinni się stawić.

M. Pukalski, prezes.
P. Bakanowski, sekr.

Ninieszem zawiadamia się, iż obliczenie książek fnansowych Towarzstwa śś. Piotra i Pawła odbędzie się w przyszłą niedzielę to jest dnia 27go września 1908 r. o godzinie 3ej po południu w domu pana Lewickiego przy ulicy Carpenter alley w Allegheny.

S. M. Basikowski, sekr.

Niniejszem zawiadamiam Towarzystwo św. Józefa gr. 16 Unii św. Józefa, iż posiedzenie odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 27go wrześna 1908 r. o drugiej godzinie po południu w sali posiedzeń par. Niep. Serca N. Maryi P. — Wszyscy członkowie są proszeni się stawić, gdyż ważne sprawy są do załatwienia.

A. Wiśniewski, sekr. fin.

W przyszłą niedzielę dnia 27go września b. r. odbędzie się posiedzenie Tow. św. Józefa gr. I. w hali posiedzeń par. św. Stanisława Kostki — Zwraca się uwagę wszystkim tym członkom, którzy zalegają za 3 miesiące, ażeby przybyli i swą zaległość wyrównali gdyż w razie gdy tego nie uczynią, zmuszeni będziemy ich suspendować, a niech wam wiadomo będzie, że suspendowany członek nie ma absolutnie żadnego prawa do wsparcia w chorobie i pośmiertnem.

Również ci, którzy jeszcze nie otrzymali Certyfikatów ubezpieczenia, niech się po takowe zgłoszą gdyż każdy członek i członkini certyfikat powinni posiadać.

J. Walkowski, sekr. prot.

Niniejszem zawiadamiamy Tow. Młodzieńców św. Kazimierza przy par. św. Stanisława K. iż w sobotę dnia 26go września przypada nasza Spowiedź, a w Niedzielę rano wspólna Komunia św., a zatem każdy członek powinien się stawić w Niedzielę o godz. 7:30 rano w lokalu Towarzystwa. Nieobecność podlega karze przepisanej w konstytucyi.

Kaźm. Machnikowski, sekr.
Adam Jaworski, prezes.

Złota Księga

Ofiarodawca	Cegiełki	$
Pan Barrett, Emsworth,	20	5.00
Na chrzcinach u państwa W. i Z .Kaspar, zebrał p. G. Praniewicz S. S.	18	4.55
Kolekta Lipcowa w parafii św. Wojciecha S. S. prob. Przew. ks. J. Górzyński	215	53.85
Tomasz Ziarko Steubenville, Ohio	1	25
Maryanna Ziarko	1	20
Maryanna Popko	1	20
Trzecia Róża Niewiast	2	50
Jakób Zieliński	2	50
Fr. Reducha	2	50
Felix Normantowicz	1	25
Fr. Wierzbicki	2	50
Adam Suchocki		10
St. Skowroński	1	25
Pan Ign. Starzyński S. S.	20	5.00
Tow. św. Franciszka a Paulo, Ford City, Pa.	7	1.70
Kolekta Lipcowa od parafian Najśw. Rodziny $56.00 — ks. prob. A. Smełsz $20.00 — ks. Wł. Lipski $5.00 — Razem	324	81.00

Podziękowanie.

Wnym ks. ks. Proboszczom: J. Górzyńskiemu, A. Smełszowi, ks. Lipskiemu i zacnym ich parafianom, tysiąckrotne dzięki za kolektę Lipcową.

Również serdecznie dziękuję Sierotki p. Starzyńskiemu, Tow. św. Fr. a Paulo z Ford City, Ofiarodawcom ze Steubenville, Ohio i panu Praniewiczowi ze S. S. za łaskawe ofiary.

Towarzystwu Matki Boskiej Częstochowskiej z Dayton Ohio, jaknajserdeczniej dziękuję za zakupienie **25 dolarowego bondu.**— Polacy w parafii św. Wojciecha w Dayton, Ohio, to złoty ludek.— Na prośbę moją, zakupiło Towarzystwo Matki Boskiej Częstochowskiej **bond,** i zaraz go darowało Ochronce, bo jak pięknie wyraził się Prezydent, **bond ten niech będzie płatny w niebie.** — Skoro p. Bubolc zrobił wniosek, poparł go p. Baczenas, a gdy drugi wniosek **aby zakupić i darować bond,** — zrobił p. Sikorski, a poparł go p. Andrzejczyk, wszyscy jak jeden mąż zgodzili się na tę piękną propozycyę. —

Tak! bracia kochani, Bóg wam zapłaci ten bond i to z procentem, którego żaden bankier ziemski nie płaci i płacić nie może.

Panom: Baczenasowi i Kupkowskiemu, którzy rozprzedali **43 bondy,** sierotki z głębi serca dziękują. —

Otóż piękny przykład, który oby każda polska parafia w Pittsburgu i okolicy naśladować chciała! —

Towarzystwu Młodzieńców św. Kazimierza z parafii św. Stanisława Kostki, niech Bóg tysiąckrotnie wynagrodzi za zakupienie — **25 dolarowego bondu.** — Kochani Młodzieńcy z radością przyjęli prośbę moją i bez najmniejszej opozycyi zakupili **bond.**

Które Towarzystwo będzie następne

Bracia Drodzy! **tyle tysięcy polskiego grosza** włożyliśmy na **Polską Ochronkę,** więc nie pozostaje nam nic innego, jak tylko dołożyć wszelkich sił, aby dług spłacić, a przez to pokazać nasz praktyczny patryotyzm. —

Oczy Ajryszów i Niemców są zwrócone na nas, więc nie pozwólmy na to, aby się z nas wyśmiali, że umieliśmy **pięknie zacząć,** ale nie wytrwaliśmy do końca.

Pamiętajmy o tem, że Ochronka nasza będzie przytułkiem dla biednych polskich sierót na długie długie lata.

Miłosierdzie nad sierotami, oto chwała, oto zaszczyt nasz, moc i potęga nasza.

Szumne rozprawy o obowiązkach, garść frazesów, płaczliwe jęki postępowych poetów nigdy miłosierdzia nie zastąpią.

Na barłogu nędzy, osierocone ze szczęścia rodzinnego **dziatki polskie,** jęczą i zawodzą boleśnie, a serca nasze mają być zimne i nieczułe?

Miłosierdzie Chrystusowe przygarnęło tych nędzarzy; — znalazło wyznawców gotowych swe życie poświęcić, by te nieszczęśliwe istoty miały ulgę i pocieszenie; — chybaż nie będziecie odrodnemi dziećmi miłosierdzia Chrystusowego; chybaż nie zostaniecie obojętnymi na sprawę sierót.

Nie! jestem pewien, że nie! — Każdy więc według możności swej i szlachetnych popędów serca polskiego niech wspiera biedne sieroty. —

W tym względzie niech nie będzie zazdrości, prywaty, obozów, ale jedna myśl, jedno serce.

Życzliwy w X-ie
Ks. C. Tomaszewski, C. S. Sp.
Żebrak dla Sierót.

NOTATKI Z MIASTA.

— **Zwracamy uwagę** Szan. Czytelniczek i Czytelników na ogłoszenie w innem miejscu o Balu Towarzystwa „Promienistych''. Bal ten odbędzie się dnia 28go września we własnej Promienistych sali pod No. 4516 Plumer str.

— **Przedmioty** zostawione do reperacyi u **N. Leight, 1138 Penn ave, Pittsburg, Pa.,** będą sprzedane za koszta, jeżeli w 30 dniach nie zgłosi się po nie właściciel. 48

— **Nie zapominajcie o Balu Ligi Polsko-Amerykańskiej, oddziału II** który odbędzie się w Hali Promienistych, przy Plumer ulicy pomiędzy 45ą i 46ą we Czwartek dnia 1go Października 1908 r.

— **Asekurujcie** od ognia meble i domy u Rodaków. Jan Maron i A. Kaźmierski 335 Hancock ulica (na górach).

— **Dr. Teofil A. Starzyński,** 95 15-ta ulica, S. S. Można mnie zawołać telefonem w każdej Aptece w Pittsburgu.

— **Grand Opera House** z początkiem tygodnia dnia 28go września z okazyi obchodu założenia Pittsburga, będą występy bardzo zajmujące. W występach brać będą udział 15 pań pod dyrekcyą Lily Lena. Również Lily Lena znana jako znakomita śpiewaczka i przybyła specyalnie do Pittsburga, ażeby swem śpiewem zachwycała publiczność. Również czterech elegantów swemi Jokami, muzyką i tańcami zabawiać będą publiczność porządnie. — Będzie tam Josetti z grupą krasnolutków Lilliputians, jest to coś ważnego do widzenia i kto nie widział coś podobnego, to niech przyjdzie to zobaczy. — Ruby Raymond Co. będzie występował jako mistrz tańców.

— **Główne Zakłady fotograficzne Kazimierza G. Cieślaka** są następujące: w Pittsburgu: **2737 Penn Ave.** zaraz przy kolei i 28ej ulicy; na Stronie Południowej: **narożnik 12ej i Carson ulicy;** w Braddock, Pa., pod **No. 710 Braddock ave.** — W powyżej wymienionych zakładach za pierwszorzędne wykończenie fotografii gwarantuje.

— **Apteka Braci Kamińskich 3055 Brereton ave., otwarta jest dzień i noc, gdzie można zastać lub zawołać telefonem Dr. L. Sadowskiego w każdej porze.**

— **Metropolitan** National Bank róg 41ej i Butler ulicy posyła najtaniej pieniądze do kraju.

P. V. Obiecunas & Co., róg 12 i Carson ulicy, Pittsburg, Pa. Jest to jedyny Bank Polski z kapitałem $75.000, który został zorganizowany i charterowany pod tytułem: **„All Nations Deposit Bank''** i jest pod dozorem rządu stanu Pennsylvania. Przyjmuje pieniądze do banku i płaci 4 procent od sta. Wysela pieniądze. sprzedaje szyfkarty, a także wyrabia pełnomocnictwa i akta kupna i sprzedaży gruntów i t. d.

Szyfkarty Stanialy.

Po wszelkie informacye udajcie się do Stanowego Banku „German Saving and Deposit Bank'' na rogu 14ej i Carson ulicy South Side

J. F. Erney prezes.
A. P. Miller, kasyer.
A. Curzytek, zarz. z. od.

— **Fr. Cieślak,** starszy, fotografista wyrabia fotografie ślubne za zniżone ceny pod No. **2641 Penn ave, Pittsburg, Pa., i 318 Olivia str., McKees Rocks, Pa.**

— **The First National Bank,** róg Fifth avenue i Walnut str., McKeesport, Pa., jest największym i najstarszym bankiem w mieście.— Istnieje 37 lat. Płacimy procent

Wyborna sposobność by zacząć oszczędzać. Jeśli chcesz rozpocząć składanie oszczędności, rozpocznij składać u nas. Wystarczy jeden dolar na początek, a gdy zrobiszten początek to z pewnością będziesz chciał oszczędzać coraz więcej.

Zapłacimy ci 4 procent.

Iron & Glass Dollar Savings Bank
1115 Carson Str. Pittsburg, Pa

— **Potrzeba** robotników na farmy, 25 górników (majnerów) dobra kopalnia, — 25 dziewcząt do pracy w Hotelach. — **Penn Employment Bureau, 1106 Penn ave, Pittsburg, Pa.** 39

NA SPRZEDAŻ.

— **Na sprzedaż** skład książek powieściowych, do Nabożeństwa, papier, koperty, Rożańce, szkaplerze, i tp. również cukierków (candy)— Cygar, Tabaki i rozmaitych rzeczy. — Sprzedam tanio, ponieważ zmuszony jestem wyjeżdżać z miasta. — zgłosić się do: **Józef Kozłowski, 1706 Carson ulica, Pittsburg, Pa. S. S.** 39

— **Poszukuje** — Piotra Orłowskiego, który przebywał w Castle Shanon obecnie ma przebywać w Wheeling, W. Va. pochodzi z łomżyńskiej guberni, Królestwa Polskiego, sam, lub ktokolwiek by wiedział o jego pobycie, proszę zawiadomić: **Ambroży Marcinowski 2410 Carrie alley, S. S. Pittsburg, Pa.** — 38

— **Farma do wynajęcia.** świetna sposobność dla takiego, który się zna na gospodarstwie, położona blizko miasta i polskiego kościoła — Po bliższe szczegóły zgłosić się do: **K. G. Cieślak, 2737 Penn ave, Pittsburg, Pa.** 39

SPRAWY REJENTALNE.

Wielu rodaków naszych, którzy mają interesa majątkowe w starym kraju, nie wiedzą jak sobie poradzić, jeżeli zajdzie potrzeba upoważnić kogoś w Europie do odbioru spadku lub części im należnej z majątku - albo dać władzę żonie do prowadzenia spraw majątkowych w nieobecności męża. także jeśli tu w Ameryce na stałe się osiedlili a pragną sprzedać posiadłość swoją w starym kraju, puścić takową w dzierżawą, lub podarować bratu siostrze lub rodzicom. Udają się najczęściej do szalbierzy którzy się przedstawiają za **Konsulów** i za każdy akt liczą bajeczne sumy. albo idą do adwokatów, skwajerów lub notaryuszy publicznych tutejszego autoramentu a ci. nie znając się wcale na rzeczy wyprowadzają ich na niepotrzebne koszta, sporządzając dokumenta, które w starym kraju przez władze i sądy są potem odrzucone i uznawane za nieważne.

Jeśli macie jaką sprawę starokrajową, zanim ją komu innemu powierzycie — przyjdźcie najpierw do nas.

Porady wszelkiej jaknajdokładniejszej udzielimy Wam bezpłatnie. Jeśli zaś zajdzie potrzeba przygotowania dokumentów i zajęcia się sprawą to bądźcie pewni, że Wam damy gwarancyę ważności dokumentów, i wszelkie sprawy poprowadzimy ze znajomością starokrajowych spraw rejentalnych.

Pełnomocnictwa, kontrakty, akty ustępstw pokwitowania rejentalne zapisy, zajawienia, odpisy i wszelkie inne dokumenta rejentalne jakoteż metryki urodzenia. śmierci, ślubne i t. p z odpowiedniem zatwierdzeniem władz amerykańskich i legalizacyą konsularną sporządzamy jaknajdokładniej po cenach najumiarkowańszych.

W biurze naszym zatrudniamy ludzi, którzy w starym pracowali w kancelaryach rejentalnych i znają się jaknajdokładniej na sprawach tego rodzaju i prawnych formach krajowych dokumentów.

Pamiętajcie że u nas także możecie złożyć pieniądze na przechowanie i mieć je każdego czasu na zawołanie z procentem 3 od sta od wkładek terminowych. Możecie wysłać pieniądze do kraju, zmienić je na krajowe lub amerykańskie posłać karty okrętowe do kraju lub wykupić kartę odjeżdżając do ojczyzny.

Stary dom bankowy i agencya istnieje od roku 1872 to jest 36 lat i słynie z rzetelności i uczciwego prowadzenia interesów. R. S. Abczyński, skarbnik.

THE Louis Moeser Co. 616 SMITHFIELD ST.

Antoni Pater HURTOWNY SKŁAD



Win wódek piwa likier.
Zamówienia odstawiam do domu.
910 Fifth Ave. Ford City, Pa.

Telefon nr. 22.
POLSKA APTEKA
Edward J. Rihn
Wykonuje recepty od wszystkich lekarzy. Utrzymuje różne europejskie zioła i leki.
938 Fifth Ave. róg 10 ul.
Ford City, Pa.

Damy Wam zajęcie w waszej miejscowości z pensyą 912 dol. rocznie i wydatki. Doświadczenia nie potrzeba. Każdy może się tym zająć. Piszcie załączając znaczek na odpowiedź.
The Western M. O. Co.,
Box 99. Dept W. St. Paul, Minn.

R. MATUSZESKI,
Najwyborniejsze Trunki i Smaczne Przekąski.
Popierajcie Rodaka
5400 Butler st Pittsburg

Salun i Restauracya
przy Penn Ave.
A. DROŻYNSKIEGO
poleca dobre piwa, wódki, wina, wonne cygara oraz smaczne i zdrowe obiady i przekąski.
2417 Penn Ave.
Pittsburg, Pa.

CHOROBY
uznane za niewyleczalne były całkiem usunięte przez kuracyę
WIEL. NEWMANA



Reumatyzm, niestrawność, słabość nerwowa, kaszel, plucie krwią, zaziębienie, choroby skórne różnego rodzaju, słabość niewiast po połogu, słabość mężczyzn i dzieci, ból w krzyżach, opuchlina it. d. wszystkie są jak . ajdokładniej leczone, aby nie powróciły.

Wyleczony z reumatyzmu bardzo przykrego.

Drogi Ks. Newmanie!
Dziękuję serdecznie za wyleczenie mnie z reumatyzmu. Myślałem z początku, że i Twoje lekarstwa nic mnie nie pomogą, bo już blisko końca byłem z lekarstwami a nie odczuwałem żadnej pomocy ale jak całkiem wypotrzebowałem je to tak jakby nożem odciął: ból całkiem mnie opuscił.
Ból ten znajdował się w lewem boku, w biodrze. Próbowałem lekarstwa dziesiątki gatunków, ale wszystkie nadaremnie że już nie miałem ochoty więcej próbować — ale szcześliwie spostrzegłem ogłoszenie Twe w gazecie i jako ostatni raz zdecydowałem się do Ciebie pisać i teraz jestem przekonany skutkiem Twej kuracyi.
Oprócz tego cierpiałem wielkie zatwardzenie i kaszel, który w nocy mnie bardzo dusił, albo po wypiciu czegoś gorącego.
Jeszcze raz wyleczenie i tylko do Ciebie się udam w razie gdyby choroba się miała wrócić. Z szacunkiem pozostaję
Ant. Michalak, 508 E. 11 st., Duluth, Minn.

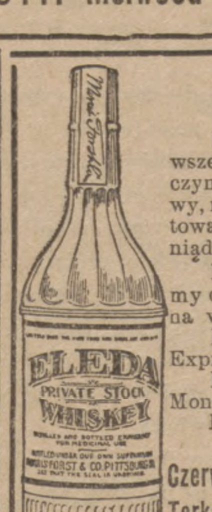
Wyleczony z womitowania krwią, palenia w środku i bólu piersiowego:
Kochany Ojcze Newmanie!
Zasyłam ci stokrotne podziękowanie które mnie tak szczęśliwie do zdrowia przywróciły. Mam nadzieję że wyleczenie moje nie jest tymczasowe ale będę się cieszył dobrem zdrowiem w przyszłości. Używałem masę lekarstw, ale żadne tak skuteczne nie były jak od ciebie.
Pozostaję na zawsze wdzięczny
Fabian Kopczyk, Bok 488, Morris, Ill.

DARMO wyślę wam pouczającą książkę sposobu mojego leczenia. Piszcie dzisiaj a nie odwlekajcie jednego dnia. Zawsze załączyć 2c markę, Adres
REV. NEWMAN,
1361 W. Lake, Chicago, Ill.
W zgłaszaniu się wymień gazetę Wielkopolanina.

Marcin Dembiński
3114 BRERETON AVE.
Skład ubrań oraz galanteryi dla mężczyzn, chłopców i dzieci.
Z powodu ciężkich czasów urządziłem wysprzedaż po połowie regularnej ceny. Przyjdźcie i przekonajcie się.

Bell Telefon 1426 L. Schenley. Obliczenia podaje na żądanie
WM. D. LARKIN
Wykonuje Roboty Plumberskie, Zakłada Rury Gazowe, Wodociągowe, Kanałowe itd. Reparacye wykonuje bardzo starannie.
Dla Robotników po Specyalnie Niskich Cenach.
Popierajcie Przyjaciół.
3447 Melwood Avenue 13th Ward, Pittsburg, Pa.

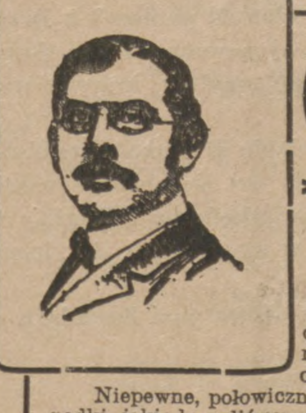
WÓDKA.



My sprzedajemy więcej Wódki wprost konsumentom jak wszelkie inne destylarnie lub składy wódek w Ameryce. Przyczyna tego jest to, że dostajecie od nas towar czysty, prawdziwy, niefałszowany po cenach jak inni dostawcy płacą. Jeżeli towar nie jest zadawalniający, prosimy go zwrócić, a my pieniądze wam napowrót zwrócimy.
Do każdego zamówienia wynoszącego $5.00 lub więcej, my opłacamy fracht lub Express na zachód aż do Chicago, lub na wschód aż do New Yorku.
Poza miejscowości wyżej wymienione opłacamy fracht i Express od zamówienia na $10.00.
Pieniądze można wysyłać przez pocztowy lub Express Money Order lub w registrowanych listach.
Kilka cen podajemy poniżej:

	Za Galon		Za Galon
Czerwona lub Biała Wódka	$1.50	Rum	$2.00
Torkol lub Śliwowica	$2.50	Czerwone lub Białe Wino	$1.00

W lepszych gatunkach wyżej. Piszcie po nasze spec cenniki.
Morris Forst Co. 200 Smithfield Str., cor. 2-nd Ave Pittsburg, Pa.



Choroby Mężczyzn!
Specyalista chorób męskich w mieście Pittsburgu, który może mówić po polsku.
Nie czekaj, aż cały system opanowany zostanie chorobą — aż cały system nerwowy zostanie zwichnięty, a ty sam staniesz się niezdolny do pracy i obcowania z ludźmi.
Niepewne, połowiczne leczenie tylko szkodzi zdrowiu. Najgorsze przypadki, jakie leczyliśmy, są te, które niedobrze leczono, zanim się udano do mnie. Ja leczę przez zapobieganie chorobom i jestem przeciwny krajaniu i bolesnemu leczeniu. Każdy chory powinien być leczony jak najostrożniej i na stałe. Ja nie daję fałszywych i szumnych obietnic; ani nie obiecuję wyleczyć kogoś w paru dniach, aby ściągnąć jak najwięcej pacyentów. Lecz ja gwarantuję zupełnie bezpieczne i stałe wyleczenie w najkrótszym możliwie czasie, bez pozostawienia w systemie żadnych złych skutków. — Mój system jest tani i pewny. — Ją leczę:
Sekretne Choroby w 3 do 5 dniach.
Zakażenie Krwi w 30 dniach, — bez użycia merkuryusza lub potażu.
Strykturę bez bolu i bez noża.
Hydrocele w 24 godzin. bez operacyi.
Stracone Siły męskie leczę w 14 dniach.
Osłabienie narządów ciała i męskiści przywracam do normalnego stany w krótkim czasie.
Choroby Nerek, pęcherza i t. p. leczę bardzo prędko.
Reumatyzm najrozmaitszy, szybko.
Varicocele leczę w 15 dniach.
Wrzody i wyrzuty skórne leczę prędko i skutecznie.
Eczema i t. p. dolegliwości leczę w bardzo krótkim czasie.
Godziny Ofisowe: Od 9-tej rano do 9-tej wieczorem w dnie powszednie. W niedzielę od 9-tej rano do 4-tej po poł. Mieszkam w Pittsburgu od 15 lat w tem samem miejscu. Mówimy po polsku, rusku, słowacku i niemiecku.
Dr. LORENZ
614 Penn Ave. - - - Pittsburg, Pa.

FRANCISZEK MYSZEWSKI
Budowniczy i Kontraktor
Buduje domy i przyjmuje wszelkie reperacye.
3008 PREBLE AVE. PITTSBURG.

Dobra robota Niskie Ceny.
JOSEPH IRLBACHER
Oba Telefony.
Czyści, Naprawia Odprasowuje Ubrania. Po najniższych cenach.
37th & Butler Str. Pittsburg, Pa.

Smaczne potrawy Chłodne napoje
RESTAURACYA
(Lunch Room)
Stefana MIŁASZEWSKIEGO
w nowej Mainers Hali
Pike street Ganonsburg, Pa.

Najnowszy Wynalazek.



Najniezawodniejszy środek na porost włosów i zapobiegający wypadaniu. Porada darmo! Adres:
Prof. J. M. Brundza,
Brooklyn, N. Y.

Świeże piwo Wonne cygara
JOZEF GRABOWSKI
Salun i Restauracya
1441 PENN AVE. PITTSBURG, PA.

BARRY HOUSE
JOHN BARRY, właść.
HOTEL urządzony na Europejski plan 50 POKOI wszystkie ogrzewane parą
Elektr. światła, Kąpiele i wszelkie wygody.— Prywatne telefony dla gości.
Najlepszy Amerykański Bonded Wódki sprzedajemy przy barze (Bar).
NAJLEPSZA RESTAURACYA
Usługa skora.
Penn ave. blisko 30 ul.

Importowane i krajowe Wina, Likiery, Brandy, rozmaite Piwa i wonne cygara.
CHAS. BROSKY
POLSKI HOTEL
2734 PENN AVE., PITTSBURG, PA.
Pierwszrzędna Restauracya w której zawsze dostać można polskie obiady.

L. Buchholz
Kontraktor i Budowniczy
Wykonuje również nowe cementowe chodniki, schody itp.
3441 Mellwood Ave.

KLEMENS JUNOSZA.

Czarnebłoto.

(PAJĄKI WIEJSKIE).

(Ciąg dalszy)

Jak piorun z z pogodnego nieba, spadnie coś takiego niby właściwie nie nieszczęście, ale bądź co bądź ambaras taki.... taki, że ochota bierze pod ziemię się schować.

Tak się też właśnie zdarzyło.

Jednego dnia, mając z wiśniami do czynienia, panna Zosia zawinęła wysoko rękawy i ufarbowała sobie ręce po same łokcie na czerwono. Działo się to przed domem, na ganku, w chłodzie, bo ganek był cały otoczony kratami, po których piął się gęsto powój kwitnący.

Była zajęta bardzo robotą, a że nuciła przytem piosenkę, więc nie słyszała, że przyjechał ktoś obcy. A ten ktoś przyjechał wierzchem, uwiązał konia u sztachet, a sam wszedł wprost do ganku.

Wszedł i stał przez chwilę, a Zosia nic o tem nie wiedziała, aż dopiero, gdy się odezwał.

— Przepraszam najmocniej, czy pana Boreckiego zastałem w domu?

Wówczas odwróciła głowę i ujrzała tuż przy sobie człowieka nieznajomego, a młodego i bardzo przystojnego.

Zarumieniła się i uciekła, nic nie odpowiedziawszy.

Bo też trzeba zdarzena, żeby się tak przedstawić. Co on sobie pomyśli?

Uciekła do swego pokoju, a o nieznajomym gościu powiedziała ciotce.

Pani Gertruda wyszła do niego. Przedstawił się jej i oświadczył, że się nazywa Zawadzki Stanisław, że od roku jest leśniczym w Majdanie, gdzie mieszka z matką i że właśnie z głównego zarządu dóbr nadeszło zawiadomienie, żeby dzierżawcy Brzozówki wydać drzewo na postawienie nowej stodoły.

— Sądziłem — rzekł — że panu Boreckiemu zależy na czasie, więc przyjechałem, aby mu powiedzieć że jest asygnacya i że może przyjechać, kiedy zechce i drzewo wybrać. Mamy kilkadziesiąt sztuk ściętych w zimie, które zaraz można obrabiać i zabierać z lasu.

Pani Gertruda zachwycona była uprzejmością młodego chłopca dla brata, chociaż, właściwie mówiąc, była to uprzejmość obłudna. Nie dla pana Jacka on przyjechał, ale dla Zosi, którą widział parę razy zdaleka i która mu się szczególnie podobała.

— Dziękuję panu serdecznie — rzekła — proszę dalej, niech pan spocznie. Brat mój w polu. Wróci za kwandrans na obiad, a mam nadzieję, że pan naszym chlebem i solą nie pogardzi.

Pan Stanisław szczęśliwy z zaproszenia, skłonił się z uszanowaniem przed ciotką Gertrudą, która zaraz jego konika kazała wziąć do stajni.

Zaczęła się rozpytywać.

— Więc pan na Majdanie mieszka?

— Tak, pani dobrodziejko.

— Przejeżdżałam kiedyś tamtędy; to jest w lesie, w samym środku lasu. Nie przykrzy się panu w takiej samotni?

— Nie, pani. Cały dzień w lesie jestem, a często i w nocy trzeba wychodzić, pilnować, czy drzewa nie kradną. Matka moja z początku obawiała się, ale teraz przywykła już.

— Jej to rzeczywiście musi być przykro, ggy pana w domu niema.

— Przyzwyczaiła się. Przytem Majdan nie jest takiem pustkowiem, jakby się zdawało, ludzi nie brak. Matka ma dwie służące, jest chłopiec do koni, pastuszek do krów, dwóch gajowych mieszka obok w czworaku. Matka moja zresztą ciągle zajęta, zawsze umie sobie znaleźć zatrudnienie. Od rana do wieczora jest w ruchu i wciąż się skarży, że nie ma czasu.

— Ma racyę, panie. Kobieta, która chce pracować, jak się należy i zrobić wszystko, co do niej należy, nigdy nie ma zawiele czasu. Czy państwo dawno w tych stronach? —

— Od roku.

— A poprzednio?

— Mama mieszkała w Warszawie, a ja, po skończeniu gimnazyum, praktykowałem w leśnictwie.

— Więc państwo z Warszawy rodem?

— Nie — odpowiedział z westchnieniem — rodem my ze wsi. Ojciec miał swój folwark po tamtej stronie Wisły, ale nie szczęściło się mu, chorował długo ,wreszcie umarł, Mama nie mogła sama gospodarstwa prowadzić, ja byłem jeszcze bardzo mały, więc trzeba było sprzedać aby ratować resztki na życie. Tak dobrzy ludzie radzili i tak się też zrobiło. Z niewielkim funduszem przyjechaliśmy do Warszawy, matka trzymała uczniów na stancyi, a ja chodziłem do szkół. Później byłem trzy lata na praktyce w leśnictwie, a teraz, dostawszy posadę w dobrach hrabiowskich, zabrałem matkę do siebie i znów jesteśmy razem. Nieraz matka mówi, że choć się z początku bała trochę, ale teraz dziękuje Bogu, że jest na Majdanie i powiada, że woli mieszkać w lesie, aniżeli w Warszawie.

— Świętą racyę ma; ja tak samo myślę. Warszawa, to istne piekło. Zrozumieć nie jestem w stanie, jak ludzie mogą wytrzymać w tamtejszym rozgardyaszu i wrzasku. Turkot, tłok, rejwach — kłaniam uniżnie. A cóż pan myśli o dużem mieście?

— Ja bo jestem przyzwyczajony; przez sześć lat chodziłem tam do szkół, znam wszystkie uliczki i zakątki.

— I zapewne tęskni pan do kochanej Warszawy?

— Nie, proszę pani, mnie tu dobrze, mam zatrudnienie, które lubię, kawałek chleba spokojny.

— Co to, — to niebardzo — rzekła panna Gertruda — te nocne wyprawy na złodziei nie są wcale przyjemne.

— Do wszystkiego można się przyzwyczaić.

Niebawem nadszedł Borecki i powitał młodego człowieka bardzo uprzejmie.

— Wielką mi pan wyrządziłeś przysługę — rzekł — bo byłem niespokojny, że tak długo zarząd z odpowiedzią zwłóczy, a budynek jest mi koniecznie potrzebny; w polu zboża dość, a niema gdzie składać. Już majstrów ugodziłem i robotników, każda chwila mi droga.

— W takim razie zapraszam pana dobrodzieja na jutro na cały dzień na Majdan; wybierze pan budulec i wymierzymy, ile kubików zawiera.

Podano obiad, zjawiły się i panienki. Zosia była bardzo zażenowana, a ile razy młody człowiek spojrzał na jej ręce, na których zresztą już ani śladu wisien nie było, spuszczała oczy i rumieniła się.

Przeszło to przecie jakoś i pierwsze lody przełamane zostały. W godzinę po obiedzie Stanisław odjechał, a przy pożegnaniu ciotka Gertruda prosiła go, aby o Brzozówce nie zapominał.

Nazajutrz wieczorem, gdy pan Jacek z Majdanu powrócił, siostra odbyła z nim krótką „konferencyę”, a właściwie badanie.

Pan Jacek uśmiechnął się pod wąsem.

— Uważam — rzekł — że pani siostra bywa niekiedy ciekawa.

— Jak kobieta, panie bracie, a że się pytam, złego w tem nic niema.

— A któżby o tem myślał, widzę tylko, że się chłopak pani siostrze podobał.

— Na wszystko czas przychodzi, bracie, a jeżeli podejmiemy się obowiązków, to oczywiście powinniśmy je spełniać sumiennie.

— Nie rozumiem, do czego zamierzasz, pani siostro.

— Dziwnie pan brat niedomyślny. Dopóki dziewczęta twoje były małe, patrzałam na gospodarstwo, na kury i gęsi, żeby zebrać pieniądze na wyprawy; teraz dziewczynki podrosły, muszę więc patrzeć na chłopaków, żeby im znaleźć mężów. Chociaż sama jestem starą panną i na ten los się nie uskarżam, ale Zosi i Jadwini życzę, aby za mąż wyszły.

— Dlaczegóż to tak

— Bo życzę im lepiej, aniżeli sobie.

Rzekłszy to, ciotka Gertruda wstała i odeszła niby do szafy poszukać czegóś, w gruncie rzeczy zaś aby ukryć rozrzewnienie. Po chwili była już uspokojona zupełnie.

— Sądziłabym — rzekła — że niechby ten młody człowiek u nas bywał. Chciałabym też zapoznać się z jego matką. Cóż pan brat o tem sądzi?

— Niechby i bywał.

— Trzeba, żeby się młodzi poznali, a jeżeli przypadną sobie do gustu, to....

— A za pozwoleniem, pani siostro, to jeszcze na wodzie widłami pisano. Od bywania do ołtarza ogromnie daleko. — Zresztą, dziewczyny nasze są tak młode, ze niema czem sobie głowy teraz zaprzątać.

— O wszystkiem trzeba myśleć zawczasu...

— Zawczasu, a zawcześnie, to różnica.

— Może bratu to nie w guście, że oficyalista?

— O, co to, to nie, pani siostro. I ja przecież nie na swojem, tylko na cudzem pracuje, a tem się tylko od zwykłego rządcy różnię, że mam więcej samodzielności. Niema o tem mowy, żebym oficyalistą pogardzał; ale to, widzisz, chłopiec jeszcze bardzo młody.

— Tem lepiej.

— Niezamożny, może nawet biedny, z czegóż utrzyma rodzinę?

— Słyszałam, że pani Zawadzka ma jakieś fundusiki. —

— Niechże go ma z Bogiem — rzekł Borecki, wstając — czas na mnie; muszę iść w pole, zaś pani siostra czyń sobie, jako chcesz, zdałem na ciebie prawa matki. Chłopak jeżeli chce, niech bywa; poznajmy go, przekonajmy się, co wart, ale uprzedzam, że ostatnie słowo sobie pozostawiam i że się nie zobowiązuję do niczego, uważa pani siostra, do niczego.

— Naturalnie, uważam i żadnych zobowiązań nie wymagam, żadnych, panie bracie. Ja też nie jestem w gorącej wodzie kąpana, a jeżeli pragnę, żeby chłopak bywał, to jedynie dlatego, aby go poznać. Kupić nie kupić, jak to mówią, ale potargować wolno.

Na tem się skończyła konferencya pana brata z panią siostrą. Pan Jacek poszedł w pole, pani Gertruda do swoich zatrudnień i już więcej mowy o tym przedmiocie nie było.

Stanisław przyjeżdżał od czasu do czasu, ale dość rzadko, nie chciał nadużywać gościnności.

Panna Gertruda zrobiła znajomość z jego matką. Obie te kobiety, zawzięte gospodynie, a wiekiem prawie równe sobie i w jednakowych wychowane zasadach, zaprzyjaźniły się w krótkim czasie a jak zaczęły wywodzić swoją prozapię i koligacye liczne, to się pokazało w rezultacie, że są jedna względem drugiej, jeżeli nie krewne, to przynajmniej powinowate, albowiem zarówno w dalszej rodzinie pani Zawadzkiej, jak i w rodzinie panny Gertrudy, plętały się podobne nazwiska.

Taki był stosunek między dworkiem dzierżawcy Brzozówki a dworkiem leśniczego na Majdanie.

Dziad Błażej dotrzymał słowa, danego panience; powlókł się na Majdan i domku nie ominął, wiedział bowiem z praktyki, że pani Zawadzka jest kobieta miłosiernego serca i że lubi zgłodniłego nakarmić. Błażej tego rodzaju miłosierne uczynki cenił najwyżej i zaliczał je do cnót najdoskonalszych. Ukłon od panienek z Brzozówki złożył najadł się doskonale i powędrował ku domowi, za dnia jeszcze, aby nazbierać grzybów, których wielka obfitość była w lesie.

Po dobrem śniadaniu w Brzozówce, obfitym obiedzie w Majdanie, należała mu się słusznie uczciwa kolacya, aby dzień był dobrze zakończony. Właśnie taką kolacyę zamierzał w domu, w swej budzie dziadowskiej, sporządzić z grzybów.

Tegóż samego wieczora pani Zawadzka z synem była w Brzozówce.

ROZDZIAŁ VIII,

W którym jest mowa o drabinie symbolicznej, o tem jak Chaskiel Wiatrak kochał Michała Rokietę, jak Walenty Wasążek nie znalazł odpowiedzi na pytanie prawne, tudzież jak Uszer Engelman określił istotę i wielkie znaczenie maleńkiego wyrazu „pfe”.

Nie każdemu dano jest stanąć wysoko na tej ziemi; pominąwszy honor urodzenia i należenia do ludu wyrobnego, los umieszcza ludzi na różnych szczeblach drabiny społecznej w sposób wielce kapryśny. Drabina to wysoka, — szczebli w niej mnóstwo, a każde miasto swoją drabinę oddzielną posiada.

Takie Czarnebłoto naprzykład, aczkolwiek jest tylko drobną cząstką świata, stanowi jednak samo w sobie świat i ma także swoją drabinę. Na najwyższych jej szczeblach niby kury na grzędach, siedzą i kiwają się w przyjemny sposób uczeni, nieco niżej wielcy bogacze, kupcy, właściciele domów, wielce szanowni szynkarze, przezacni posiadacze sklepów, wymowni faktorzy i coraz niżej, niżej, aż do ordynaryjnych furmanów, aż do rzemieślników biednych, których mądrość narodu do najmniejszych istot zalicza, mówiąc, że koza nie bydlę, kura nie ptak, a szewc i krawiec nie człowiek....

Nie na wysokim też szczeblu owej drabiny symbolicznej zasiadł Chaskiel Wiatrak z Olszanki, prosty żyd wiejski, trochę pachciarz, trochę handlujący i cokolwiek kapitalista. Pacht trzymał do współki, handlował po większej części też do współki, a na operacye finansowe najczęściej puszczał się z cudzemi pieniędzmi.

Nie można powiedzieć, że taki człowiek wiele znaczy; bez zaprzeczynia jest to człowiek, ale nie osoba. Mieszka na wsi, w oddaleniu od wielkiego zgromadzenia, do miasteczka przyjeżdża tylko na czas świąt jesiennych, nie zna słodkiego smaku dysput, prowadzonych codziennie na rynku, w szkole, w łaźni i w innych miejscach zebrań publicznych, handluje z ludźmi grubymi, z chłopami i, za wielkiem przeproszeniem, z babami wiejskiemi.

Rozpatrzywszy gruntownie sposób życia takiego człowieka, nie sposób mu dać wysokiego miejsca na drabinie, gdyż on jest zdziczały potroszę, i nie ma wcale tego glancu, tej delikatnej politury, jaką posiada każdy stały mieszkaniec Czarnegobłota.

Chaskiel rozumiał doskonale swoje położenie, a trzeba mu przyznać, że się nie buntował i nie pchał w górę. Był to człowiek zgodny z natury, a o zaszczyty dbał niewiele.

Nieraz mówił, że woli małego dubelka, aniżeli wielki honor, a trzy ruble przekłada nad dziewięć honorów.

Jest to najwymowniejszy dowód, że człowiek od gromady oderwany dziczeje, to też historya Czarnegobłota nie daje ani jednego przykładu, aby kiedykolwiek jaki pachciarz, dzierżawca ogrodu, kramarz wioskowy i wogóle — wiejski żyd wsławił się uczunością lub wymową. aby potrafił poprowadzić dysputę, lub rozgryźć twardą łupinę głębokiej sentencyi i wydobyć z niej dorodne ziarno mądrości.

Pachciarz zwyczajny, czy choćby nawet śmietankowy jest tylko pachciarzem i nie można od niego wymagać aby był czem innem, bo niema sensu żądać od śledzia, aby był nadziewanym szczupakiem.

Chaskiel Wiatrak bywał w Czarnembłocie o tyle tylko, o ile wymagały jego interesa; nie jeździł tam nigdy dla przyjemności, ani dla odwiedzenia krewnych, wolał handlować, a trzeba mu to przyznać, że handlował dobrze.

Z kilku okolicznych wiosek chłopi należeli do niego prawie wszyscy i z zagonowej szlachty bardzo wielu. — Stało się to w ciągu dziesięciu lat, a zrobiło się tak cicho, gładko i delikatnie, że dłużnicy nie mogli zmiarkować kiedy i jak znaleźli się w Chasklowej kieszeni.

W tem właśnie sztuka.

Chaskiel dla wszystkich swoich dłużników był bardzo uprzejmy, serce miał jak z wosku, nie dokuczał, nie egzekwował, chyba takich tylko, o których wiedział, że już są na dokończeniu.

Takich dusił bez miłosierdzia i zabierał im wszystkie resztki, przyczem jednak bardzo ubolewał, prawie że płakał. Tłómaczył to innym swoim klientom, że czyni to z konieczności; że jest przymuszony do akcyi, która mu jest obrzydliwa i wstrętna. Tłómaczył, że musi ratować swoje mienie, swój grosz krwawo zapracowany, no, a kto ratuje z płonącego budynku sprzęt jaki, to nie bierze go delikatnie i przez rękawiczki, ale chwyta go brutalnie, aby go tylko od spalenia ocalić.

Wszakże, kto miał jeszcze cokolwiek, kto wreszcie był zdrów, zdolny do zarobkowania,mógł żyć z Chasklem Wiatrakiem, jak z bratem.

Chaskiel lubił mówić o sobie, że jest złoty żydek, że z nim wszystko można, co kto chce, na wszystkie sposoby.

Naprzykład z takim Michałem Rokietą. Ktoby z tym chłopcem wytrzymał? Chaskiel wytrzymuje. Kto inny jużby go dziesięć razy zlicytował i zniszczył. Chaskiel nie niszczy. On woli zgodnie, dobrze, poczciwie, on nie cierpi procesów i kłótni i bardzo cierpliwie czeka do ostatniej chwili, dopóki Rokieta jeszcze coś wart.

Nie jest wcale przyjemny stosunek z takim paskudnym chłopem, który nie należy do kategoryi ludzi dobrze wychowanych. W rozmowie wyrażeń nie dobiera, głosu nie moduluje, a pięście tylko zaciska.

Trzeba być bardzo odważnym, żeby się módz znajdować w bliskości takiej pięści. Zaciśnięta kurczowo, ona wcale do ludzkiej ręki podobna nie jest, ale wygląta raczej jak młot, złożony z żył, skóry i sęków dębowych.

Chaskiel nie lęka się bynajmniej tej łapy żelaznej, ani potężnej, barczystej postaci Rokity, ani jego oczu ponurych, patrzących groźnie z pod brwi krzaczystych, czarnych. Nie obawia się też głosu i przekleństw, które olbrzym miota, zwłaszcza, gdy mu wódka w głowie zaszumi.

— Nie róbcie głupstwa, Michale, dajcie pokój!

Tyle tylko mówi Chaskiel, a barczysty chłop rzeczywiście daje pokój i nie robi głupstwa.

Jest coś osobliwego w stosunku tych dwóch ludzi, tak bardzo niepodobnych do siebie.

Rokita to siła fizyczna, brutalna, chwilami zda się niepochamowana. Chaskiel Wiatrak zaś wydaje się wcieleniem delikatnego sprytu.

Jest on dość wysoki, ale szczupły, nie imponuje potęgą muskułów, przeciwnie, jego ręce są chude i cienkie palce długe, suche, giętkie, przypominają szpony jastrzębia, twarz ma bladą, kości policzkowe wystające, nos duży, garbaty. Oblicze jego okala zarost barwy żółtawej takież gęste i kręcące się włosy pokrywają mu głowę. — Oczy bystre, biegające nieustannie, mają kolor nieokreślony, dziwny, bo niby szary, a w pewnych warunkach oświetlenia zielonawy, jak woda rzeczki, której brzegi są gęsto obsadzone wierzbiną.

Oczy te są duże, o żrenicach wrażliwych niezmiernie Gdy słońce świeci jasno, kurczą się one i zmniejszają do rozmiarów drobnego punkciku, ale przy słabem świetle rozszerzają się ogromnie i błyszczą niby sowie ślepie.

Możnaby mniemać, że żrenice Chaskiela posiadają własność magnetyzowania Rokiety.

Stosunek tych dwóch ludzi trwa mniej więcej od lat dziesięciu, a zawiązany został od czasu osiedlenia się Chaskla na wsi.

Był to wówczas bardzo biedny i pokorny żydek ten Chaskiel; właśnie wchodził on do wsi. a właśnie wchodził jak większa część wiejskich żydków, przez ogród, mały ogród owocowy, z którego miał płacić dwadzieścia rubli dzierżawy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

FOTOGRAFIE!!



F. ZJAWINSKI

Wyrabia najlepsze i najtrwalsze Fotografie: — Ślubów, Grup weselnych, Familijnych, Grup towarzyskich, — i Dzieci, półpiersia, figury całe robi w różnych wielkościach, najpiękniejszych i najmodniejszych fasonach znany ogólnie Fotograf

F. ZJAWINSKI

Polski Fotografista

Dwie Galerye:

322 5th ave. McKeesport, Pa. — 332 8th ave. Homestead, Pa.

MUZYKA!

Nauki w zakresie organistowskim udziela

L. KRAMP, 56-22 ul.

Również udziela LEKCYI SPIEWU podług metody J. M. Lampertego.

Zakłada pompy, Wanny kąpielowe.

R. W. RAMSDEN

PLUMBER

1913 PENN AVE. PITTSBURG.

Rury, wodociągowe i rury gazowe,

Niewidomi i Głusi Wyleczeni!





SLEPOTA: Łuszczki, błonki, łuski na oczach, ropienie oczu, choroba nerwu ocznego i inne słabości powodujące ślepotę, leczymy bez noża bez cięcia. Nawet, jeżeli inni okuliści uznali cię za nieuleczalnego, nasi słynni specyaliści zapewniają, że dopóki jest choć trochę wzroku, dopóty jest nadzieja. Leczymy bez noża, bez bólu i bez niebezpieczeństwa.

Oczy Zezowate prostujemy bez bólu i bez noża.

GŁUCHOTĘ i KATAR nie można wyleczyć, dopóki nie usunie się ich przyczyny. 95 na 100 wypadków głuchoty pochodzi z kataru, — a my za pomocą naszego sposobu elektryczno absorbującego leczymy całkowicie i najgorsze wypadki.

STATE INSTITUTE

720 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

Dr. L. Rosedale.

GODZINY: Od 9ej rano do 7ej w tygodniu — i od 9 rano do 3 popoł. w niedzielę

W. STEFANOWICZ,

2812 PENN AVENUE.

Salun i Restauracya

Chcesz się napić dobrych trunków i najeść się dobrze — udaj się do dobrze znanego obywatela.

Usługa Prawdziwie Polska.

G. S. TARKOWSKI

HURTOWNY SKŁAD WIN - WÓDEK - LIKIERÓW - - PIWA - -

krajowych i importowanych

2824 Penn ave., Pittsburg.

Czyś bogaty, czyś chudzina.
Jeśli potrzebujesz wina,
Piwa albo gorzałczyny
Na wesela lub na chrzciny,
Nie chodź po to do obcego
Lecz kupuj to u swojego,
Kazimierza Tarkowskiego!
On da towar pierwszej klasy
W cenie niskiej na te czasy,
Towar ma importowany
Lub w tym kraju wyrabiany,
Miary dobrej nie żałuje
Każdego grzecznie przyjmuje.
Kto więc trunków potrzebuje
Niech u niego je kupuje,
Popierajcie więc swojego
Kazimierza Tarkowskiego.

2824 Penn av., Pittsburg, Pa.

Phons: Bell 458 Fisk. P. & A. 3 Lawrence.

P. & A. 310 Phone: Bell 1787 Grant

John Kearns

Skład Wyśmienitych Win, Wódek i Likierów.

1539 Penn Avenue.

Słynny na cały świat i znany jako najlepszy specjalista chorób prywatnych i chronicznych

Dr. KOLER,



posiadający najlepsze dyploma i mający przeszło 16 lat ekspirencyi w leczeniu rozmaitych cierpień ludzkości. Wyleczył tysiące ludzi z niebezpiecznych chorób, którzy z wdzięczności rozgłaszają imię Dr. Koler i polecają swym znajomym, nazywając go dobrym Samarytaninem obecnego wieku.

Jego porady są bezpłatne a otwarte i pełne współczucia. Jego skuteczność w leczeniu jest dowiedziona, — przez setki podziękowań od wdzięcznych jemu pacyentów. Dr. Koler leczy wszelkie choroby skutecznie. Specyalność jego jest w leczeniu zastarzałych chorób nerkowych i reumatyzmu, kataru głowy, nosa, gardła i kanałów oddechowych, kataru żołądka i kiszek, liszaji, parchów, wyrzutów, zastarzałych ran, świerzbu, choroby pęcherza lub nerek, epilepsyę, i wszelkich chorób pochodzących z krwi. On leczy z jak najlepszymi skutkami wszelkie **choroby kobiece,** a zwłaszcza zastarzałe CHOROBY MACICZNE. On zwraca szczególną uwagę na wszystkie **choroby prywatne** i zaraźliwe (czy to nabyte lub z rodziców przekazane) jako to: syfilis, utrata siły męskiej, następstwa onanii itp., i leczy je prędko i skutecznie. Nie trzeba się wstydzić, lecz leczyć natychmiast, gdyż zaniedbanie się sprowadza gorsze następstwa i złe skutki na przyszłość. Należy pamiętać, że jednarazowe przybycie do biura i zasięgnięcie porady lekarza więcej znaczy niż 20 listów pisanych przez pacyenta. Dr. Koler mówi po polsku i sam daje poradę chorym, bez pomocy tłumaczów. których znajdziecie w każdem innem doktorskim biurze w Pittsburgu.

Godziny Przyjęcia: Od 9-ej rano do 9-ej wieczór. W niedzielę od 9 rano do 4 po południu.

Dr. KOLER, 644 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

Zakład Leczniczy **NEBIROS Medical Cure** 3210 Forbes St. Pittsburg, Pa.

NEBIROS LECZNICZY ZAKŁAD znany jest tysiącom ludzi. Dawniej znajdował się w New Yorku przy 25ej u., obecnie przeniesiony został do Pittsburga pod numer 3210 przy ulicy Forbes St., i otwartym został dla ludzi potrzebujących porady lekarskiej.

NEBIROS LECZNICZY ZAKŁAD zawdzięcza swoje dobre imię znakomitemu leczeniu, szybko wyleczymy każdą chorobę jeżeli jest jeszcze do wyleczenia, a jest wielu ludzi którym w zakładzie wyleczonych są najlepszą rękojmią dla nas,

NEBIROS LECZNICZY ZAKŁAD sprowadza najcenniejsze i najlepsze rośliny z kraju, Egiptu, Azyi, i tymi roślinami leczymy bardzo skutecznie wszelkie choroby. Przedewszystkiem zyskaliśmy uznanie w leczeniu zastarzałych chorób moczowych i żołądkowych. Z dobrym skutkiem leczymy również suchoty i wszelkie inne choroby. jakoteż tajne choroby męskie i kobiece. Skutecznie leczymy reumatyzm, świerzb z opilstwa a także wszelkie choroby u dzieci.

NEBIROS LECZNICZY ZAKŁAD otwarty jest codziennie od godziny 9ej rano do godziny 6ej wieczór. W niedzielę i święta jest zakład również otwarty.

DO NEBIROS LECZNICZEGO ZAKŁADU dojechać można tramwajem z Forbes St. lub Fifth Av i wysiąść na Craft Ave. i zwrócicie się dwa domy na Forbes St. a będziecie w zakładzie. Na listy odpowiadamy natychmiast. Chorzy mogą się leczyć w naszym zakładzie.



Obiady i Przekąski smaczne i zdrowe — Najlepsze Cygara i Tobisy

Jan Drożyński

HOTEL, BUFET I RESTAURACYA

Posiada Piwa, Wina i Likiery krajowe i zagraniczne

3119-21 Brereton Ave. Pittsburg, Pa.

Bell Telefon w mieszkaniu 1784-W. Highland. Telefon w pracowni P. & A. 1611 K. — ROBOTY WYKONUJE STARANNIE PODAJEMY OBLICZENIA.

FRED. A. BUEL

Wykonuje roboty plumbierskie, zakłada rury gazowe i kanałowe także roboty blacharskie, różne roboty z kopru i polewanej blachy.

Można się rozmówić po polsku.

440 Thirty Third Street — Pittsburg, Pa.

obok Publicznej Szkoły.

REPARACYE WYKONUJE STARANNIE. — NAJLEPSZA ROBOTA ZA NAJNIŻSZE CENY

Uwagi o polskich szkołach w Ameryce.

Niedawno, bo z początkiem tego miesiąca rozpoczęły się w szkołach wszystkich, a więc i polskich parafialnych szkołach, wykłady czyli nauka. Ważny to bardzo czas tak dla dzieci, jak i dla rodziców polskich, więc dobrze będzie, jeżeli rodzice i opiekunowie przeczytają sobie uważnie niżej podane spostrzeżenia i uwagi, jakie z kilku poważnych gazet zebraliśmy i poniżej podajemy.

I tak, — „Polak Amerykański" dziennik wychodzący w Buffalo, pisał niedawno w tej sprawie co następuje:

...A więc nowy rok szkolny się rozpoczął, a szkoły nasze zaroiły się wypoczętą przez wakacye dziatwą! W Stanach Zjednoczonych, w naszej przybranej ojczyźnie, gdzie panuje niczem nie krępowana wolność wyznaniowa, każda niemal narodowość, nie chcąca wychowywać swego pokolenia na bezwyznaniowców, ma swoje, utrzymywane własnym kosztem szkoły wyznaniowe. w których dziatwa uczy się także religii i zasad wiary, czego w plauie naukowym szkół publicznych nie ma.

Szkoły parafialne dla Polaków mają tą wyższość nad innemi, że w nich dziatwa poznaje zasady wiary swych przodków, uczy się języka narodowego, tj. polskiego, a oprósz tego języka krajowego, t. j. angielskiego i tonie w morzu amerykanizacyi. Kościół katolicki zabrania posyłać katolikom swe dzieci do szkół bezwyznaniowych i nakuzuje aby dzieci te ze względu na naukę religii przynajmniej do czasu przystąpienia do pierwszej komunii uczęszczały do szkół parafialnych.

Poczucie zaś obowiązku narodowego wymaga również od nas abyśmy w celu zachowawczym naszej narodowości, wychowywali nasze pokolenie na Polaków, któreby dążyło do odrodzenia Polski i przywrócenia wolności naszej ujarzmionej Ojczyźnie.

Mamy jeszcze trzeci obowiązek a to względem przybranej ojczyzny, t. j. Stanów Zjednoczonych a i ten możemy należycie wypełnić, gdyż o ile wiemy, plan nauk w szkołach parafialnych obejmuje on oprócz nauki religii i języka polskiego, także naukę języka angielskiego i historyi Stanów Zjednoczonych.

Jak widzimy z powyższego, szkoły parafialne odpowiadają wszelkim wymaganiom i wyprowadżają młodzież na dobrych katolików, dobrych Polaków i dobrych obywateli amerykańskich a więcej nikt od nas nie wymaga.

* * *

„Dziennik Chicagoski" takie na rozpoczęcie nowego roku szkolnego podał uwagi:

...Z rozpoczęciem nauk po wakacyach dziatwa nasza wraca znów do szkoły; między wszystką dziatwą szkolną przebywają i całe zastępy najmłodszych dzieci, zaczynających dopiero naukę. Pomówmy tu i o tych najmłodszych dzieciach i pomówmy o ważnem dla rodziców i wychowawców pytaniu:

Kiedy dziecko jest dostatecznie rozwinięte, aby mogło bez szkody dla swego zdrowia rozpocząć naukę szkolną?

Sprawę tę rozstrzyga sama ustawa prawna, która zmusza rodziców, aby oddawali do szkoły swe dziatki po ukończeniu siódmego roku życia. Mimo to jednak coraz więcej odzywa się głosów wskazujących na to, że ten przymus jest za wczesny, a to tak ze względu na stosunki i klimat, jak również ze względu na powolny rozwój fizyczny i umysłowy u znacznej liczby dzieci w tym kraju. To też ustawa szkolna przewiduje takie wypadki, w których zezwala na opóźnienie nauki szkolnej u dzieci słabo rozwiniętych. Rodzice powinni zawsze z tego zwolnienia skorzystać jeżeli ich dziecko, mimo, że ukończyło rok siódmy, nie jest dostatecznie rozwinięte. Dzieci wątłe, niedokrewne a tem bardziej chorowite, pierwej muszą wzmocnić się, nabrać sił, a dopiero potem naukę, w przeciwnym bowiem razie, przedwczesne narażone są i na trudy pracy umysłowej i na siedzenie w szkole, przez co pogarsza się ich stan fizyczny ze szkodą także władz duszy.

* * *

Na szczególną uwagę zasługują tak zwane dzieci „mądre" albo „cudowne", które zbyt wcześnie rozwijają się umysłowo. Zazwyczaj rodzice cieszą się takiem „mądrem" dzieckiem i wielkie w niem pokładają nadzieje. Jakże często radość ich w smutek się zamienia. Przysłowie mówi: że co mądre to się nie uchowa. I rzeczywiście nieraz tak bywa. Jest to zupełnie naturalną rzeczą. Dziecko, którego umysł wcześnie się rozwinął, zazwyczaj jest wątłe, mizerne bo duch „wyrósł" kosztem ciała. Takie właśnie dziecko trzeba jak najbardziej oszczędzać, usunąć od niego książkę i wszelką naukę, aż ciało zmężnieje, aż „dogoni" ducha, czyli gdy się zrównoważą siły ciała z siłami umysłu. Zatrzymać je należy w domu i nie posyłać do szkoły aż po skończonym siódmym lub ósmym roku życia.

* * *

I jeszcze jedna uwaga! Wiele rodziców, zanim jeszcze dziecko rozpocznie chodzić do szkoły, uczy je w domu czytać, lub długich wierszy na pamięć i przeróżnych „kawałków". Jest to co najmniej niepotrzebne męczenie dziecka, a we większej części wypadków wysoce szkodliwe. Taka nauka w domu przed wiekiem szkolnym wcale dziecku nie pomaga później w szkole, owszem szkodzi, a co najważniejsza niepotrzebnie i przedwcześnie zabiera dziecku siły ciała z wielką szkodą dla późniejszego rozwoju. Wbrew oczekiwaniom dziecko takie wyuczone w domu sztuki czytania i pisania, gdy przyjdzie do szkoły pozostaje w tyle za temi dziećmi, które przed przyjściem do szkoły nie miały zgoła żadnego wyobrażenia o czytaniu, one bowiem zarozumiałe w swoją „mądrość", często w szkole nie uważa, jest ciągle roztargnione, zuchwałe, nudzi się i leniwieje.

* * *

Większość takich „mądrych" dzieci, przedwcześnie rozwiniętych i wyuczonych w domu, do niczego nie dochodzi lub bardzo tylko mierne czyni postępy. Natura sama mści się za to, że wtedy, kiedy ciało sił nabierać powinno, starano się u dziecka przedewszystkiem o rozwój umysłu.

Wszystko ma swój czas: roślina naprzód rośnie, a potem dopiero kwiat wydaje i owoc przynosi.

Dziennik „Nowiny Polskie", wychodzący w Milwaukee — także na początek roku szkolnego podaje praktyczne i gospodarcze spostrzeżenia dla rodziców:

„Wakacye ukończone, nie jedna matka odetchnie swobodniej, albowiem zdaje jej się, że pozbyła się chociaż na kilka godzin dziennie ciężaru pilnowania dzieci. Ale czy tak jest rzeczywiście? Nie. Serce troskliwej matki tembardziej niespokojne, gdyż obawia się, aby w drodze do szkoły nieszczęście je nie spotkało; a zatem tak źle i tak niedobrze, więc czy matka kiedy ulgę czuje?

* * *

Ambitna matka pilnie wypytuje, w której ławce dziecię jej siedzi i podług tego ocenia nauczycielkę. — Zdarzy się, że jej dziecię jest pomiędzy pierwszymi — dobra Siostra! — Ale niechno jej córeczka siedzi w ostatniej ławce, już wzgardza nauczycielką. Nie zapominajmy, że wszystkie dzieci nie mogą być pierwszymi. Wielebne Siostry faworytów nie mają, one pracują z poświęcenia, a więc najczęściej bystrość ustroju lub też przystojna powierzchowność sadza dziecko na pierwszem miejscu. Najwięcej jednak przypisujemy to losowi szczęścia i nie zapominajmy, że bardzo często psotnisiów sadowią w pierwszych ławach, aby ich lepiej mieć na oku. Koniec końcem, nie czujmy urazy pod tym względem do Wielb. Siostr albowiem one najlepiej osądzić potrafią.

* * *

Dzieci powinny czysto uczęszczać do szkoły, a zwłaszcza chłopcy. — Siądź w kościele pomiędzy chłopcami, a wnet przekonasz się, jak nieprzyjemne powietrze otoczy cię. — Już samo noszenie ubrań od nowości do zdarcia jest niezdrowe, co dopiero powiedzi ć o dzieciach, które nigdy się nie kąpią. Chłopak sam potrafi ciało swoje zmyć gąbką lub ręcznikiem, tylko parę razy trzeba go dopilnować, a przyzwyczai się do czystości tak, że później bez nagany spieszyć będzie do wody. Gdzie łazienki nie ma, tam niech wyżej podany sposób zastąpi kąpiel na całem ciele przynajmniej raz na tydzień, a nawet matce będzie przyjemniej z chłopcami w domu.

Wierzchnie ubrania prać o ile się da, a przynajmniej często przewietrzać i zmieniać. Czystość ciała jest tak pożądana jak czystość pokarmu albo świeże powietrze do zdrowia i wzrostu ciała.

* * *

Ale i dziewczątka nie są bez wady. Długie, gęste, tłuste włosy jak urodzajna gleba lubią plon wydawać. Nie czekać, aż dziecko drapać się pocznie, lecz koniecznie raz w tydzień dobrze głowę zmyć i wyczesać, a niepożądane stworzonka schroniska pozbędą i wytępią się. Gdzie już się zagnieździły, to najlepiej na noc głowę dobrze zlać alkoholem i owiązać, następnego dnia nie zmywać, tylko wyczesać czysto. Chociaż to wrażliwa rzecz do wspomnienia, lecz przedwczesna uwaga lepsza aniżeli późniejszy wstyd i kłopot.

* * *

Nie posyłajcie dzieci do szkoły bez przyborów szkolnych, a zwłaszcza bez książek. Dziecko bez książki w szkole, to jest żołnierz bez broni. Nie może się, ukradkiem patrząc w towarzysza książkę, niczego nauczyć, albowiem oczy dziecka muszą widzieć to, co uszy słyszeć, aby w serce i umysł wpoić wiedzę. Nadto żenuje się twe dziecko, gdyż inne śmieją się, że ma biednych rodziców których nie stać na książki; wiemy wszyscy, że biedy najwięcej człowiek się wstydzi. Więc pocóż kompromitować dzieci i zabijać w nich ambicyę często tylko dla uporu rodziców.

Czego dzieci słyszeć i widzieć nie powinny.

Nieostrożność i nierozwaga, z jaką często starsi w obecności dzieci rozmawiają o rzeczach poufnych, albo drażliwych, lub wręcz nieprzyzwoitych, bywa często — przyczyną wielu wad i uchyleń dzieci.

Jeżeli starsi mówią złośliwie lub szyderczo o znajomych i krewnych, jeżeli nawet ułomności ich fizyczne lub moralne omawiają,— można być pewnym, że dzieci obecne przy takiej rozmowie, pochwycą te słowa, zachowają je w pamięci i na swój sposób zużytkują. Nauczyły się krytykować i lekceważyć drugich, zanim pojęły, co znaczy poznać i krytykować samego siebie. Niech raczej uczą się w każdym człowieku dopatrzyć stron szlachetniejszych, uznać ją i uszanować.

Grzeszą także rodzice i starsi mówiąc w obecności dzieci o występkach, przeciw moralności, rozwodząc się nad rozmaitymi rodzajami rozpusty i jej skutków. Nie powinny słyszeć takiej rozmowy uszy dziecięce, przez uszy bowiem owe słowa nie zrozumiane, lecz na wpół uczuwane wyobraźnią dostają się do umysłu, wytwarzają w nim gorączkowe zaciekawienie.— Bujna i żywa wyobraźnia dziecka zaczyna pracować, odgaduje, domyśla się i mały człowiek staje się przedwcześnie dojrzałym w tych rzeczach właśnie, które mu powinny pozostać nieznanemi.

Jeżeli zaś w rodzinie zdarza się okazya, że koniecznie dziecko potrzeba objaśniać, co się dzieje n. p. urodzenie dziecka, chorobę matki, jej słabości, wtedy uczynić to należy z całą powagą i prostotą, jaka przystoi rzeczom wielkiego znaczenia. Niewłaściwe tu będą zatem owe żartobliwe opowiadania, o bocianie, który przynosi dzieci i t. d. Kłamtwo bowiem, zawsze jest naganne i szkodliwe, chociaż nwet jak w tym razie cel jego był szlachetny a forma tak niewinną i ponętną. Wystarcza dzieciom powiedzieć, że Bóg dał ludziom dzieciątko, że rodzeństwo bardzo kochać je powinno, że mama bardzo zmęczona płaczem dziecka, karmieniem i czuwaniem zachorowała, lecz wkrótce wyzdrowieje itd.

Takie objaśnienie uspokoi na razie ciekawość dzieci, ale powtarzam, zachować tu należy koniecznie dużo powagi, aby zapobiedz wszelkim żartom i niewczesnym uwagom. Sama przyzwoitość wymaga, aby dzieci nie widziały czynności spełnianych przy położnicy, obowiązkiem zatem rodziców dzieci oddalić z pokoju, zająć czemkolwiek, co się da uskutecznić nawet w bardzo ciasnem mieszkaniu. Jeżeli zaś dzieci starsze, jak to nieraz się zdarza, próbują pouczać młodsze, udzielając im wiadomości pochwyconych w rozmowach starszych, nie należy tego karcić zbyt surowo, a tem mniej karać gdyż tu nie ma w dzieciach złej woli, lecz poważnie skierować myśli i uwagę dzieci na jakiś przedmiot ciekawy i poważny.

Wogóle w tych rzeczach z natury swej tak delikatnych, które będąc naturalnemi i koniecznemi nie mogą być czemś zdrożnem, potrzeba tylko wielkiej roztropności rodziców i osób starszych. Dużo się wprawdzie mówi i pisze o potrzebie uświadomienia młodzieży i w kołach nauczycielskich zastanawiano się obszernie nad tą sprawą, dla tego uważamy za stosowne zabrać głos w kwestyi uświadomienia i zaznaczyć, że przeciwni jesteśmy wszelkim przedwczesnym objaśnieniom, lecz nie uważamy tajemnice natury naiwnemi bajkami i dowcipami osłaniać.

Wielce niestósownemi są także takie uwagi rodziców: „ach, gdybyśmy dzieci nie mieli, o ileżby nam było łatwiej!''

Dziecko wicej rozwinięte i myślące, zastanawiając się nad taką uwagą, dojdzie do wniosku, że dzieci są nieszczęściem dla rodziców. Myśl ta oczywiście nie przyczyni się do spotęgowania jego miłości i szacunku dla rodziców— a nawet, co gorsza, może w nim zrodzić gorycz i niechęć do życia. Jakże wielkiem przeto jest złem niebaczne, niestosowne słowo rodziców.

M. Gońska.

Po adwokacku.

— Mężusiu, gdy wygrasz proces to kupisz mi tę niebieską suknię, o którą tak dawno proszę.

— A jeżeli przegram?

— No, to czarną, ma się rozumieć, na znak żałoby.

Na wsi.

— Wiecie Wojciechu, nasz ekonom kaducnie kiepski.

— O!?

— Jeszcze dziś od samego rana ani jednego razu nie zaklął.

— Ha! to mu się pewnikiem zamrze biedakowi.

Wybór stanu.

— Czem byś ty chciał być Jasiu? — może adwokatem?

— Nie!

— Więc doktorem?

— Także nie, ale chciałbym być takim panem, co i adwokatom i lekarzom pieniędzy pożycza.

Dobra rada.

— Czy od adwokata wracacie, Maciejowa?

— A jużci.

— No i cóż? wygrała proces?

— Boga tam wygramy, kiedy adwokat nie chce się podjąć obrony!

— A to z jakiej racyi?

— Czy ja wiem, tylem mu się do nóg narzucała, a on ani słuchać nie chciał.

— Bośta się niepotrzebnie do nóg rzucali; trzeba mu było do rąk co wrzucić, toby zaraz inaczej śpiewał.

Wielka sztuka.

— Janie, nasz malarz, paru pociągnięciami pędzla, śmiejącą twarzyczkę dziecka zamienia na płaczącą.

— To mi dopiero wielka sztuka! Ja jednym klapsem w buzię, ten sam skutek sprawię.

Niezdrowe dziąsła.

Pan Franciszek Patak, Ennis, Texas, pisze do nas: „Pozwalam Panom podać do publicznej wiadomości, że Wasz Antisepsol okazał się całkowicie zadawalniającym. Dzieci nasze były chore na dziąsła i ten preparat wyleczył je zupełnie''. Severy Antisepsol jest to rozczyn antyseptyczny, łagodzący i przyjemny. Przynosi on ulgę pewną i natychmiastową we wszystkich postaciach chorób gardła, próchnienia zębów itp. Najlepszy ze wszystkich środków dezynfekcyjnych. Może być używany do wstrzykiwania, płukania i wdychania. Cena 25 centów za butelkę U wszystkich aptekarzy. — W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Iowa.

MARNOWANIE ŻYCIA.

Dr. McCormick mówi, że jedna trzecia ludzi 5,700,000 którzy chorowali lub umarli w ciągu zeszłego roku mogliby zachować pełne zdrowie przez dopilnowanie najprostszych zasad zdrowia. — Zdaje się, że ludzie niedbają o zachowanie swego zdrowia, ponieważ pomijają oni obojętnie wiele rad. My często zwracaliśmy uwagę naszych czytelników na niebezpieczeństwo jakie leży w zaniedbywaniu pierwszych symptomów choroby. Kiedy apetyt się zmniejsza a siły upadają, radziliśmy natychmiast używanie Trinera Amerykańskiego Elixir Gorzkiego Wina, bo to jest, jedyne lekarstwo na którym polegać mogą z pewnością we wszystkich dolegliwościach organów trawienia i nerwów. Ono szybko przywraca wszystkie organa trawienia do ich naturalnej działalności, ruguje wydzieliny, oczyszcza krew, wzmacnia nerwy.

W aptegach, Jos. Triner 616—622 So. Ashland ave., Chicago, Ill.

,,Wszystkie Wasze lekarstwa okazały się zadowolniającemi. Jestem zupełnie zadowolony z ich skutków". Jo. F. Hanak, St. Mary's Seminary, La Porte, Texas.

CZY MASZ BÓL W KRZYŻU?

Czy jesteś blady i czy twarz twoja jest obrzękła? Czy bolą cię nogi? Czy jesteś osłabiony? Czy mocz twój jest silnie zabarwiony i czy nie czujesz bólu przy oddawaniu go? Czy niecierpisz na krótkość oddechu? Jeżeli tak, to jakieś zaburzenie Nerek lub Wątroby musi być obecne. W takim razie wiedz o tem. że

SEVERY LEKARSTWO NA NERKI I WĄTROBĘ

jest twym najlepszym przyjacielem. Spróbuj jedną butelkę i przekonaj się. Dyeta właściwa, życie na otwartem powietrzu i to lekarstwo, wywrą wpływ jak najpomyślniejszy na przyczynę tej choroby.

Cena 75c i $1.25.

,,Wasz preparat: LEKARSTWO NA NERKI I WĄTROBĘ — którego zużyiem jedną butelkę — tak podziałał, że zawrót głowy przeszedł zupełnie. Wasz Balsam życia, które brałem niedawno też działał bardzo dobrze. Wszystkie niedokładności trawienia i inne zaburzenia żołądkowe ustąpiły". *Jan Kasparek, Deveyville, Texas.*

CZY TRAWISZ NALEZYCIE?

Jeżeli nie, zrób tak jak p. Kasparek. Postaraj się dopomódz naturze w jej pracy. Sprowadź sobie butelkę

Severy Balsamu życia

Używaj go stosownie do przepisu, a w krótkim czasie poczujesz się zupełnie innym człowiekiem. Jest to wzmocniciel przeczyszczający i odbudowywacz.

Cena 75 centów.

CZY MASZ BOLE GŁOWY?

Ból głowy jest prawdopodobnie dolegliwością najczęściej spotykaną u osób wszelkiego wieku.

Severy Opłatki przeciw bólu głowy i neuralgii

przynoszą ulgę w dolegliwościach. Wyleczyły już one tysiące osób. Spróbój ich. Dwanaście opłatków w pudełku.

Cena 25 centów.

Na sprzedaż u wszystkich aptekarzy. Żądaj koniecznie ,,Lekarstw Severy".

PORADA LEKARSKA DARMO.

W. F. SEVERA Co. CEDAR RAPIDS IOWA

JAN PIANTEK
Pierwsz. Skład Rzeźniczy
poleca świeże mięso, solone i wędzone oraz kiszki i kiełbasy własnego wyrobu.
5437 Keystone str. Pittsburg, Pa.

Fallert
Fotografista
Fotografujemy przy elektrycznym świetle, nie potrzebujemy słońca.
OTWARTE
w sobotę do 9,30 wieczór,
w niedz. do 5-ej popołud.
1207 Carson St. S. S.

PIENIĘDZY POŻYCZAMY
Na Dyamenty, Zegarki, Klejnoty, Broń i Instrumenta Muzyczne etc. na 5 procent. Sprzedamy wam nie wykupione przedmioty po ½ ceny niżej jak gdzieludziej.
GALLINGER'S
1200 PENN AVE. Zał. 1854 PITTSBURG.

Salun i Restauracya,
JAN D. KLAWON, Prop.
1519 PENN AVENUE.
Salun mój zaopatrzony w najrozmaitszego gatunku napoje, jako to: Wina, Likiery, Wódki i Piwa.

OPŁACI się wam oddawać waszą bieliznę do prania
DO BARNES LAUNDRY CO.
jeżeli chcecie mieć dobrą pracę.
TROY LAUNDRY. 30 8 Penn Ave. PITTSBURG.

JAN RATAJCZYK,
— Salun i Restauracya. —
1319 PENN AVENUE.
Wyborne napoje. — Ciepłe przekąski, wyborowe obiady.

Michał Rembowski
Polski Balwierz
Stawia bańki i pijawki
3051 Brereton Ave.

THEO. DEELEY,
PLUMBER,
zakłada pompy, wanny kąpielowe, rury wodociągowe i gazowe,
— po możliwie niskiej cenie. —
3250 Dickson ulica.

WOLF, SIESEL & CO.
WÓDKI.
Wolfs XXXX Żytniówka Specyalność.
1205 Liberty Ave.

DOBRE RADY

Jeżeli jesteś CHORY a chcesz być Zdrowym, Pięknym, i mieć ładne, bujne WŁOSY
to załącz 2c markę i pisz do nas po książeczkę, która ci powie, jak się możesz sam wyleczyć
The RUTKOWSKI Co:
273 Potomac Ave. Buffalo, N.Y.

VILSACK DRUG CO.
VILSACK DRUG ©
Czyście widzieli w - naszych oknach -
75c.
Szczotki
po 49c.
Przyjdźcie je oglądnąć Jest to coś ładnego!
Penn Ave. i 28 ul.


Prawdziwie Złote Slubne Pierścienie
WSZELKICH ROZMIARÓW I GATUNKÓW
od $2.55  do $10.00
PATRZ NA DUŻY ZEGAR PRZED FRONTEM
H. O. SCOTT
2825 Penn Ave.
Pittsburg, Pa.


Pierwszorzędną BALWIERNIĘ Poleca Publiczności
JULIUSZ SCHMEICHEL
3534½ BUTLER ST., PITTSBURG, PENNA.

NAJSTARSZA
Polska Balwiernia
W. Sobczynskiego
Stawianie Baniek i Pijawek moją specyalnością.
3064 Brereton Ave.
13 Warda na górach.

ŻMIJECZNIK.


Najskuteczniejszy i najlepszy środek przeciw Reumatyzmowi, Bolenie krzyża, Neuralgii, Katarowi, Bólowi głowy, Zaziębieniu, Bólowi gardła i Kurczom.
LEKARSTWA POLSKIE wyleczyły tysiące, uzdrowią i ciebie.

Spis i Ceny Polskich Lekarstw, które można dostać u każdego sztornika.

Egiuterro No 1	25c
Egiuterro No 2	50c
Żmijecznik	25c
Krople Maciczne	35c
Maść Niedźwiedzia	25c
Trojanka	25c
Liniment dla dzieci	25c
Lekarstwa na kaszel ostry	25c
Lipowy Balsam na Płuca	25c
Anty-Lakson dla dzieci	25c
Proszki od robaków dla dzieci	25c
Proszki od robaków dla dorosłych	35c
Woda od Boleści Ocz	25c
Ogniociąg na Poparzenie	25c
Krople Żołądkowe	25c
Lekarstwo na zatrzymanie Krwawej Biegunki dla dorosłych	75c
Nowa kuracya Reumatyzmu	$3.50c
Lekarstwo na niestrawność	50c
Proszki na uśmierzenie bólu głowy	10c
Krople na ból zębów	10c
Maść przeciw psuciu się i poceniu nóg	25c
Żelazny Wzmocniciel Zdrowia	50c
Lekarstwo na uspokojenie dzieci	25c
Lekarstwo na odciski czyli nagniotki	15c
Gryp Kiur	$1.25
Włos-Ochron	50c
Proszki na Wątrobę	35c
Rekosiek	25c
Kinder Balsam	25c
Krople Bobrowe	50c
Łagodnik	$1.00
Odnowiciel Krwi	$2.00
Nerwocisz	$1.00

Specyalne Leki
przyrządza podług dokładnego opisu choroby. — Załączcie 2c. markę pocztową i piszcie do:
Albert G. Groblewski,
Cor. Elm & Main Sts.
PLYMOUTH, PA.
Potrzeba: Na każdą okolicę, gdzie jeszcze nie ma, potrzeba mi dobrego Agenta w celu rozpowszechnienia Żmijecznika Lekarstw Polskich. Napiszcie po warunki.

R. Matuszewski
PIERWSZORZĘDNY
Skład  Rzeźniczy
Mięso świeże i wędzone. Towar jak najlepszy, niskie ceny.
1909 PENN AVENUE.

ANTONI JAWORSKI,
Pierwszorzędny
WYRĄB MIĘSA (BUCZERNIA)
3208 Dickson ul.
Ma na składzie zawsze świeże Mięso i Wędliny. Usługa uprzejma i szybka. Waga uczciwa.
Popierajcie Rodaka!

KRONIKA MIEJSCOWA.

STU-PIĘĆDZIESIĄTA ROCZNICA ISTNIENIA MIASTA PITTSBURGA.

Przez cały przyszły tydzień, — począwszy od Niedzieli, dnia 27go Września aż do soboty, dnia 3go Października, włącznie, obchodzoną będzie w Pittsburgu bardzo wspaniale uroczystość 150-letniej rocznicy założenia tego miasta, do obchodzenia której m. przygotowuje się już od kilku miesięcy.— W chwili, gdy to piszymy, większość gmachów w mieście jest już udekorowana czyli przyozdobiona w chorągwie i festony o barwach miasta, Stanu i kraju. (Ogólnie przeważają w dekoracyach brzydkie kolory czarny i żółty, — (schwarc-gelb, kolory austryackie, nudne jak austryackie gadanie.) Będą też bardzo jaśnie oświecone illuminacyą, transparenty, — będą pochody po ulicach, będą indyanie „floats'' czyli różne wyobrażenia postaci i epok historycznych i tp. frajdy .

W paru słowach streszczona historya tego grodu (nieogrodzonego) jest taka: Przed przeszło 150 laty, gdy o ziemie w Ameryce ubiegali się Francuzi i Anglicy, — Francuzcy osadnicy, oceniając silne strategiczne (wojenne) położenie tej okolicy nad zbiegiem dwóch większych rzek: Allegheny i Monongahela, a tworzących swojem połączeniem wielką rzekę Ohio — położenie bardzo podatne do handlu, bo nad spławnemi rzekami, a strategiczne, bo otoczone stromemi skałami, na których można było wystawić tuzin fortec i cytadel — wyłudzili te ziemie od rodowitych Indyan za arak, wódkę i różne świcidełka. — Francuzi jednakże bardzo ludzko, po chrześcijańsku, obchodzili się z Indyanami. — Francuzi zbudowali u zbiegu rzek silną na owe czasy fortecę i nazwali takową „Duquesne'' (od nazwiska swojego jenerała Duquesne) blizko dzisiejszego mostu „Point Bridge'' gdzie są jeszcze do dziś szczątki owej fortecy: jeden bastyn, przy Fort Street i Penn avenue .

Zazdrośni Anglicy próbowali na wszelki sposób wydrzeć te ziemię Francuzom; wysyłali tutaj w poselstwie i na zwiady pułkownika Jerzego Washingtona, później rebellanta przeciw Anglii i twórcę wolnych Stanów Zjednoczonych, nasyłali kilkakrotnie wojska swoje, aby Francuzów ztąd przepędzić przyczem staczali krwawe walki z Francuzami i Indyanami w dzikiej naówczas okolicy, gdzie dziś stoją 20-kilko-piętrowe gmachy ratusz (Courthouse) itp. Gdzie dziś najludniejsze i najwspanialsze — śródmieście, gdzie wspaniała 5th avenue, i inne wspaniałe ulice, — tam przed około 150 laty wrzały krwawe walki między anglikami a francuzami i indyanami. — Anglicy zawsze przegrywali. — Szczególniej krwawa walka odbyła się w miejscu gdzie dziś stoi olbrzymi ratusz powiatowy i 20-piętrowy gmach Fryka.

Również okropnie krwawa bitwa miała miejsce w dzikiej okolicy niedaleko od miejsca gdzie dziś jest miasto Braddock. Tam francuzi i indyanie dostali w zasadzkę anglików i kilkanaście set ich wystrzelali; padł nawet sam ang. jenerał Braddock, od którego nazwiska nadano teraz nazwę miastu Braddock. Angielskiego wojska,—sprowadzonego z Anglii (Continental) najwięcej zginęło, a podwładnych Braddockowi żołnierzy miejscowej milicyi (Colonials) zginęło znacznie mniej, gdyż dowodził nimi umiejętnie i wyprowadził ich z morderczej zasadzki dzielny pułkownik Jerzy Washington.

Anglicy ostatecznie zawsze tu brali w skórę, a dopiero, gdy nastąpił później czasowy pokój między Anglią a Francyą, — francuzi opuścili okolicę Fort Duquesne, a zagrabili ją natychmiast Anglicy, którzy z czasem wraz kolonistami założyli miasto i nazwali je „Pittsburg'', od nazwiska słynnego ang. męża stanu i dyplomaty Pitt'a.

Teraz właśnie, miasto to olbrzymie, bo wraz z przedmieściami i przyległemi miasteczkami, liczące blizko pół miliona mieszkaęców, obchodzić będzie w przyszłym tygodniu 150-letnią rocznicę swojego założenia. Na uroczystość tę sproszono znamienitych gości z Ameryki i z Angliii, — z Anglii szczególniej potomków dawnych jenerałów i znamienitych kolonistów.

Ogólny program tych uroczystości na cały tydzień jest następujący:

Niedziela, 27go Września: Nabożeństwa dziękczynne po wszystkich kościołach, a wieczorem zebranie się znakomitych obywateli w teatrze Nixon.

Poniedziałek, 28go września: Odsłonięcie pomnikowej tablicy na bastyonie „Block-House'' pozostałym z dawnej fortecy Duquesne — (Penn avenue i Fort Street).

Wtorek, 29go września: Obchód w gmachu Wystawy.

Środa, 30go września: Parada rzecznych i morskich marynarzy.

Czwartek, 1go Października:— Dzień miasta Pittsburga, największa uroczystość.

Piątek, 2go Października: Położenie kamienia węgielnego pod Dom Weteranów, — Parada w dzielnicy Oakland i wyścigi balonów.

Sobota, 3go Października: Zabawy i wyścigi w Schenley Parku a wieczorem ognie stuczne.

Szczegółowy Program Parady i Pochodu na Czwartek, 1go Października.

Konna Policya.
Jeneralny Marszałek.
Sztab.
Muzyka.
Wojsko Stanowe.
Artylerya.
Wice-Prezydent Stanów Zjednoczonych.
Gubernator Pennsylwanii.
Sztab gubernatora.
Goście z Ameryki i z Europy.
Sędziowie Wyższych Sądów.
Kongressmani i Senatorzy.
Urzędnicy wszelkich wydziałów miejskich.
Przebrane historycznie osoby.
Weterani z 1863go roku.
Weterani z hiszpańskiej wojny.
Oficerowie rekrutującego biura.
Towarzystwa Uniformowane, (a między tymi i **Towarzystwa Polskie,** które powinny popisać się jak najlepiej!.... Pamiętajcie!...)
Wyobrażenie Pracy.
Wyobrażenie Przemysłu, Transportu i Handlu.

Między poszczególnymi wydziałami i grupami postępować będą orkiestry rozmaite, gromadki Indyan itp.

Na rzekach odbywać się będą wyścigi w łodziach indyańskich—(canoe) motorowych i innych.

* * *

— **Niedaleko Carnegie** przy Washington ulicy spłonęła w nocy z czwartku na piątek wielka stajnia i stodoła Michała O'Keefe. W ogniu zginął koń, 200 kur i kilka bryczek, tak że szkoda wynosi do 15,000 dolarów. Jest podejrzenie, że to sprawka jakiegoś podpalacza, gdyż jestto już piąty z rzędu pożar w ostatnich kilku dniach.

— **Zabici przez pociąg.** — Gdy wieczorem dnia 18go kilku graczy w piłkę Base-Ball wracali ze swych ćwiczeń w dzielnicy East End, — przechodzić musieli poprzez tory kolejowe na krzyżówce Lambert ulicy; właśnie wtedy nadjeżdżał szybki pociąg z Uniontown i przed nim przebiegli pędem owi chłopacy, — lecz na sąsiednim torze wpadli pod koła innego pociągu i dwóch z nich zostało zmiażdżonych i porozrywanych na kawały. Jeden z zabitych nazywał się Thomas Conley i liczył lat 16 a drugi Clyde Stoker i liczył lat 17. — Oto straszne skutki lekkomyślności!

— **John Patterson,** jeden z kilku opryszków, przyłapanych kilka tygodni temu przez policyę, po napadzie i obrabowaniu pasażerów tramwajowych niedaleko miejscowości Boston w pobliżu McKeesport, — został w sobotę minionego tygodnia skazany przez sędziego McFarlane na 32 lat kryminalnego więzienia; ojciec jego został puszczony wolno, a młodszy brat (17 letni) skazańca został także uznany winnym rabunku, lecz sędzia ma wydać wyrok na niego dopiero później. (Banda owa, — jak już donosiliśmy w przeszłym numerze „operowała'' na wysoką skalę w okolicy McKeesport i dopuściła się licznych kradzieży i rozbojów. Skazanemu, John'owi Patterson, dowiedziono przeszło 20 rabunków, — a jeden z tejże szajki, niejaki Manning gdy opierał się aresztowaniu kilka tygodni temu postrzelił konstabla lecz i sam został przez **konstabla zastrzelony**. Od czasu uwięzienia tych łotrzyków, rabunki w owej okolicy ustały zupełnie.

— **Miejscowe koleje** parowe uśmierciły minionej soboty w Pittsburgu „tylko'' (?!...) trzech ludzi! Pod kołami pociągów tego dnia zginęli: włoch A. Finaro i dwóch chłopaków amerykańskich.

— **Pożar z explozyi gazu.** — W śródmieściu, w restauracyi pod No. 35 przy ulicy Diamond square wydarzyła się dnia 16go po południu explozya gazu, która spowodowała znaczny pożar, jaki jednak wkrótce ugasili strażacy.

— **W sprawie skargi,** o której w minionym tygodniu doniosły tutejsze angielskie gazety, skargi jakoby wniesionej przez niektóre Grupy Słowackiego Stowarzyszenia, — przeciw niektórym członkom Zarządu owego Sowarzyszenia, — pan P. V. Rownianek, honorowy Prezydent Stowarzyszenia oświadczył reporterom angielskim co następuje:

„Od siedmiu lat nie biorę czynnego udziału w sprawach Stowarzyszenia; — stosunek mój ze Stowarzyszeniem jest jedynie taki, że jestem honorowym prezydentem. Jednakże, jako członek Stowarzyszenia, bardzo się zajmuję sprawami tej organizacyi i jestem dobrze informowany o stanie organizacyi i jej zarządu, a jako taki, mogę zapewnić wszystkich — członków tej organizacyi jak również i ogół Publiczności, że skarga wytoczona została urzędnikom Stowarzyszenia tylko przez wrogów tej organizacyi zupełnie bezpożytecznie i że zarzuty czynione urzędnikom są absolutnie nieprawdziwe i nie ma w nich szczypty (atom prawdy).

P. V. Rownianek twierdzi dalej, że początek tym skargom dały osoby jemu i jego firmie zawistne. — Oświadcza on też, że przedsięweźmie czynne kroki przeciw oddaniu spraw tej organizacyi w ręce receiver'a.

Tak piszą angielskie gazety, które parę dni przedtem pisały szeroko o tem jako o bardzo skandalicznej sprawie. Z dużej chmury mały deszcz!...

— **Nareszcie odrobina deszczu.** Nareszcie doczekaliśmy się odrobiny deszczu po tygodniach okropnej posuchy! Oto, w poniedziałek po południu, dnia 21go września spadł w poblizkiej okolicy, w miejscowości Cheswick, nad rzeką Allegheny ożywczy deszcz upragniony który tam padł przez jaką godzinę; również cokolwiek deszczu spadło na Pittsburskim przedmieściu Wilmerding; w m. Kittaning i okolicy spadł w tym samym czasie obfity deszcz a towarzyszyły mu grzmoty i pioruny, a w miejscowości Worthington, odległej o 6 mil od Kittaning piorun spalił doszczętnie duży dubeltowy dom mieszkalny. W mieście New Kensington, odległem o 18 mil od Pittsburga, padał tegoż dnia po południu deszcz przez półtorej godziny, a przy końcu tej ulewy spadł grad który odrazu bardzo znacznie ochłodził rozpalone posuchą powietrze. — Chwała Bogu, że już raz skończyła się ta straszna susza,— trwająca od dwóch przeszło miesięcy, posucha jakiej tu nie było od lat przeszło pięćdziesięciu!

— **Awantura o socyalizm.** — W poniedziałek wieczorem, przy narożniku ulic Diamond i Wood strs. w Pittsburgu przyszło do wrzasku i awantur podczas ulicznego przedwyborczego zebrania. Gdy tamże niejaka Mrs. Trager z Allegheny, otwarta i bardzo czynna zwolenniczka socyalizmu rozpoczęła gorącą przemowę, wychwalającą socyalistów, zaczęto mówczynię bombardować zgniłemi jajkami (zbukami) i wkrótce platforma czyli trybuna (zbudowana z paru starych beczek) zażółciła się od zbutwiałej jajecznicy. Na pomoc bombardowanej oratorce rzuciło się kilku Towarzyszy i Towarzyszek i nastąpiło ogólne, jeneralne „piąstkowanie'' się, drapanie paznogciami i pazurkami, oraz wyrywanie sobie wzajemne włosów, przyczem był krzyk i pisk niemały! — Nadeszła nareszcie policya i położyła koniec tej babskiej, kokoszej wojnie i aresztowała jednego mężczyznę, którego piękne i niepiękne sufrażystki wykazywały palcami jako zbrodniarza który poważył się rzucać jajami w stronę mówczyni. Tak więc na żółto skończył się pierwszy w tej kampanii w tem mieście „mityng'' czerwonych.

— **Znaczny pożar** łąk i zarośli w granicach miasta Allegheny — miał miejsce w poniedziałek po południu. Z nieznanej dotąd przyczyny, prawdopodobnie od rzuconego cygara zatliła się na pustych polach przy Marshall ave wysuszona upałem trawa i zarośla, a temu przypatrywały się przez godzinę setki gapiów, nie czyniąc żadnego starania aby ugasić ogień, dopiero 14 letni chłopak Clement Miller, idąc ze szkoły, obaczywszy co się dzieje, zaalarmował straż ogniową, która z trudnością, po 2 godzinnej pracy zdołała ugasić ten „pożar stepu'', który zagrażał zniszczeniem około pięćdziesięciu domostwom, tu i owdzie na tym 10-akrowym obszarze stojącym.

— **W tych dniach,** w sądzie kryminalnym w Pittsburgu, rozgrywa się sprawa niejakiego Franka Randa, posądzonego o to, że dnia 12 Czerwca b. r. miał zabić Charles'a J. Fisher'a zamieszkałego w pobliżu McKees Rocks. — Randa, podobno moskal, był przedtem „bortnikiem'' czyli stołownikiem w domu Fisher'a i podobno zbyt wyraźnie zalecał się do swojej gazdyni czyli gospodyni, z czego wynikały kłotnie i bójki między bortnikiem a mężem, które według różnych poszlak miały się skończyć tem, że bortnik miał uśmiercić gazdę czyli gospodarza. (We wtorek wieczorem sędziowie przysięgli uznali Randę niewinnym.)

— **W przyszłym tygodniu,** w tutejszym sądzie kryminalnym, niejakiś Plashaw skazany został na cztery miesiące do domu roboczego a Fred Sidowarski i William Signiski (?) każdy na cztery miesiące do domu popawy; oskarżeni oni byli o skradzenie pewnej sumy pieniędzy Walentemu Zagórskiemu.

— **Straszna susza,** jaka w tych stronach panuje od dwóch miesięcy, zrządziła ogromne szkody, — szczególniej ogrodnikom. Takiej suszy w Pitsburgu nie pamiętają od 40 lat!

— **Milionowa** tutejsza firma stalowa, Jones and Laughlin twierdzi że ma bardzo wiele zamówień, ale że przed Wyborami nie rozpocznie tych robót w pełni i nie da zarobku robotnikom, aż się przekona: czy robotnicy głosowali w dniu 3 Listopada według życzenia tej firmy, czyli według życzenia kapitalistów i trustów!.... I to się nazywa „wolna Ameryka''?!... Magnaci zmuszają biedaków wprost głodem do głosowania na korzyść partyi przychylnej magnatom i trustom!.....

Osobiste.

— **Redakcyę** „Wielkopolanina'' odwiedzili w tych dniach Wni księża: ks. M. Krupiński, proboszcz z Mammoth, Pa., — ks. Fr. Wieczorek, proboszcz z Iselin w Indiana County, ks. J. Robaczewski, proboszcz z Export, Pa., i ks. Maniecki z par. Niepokal. Serca Maryi z Pittsburga. — Wny ks. Wieczorek został niedawno mianowany proboszczem w mieszanej parafii w Iselin, składającej się z Polaków, słowaków i Włochów. Parafia ta posiada już kościół gotowy, a wkrótce będzie miała i własny cmentarz, na który pewna miejscowa kompania węglowa ma dać grunt zadarmo.

— **Redakcyę** owdiedził we wtorek pan Paweł Szałkowski, byznesista z Homestead, jeden z bardzo dobrze znanych i szanowanych tamtejszych Rodaków, wice prezydent Unii św. Józefa.

— **Redakcyę** odwiedził we wtorek pan Edward Michałowski, — syn ob. Michała Michałowskiego, zamieszkałego w m. Jeannett, Pa. Pan Edward Michałowski wstąpi wkrótce w stan małżeński, a żeni się z panną Stanisławą Bzoską z Etna, przedmieścia Pittsburga. — Ślub odbędzie się w dzień św. Michała, dnia 29go września w polskim kościele w Sharpsburgu, — gdzie proboszczem jest Wny ks. Michał Kozłowski. Pierwszym drużbą będzie brat Pana Młodego Michał Michałowski. (Same Michały: ślub bierze pan Michałowski syn Michała w dzień św. Michała, ślub daje ksiądz Michał, a drużbą będzie Michał Michałowski! Szkoda jeszcze że pannie Młodej nie jest na imię Michalina i że parę Michalin nie wzięto za drużki!...) Pan Edward Michałowski, to dzielny młodzieniec, dobry polak, a **jednak świetnie znający język angielski, tak, że jest urzędnikiem** w miejcowem rządowem biórze U. S. Marine Hospital. Ukończył on był przed kilku laty chlubnie parafialną szkołę w par. św. Stanisława w Pittsburgu i znany był jako wyborny deklamator i aktor, występujący w szkolnych przedstawieniach scenicznych. Pamięta dobrze jego występy teatralne redaktor Wielkopolanina i tysiące innych miejscowych Rodaków, którzy swojego czasu wielokrotnie podziwiać mogli dzielne występy ucznia Edwarda Michałowskiego na popisach szkolnych. — Młodej parze życzymy szczęścia i powodzenia!

— **We Środę** dnia 23go września w Kościele św. Stanisława Kostki odbył się ślub pana Jana Michalskiego z panną Maryanną Wieczorkowską. Oboje Państwo Młodzi pochodzą z dobrze znanych tutaj rodzin polskich, powszechnie szanowanych. Pan M. jest zdolnym aptekarzem. — Pan Michalski dał wykonać w drukarni Wielkopolanina piękne i gustowne zaproszenia weselne. — Obu powyżej wymienionych Młodzieńców stawiamy innej polskiej Młodzieży tutejszej za przykład godny naśladowania: Uczęszczali oni pilnie do parafialnych szkół, dobrze się uczyli, nie wałęsali się po ulicach, lecz pracowali nad sobą, i po ukończeniu **par. szkoły uczyli się dalej. — Pod czas gdy niektórzy ich koledzy zbijali bąki po „kornerach'' i mieli lub mają zatargi z policyą, — ci dwaj powyżsi Młodzieńcy nie zbijali** bąków i nie wałęsali się po ulicach i „kornerach'' lecz uczyli się dalej, to też wyszli na porządnych i ogólnie szanowanych ludzi! Jeden jest urzędnikiem w rządowem biórze, a drugi dobrze się mającym aptekarzem. Oto przykład dla polskiej Młodzieży. Jest takich porządnych polskich Młodzieńców więcej, dzięki Bogu, ale są też i tacy co wiecznie się wałęsają po ulicach i po „kornerach'' a nawet i do salunów już trafiają!.. Z takich nie będzie pociechy ani dla polaków ani dla amerykanów!....

— **Pan Tomasz Łukomski,** dzielny polski młody byznesista, który niedaleko Pittsburga i Braddock prowadził przez kilka lat korzystnie wielką mleczarnię w której miał 60 do 70 krów, — sprzedał ten interes niedawno i kupił sobie w powiecie Beaver County piękną 200-akrową farmę, na którą się kilka tygodni temu wyprowadził. — Zuch młody! — Serdecznie mu winszujemy, że wziął się do rólnictwa, najlepszego i najpewniejszego w świecie zajęcia. Oto nowy przykład, czego dokazać może nawet młody człowiek i to szybko, jeżeli jest pracowity i rządny.

— **Redakcyę** odwiedzili w tych dniach ob. J. W. Szałwiński, rodak z 13ej Wardy; pan Sz. jest bratem ob. P. Szałwińskiego, bogatego farmera i agenta gruntów, zamieszkałego w miejscowości Falls City, Texas, — w okolicy gdzie dawnemi czasy przemieszkiwał (pow. Karnes County) teraźniejszy redaktor Wielkopolanina. Góra z górą się nie zejdzie, ale człowiek z człowiekiem się zejdzie. Pan P. Szałwiński w Texas jest także bardzo czynnym i dzielnym Agentem „Wielkopolanina''.

BAL!

W 150 letnią rocznicę założenia miasta Pittsburga dnia 28go Września r. b. Tow. Promienistych gr. 205 Z. N. P. urządza BAL we własne Hali pod No. 4516 Plumer str. Na który zaprasza wszystkich porządnych ludzi. — Komitet.

DROBNE OGŁOSZENIA.

PRACA.

Ameryka jest wolnym krajem, dla każdego, i czemu by nie miała być wolnym dla ciebie, dla czego pracujesz za bezcen jeśli możesz nauczyć się golarstwa tylko za $30. instrumenta bezpłatnie i będąc swojem panem. Zgłosić się można; Nosokoffa szkoła golarstwa i fryzyerstwa i pielęgnowania paznogci. 1405 Penn ave.

Poszukiwanie.

Poszukuje Franciszka Szemplińskiego, przybyłego z Westfalii, pochodzącego z Borowych, powiat Mława, który podobno był widziany osobom obecnym w dniu przybycia a to jest dnia 18go września 1907 na dworcu kolejowem w Pittsburgu i zginął bez wieści. — Ktoby o nim wiedział lub on sam niech da znać Franciszkowi Szemplińskiemu pod adres: **333 N. Hickory str., Du Quoin, Ill.** 40

Potrzeba dziewczyny do domowej roboty. Mała familia. Zgłosić się pod numer 306—40th st. Pittsburg.

— **Chcesz robić dobry interes, ogłaszaj się w Wielkopolaninie.**

Nauczycielka znająca język polski i angielski, znajdzie dobrze płatną posadę przy Szkole parafialnej w Wheeling, W. Va. — Wszelkie zgłoszenia proszę adresow. na ręce miejscowego proboszcza: — **Rev. E. Musial, 4500 Eoff str. — Wheeling, W. Va.**

— **Potrzebny** jest Organista i Nauczyciel w polskiej parafii w South Fork, dyecezya Altońska— znajomość angielskiego języka konieczna. Pensya $50 i dochody. — Żonaty ma pierwszeństwo. Zgłoszenia nadsyłać: — **Rev. St. Jastrzembski, South Fork, Pa., P. O. Box 647.** — Szkoła musi się rozpocząć 1go Października.

OFISOWY TELEFON BELL 4753 COURT — MIESZKANIE 2825 PENN AVE.. TELEFON BELL 357'R. FISK

C. W. SYPNIEWSKI
POLSKI ADWOKAT

210 BERGER BUDYNEK RÓG GRANT I FOURTH AVE. — PITTSBURG, PA

Dr. Tad. Starzyński
2801 Penn Ave. Pittsburg, Pa.
nad apteka.
Można mnie zawołać telefonem z każdej apteki w Pittsburgu.

JEDYNA POLSKA APTEKA w Braddock i okolicy
B. J. CZYŻEWSKI
Aptekarz
1102 Washington Ave., Braddock Pa.
Wszelkie Zioła i Leki tutejsze i europejskie. Wykonujemy recepty od wszystkich doktorów.

Recepty są naszą specjalnością.



Utrzymuje różne starokrajskie i amerykańskie zioła i korzenie.

JEDYNIE PRAWDZIWIE POLSKĄ APTEKĘ przy Penn Ave. utrzymuje
Rob. Cwiklinski
pod numerem
2627 Penn Ave. Pittsburg, Pa.
TELEFON P. & A. 2312 M.

Liga Polsko-amerykanska
Oddział Drugi
urządza
we Czwartek 1-go Paźdz. 1908
BAL
W HALI TOW. PROMIENISTYCH
4514 Plummer ul.
pomiędzy ulicami 45-tą a 46-tą.
Wstęp od pary 50c. Od Damy 25c.
Początek o 5.30 wieczorem.

Uwaga:
Posiedzenie drugiego oddziału
Ligi Polsko-Amerykanskiej
odbędzie się w Hali Promienistych
w Niedzielę 27 Września
o godzinie 3-ej po południu. Wstęp bezpłatny. Opłat miesięczn. nie ma.

Goldsteins
BIG DEPARTMENT STORE
2720-2722-2724 PENN AVE.

Za dolara najwięcej kupisz u Goldsteina.

W Sobotę dnia 26 Września br. Skład będzie zamknięty przez cały dzień z powodu święta.

W Poniedziałek
Skład będzie otwarty jak zwykle.

Double Green i Gold stampsy zamienne będziemy dawać przez cały dzień w Poniedziałek przy każdem zakupnie. Specyalne Bargainsy w każdym departamencie, opłaci wam się poczekać do owej wysprzedaży.